

CZARNY TYDZIEŃ ŚLĄSKIEGO GÓRNICTWA

Tragedia w kopalniach Pniówek i Zofiówka

STRONA 22-23

1 maja ruszamy z zapisami do
ROWERON 2022

Otrzymasz bezpłatny pakiet startowy,
zdobędziesz unikatowy medal
i dołączysz do społeczności rowerowej!

REJESTRACJA
od 1 do 31 maja
Szczegóły wkrótce!

SZCZEGÓŁY NA STR. 7

Adres dostawy:
dla nas na Facebooku!

rowerON

WTOREK
26 KWIETNIA 2022 r.
cena 3,80 zł (5% VAT)

30 lat nowiny RACIBORSKIE

Nr indeksu 38254X | ISSN 1232-4035 | www.nowinyraciborskie.pl | XI Nr 17 (1564)

Procesje konne wróciły na swoje miejsce

STRONY 10, 11 i 18



REZERWAT ŁĘŻCZOK ma być parkiem narodowym

To zapowiedź z konferencji naukowej w PWSZ Racibórz, gdzie gościła wiceminister klimatu i środowiska. Małgorzata Golińska (na zdj.) nazwała raciborski rezerwat bogactwem, a inni uczestnicy wydarzenia używali słów perełka i skarb. Kiedy Łęczczok zostanie parkiem narodowym wydatnie wzrosną jego walory turystyczne. Z lokalnej atrakcji zyska wymiar co najmniej krajowy.

O SZCZEGÓŁACH PISZEMY NA STR. 16



Muzeum potrzebuje 16 mln zł na rozwój

STRONA 17

Dyrektor szpitala szuka zastępcy

STR. 21

Tajemnice pałacu w Sławikowie



STR. 14

Czy ufoludki remontowały przejazd w Lekartowie?

strona 13

REKLAMA

RADIO VANESSA FM

RACIBÓRZ 100,3 FM KRAKÓW 95,8 FM OLESNÓ 94,9 FM

WŁĄCZ

**Książd
Łukasz
pisze
o całunie**



STR. 8



Złośliwy komentarz tygodnia

Tajemnicza podróż stołka



BOŻYDAR NOSACZ

Jeden ze stałych czytelników przesłał mi zdjęcie o takim ładunku dramaturgii, że aż szkoda je jakoś specjalnie komentować. Ponieważ jednak to, co się dzieje ostatnio wokół wyborów rady nadzorczej w Spółdzielni Nowoczesna, coraz bardziej przypomina kabaret, to ja także proponuję czytelnikom zabawę w głosowanie na najlepszy podpis pod zdjęciem (czy-

telników „Nowin Raciborskich” zapraszam na www.nowiny.pl). A jeśli macie swój pomysł na podpis, to proszę o propozycję w komentarzach pod tekstem, oczywiście pamiętając, żeby mołojcka fantazja nie naruszała kultury wypowiedzi.

a) Ten pan już zdobył sobie stołek i jest mu wszystko jedno, kiedy odbędą się wybory.

b) Ruszył proces dowożenia stołków do Spółdzielni, żeby obdzielić nimi wszystkich chętnych.

c) Spółdzielnia dba nie tylko o ekologię transportu

mebli między swoimi jednostkami, ale także promuje wśród pracowników uprawianie rekreacji na świeżym powietrzu.

d) W celu zapewnienia wszystkim członkom miejsc siedzących podczas „walnego”, z magazynów spółdzielni pilnie zwożone są stołki na salę obrad.

e) Mieszkańcy Raciborza! W naszym mobilnym punkcie demonstracyjnym możecie się sami przekonać, jakie stare i twarde są stołki w spółdzielni – nie ma się o co bić!

bozydar.nosacz@outlook.com



Piórem naczelnego



Mariusz Weidner

Redaktor naczelny Nowin Raciborskich

Nie po drodze

Jako pieszy na chodniku czy rowerzysta na skraju jezdnii czuję się na Drodze Krajowej nr 45 jakbym przebywał w wielkiej bazie transportowej. TIR-y pędzą tędy nieustannie, jak powiedział kiedyś jeden z mieszkańców, robią to stadnie, a najgorzej jak mkną krajówką puste tzw. wanny. W domach znajdujących się przy tej drodze wystarczy postawić przy oknie szklane naczynie, lub zawiesić jakąś ozdobę. Widać po nich lekkie drgania towarzyszące przejazdom takich stad wielkich ciężarówek. Towarzyszy temu wszechobecny smród spalin i hałas, bo to najgłośniejszy transport przemierzający się w tym rejonie. A wszystko to w otoczeniu domów, jakby na drodze osiedlowej. Brakuje dzieci biegających za piłką, co w odległej przeszłości było tu normalne, ale wtedy, jakieś pół wieku temu, przejazd samochodu był tu wydarzeniem. W urzędzie miasta trwa przekształcanie pomniejszych dróg w publiczne, z myślą o przyszłej obwodnicy w rejonie DK45. Na razie to ubita ziemia np. ulica Topolowa. Nada się do konnych wyścigów, a rozjeżdżają ją wspomniane wanny jeżdżące do pobliskich żwirowni. To jest nadzieja dla tych, co żyją przy drodze krajowej, że TIR-y kiedyś z niej odjadą na obwodnicę. Kiedy? Wielu tej daty nie dożyje, bo perspektywa wydaje się odległą.

Justyna Święty-Ersetic wystąpiła w programie „Wyzwanie mistrza” Interii i Polsatu

Zdobywczyń 14 medali lekkoatletycznych imprez mistrzowskich w kategorii seniorek wystąpiła u dziennikarki sportowej Aleksandry Szutenberg. W programie musiała zmierzyć się z wyzwaniem przygotowanym przez piłkarkę Ewę Pajor.

– Czasami boję się wyzwań, ale lubię się z nimi mierzyć – przyznała na początek raciborzanka. Nie chciała żeby wyzwaniem były zapasy, bo – jak przyznała – musiałby się za nią wstydić jej mąż Dawid Ersetic, były zapaśnik kadry narodowej.

– Jesteś aniołkiem czy diabłem? – zaczęła rozmowę z lekkoatletką prowadząca sportowy show. – Troszkę tego i tego. Czasami trzeba pokazać rogi, by przetrwać w sporcie – zauważyła J.

Święty-Ersetic.

Dziennikarka wskazała na „pazur, upór i pracowitość” jako cechy najczęściej przypisywane Justynie Święty-Ersetic. Jaka jeszcze jest? – Staram się powoli odpuszczać, bo jestem piekielnie uparta – odpowiedziała gwiazda polskiego sportu.

– Kontuzje nie ułatwiają mi startu w igrzyskach. Tokio miało być spełnieniem marzeń, a do samego końca walczyłam o start w sztafecie, by ból umożliwił mi udział – wspominała multimedalista igrzysk olimpijskich.

W co celuje? W rekord Ireny Szewińskiej? – Moim celem jest pobiegnięcie mojego dystansu szybciej niż 50 sek., ale musiałoby się wszystko zgrać w jednym czasie. Będzie ciężko – odparła Święty-Ersetic.

Kim byłaby słynna raciborzanka gdyby nie została lekkoatletką? – Chciałam grać w piłkę nożną. Mieszkalam obok boiska, biegałam za piłką i był taki pomysł. Cieszę się jednak, że do tego nie doszło, bo lepiej czuję się w osiągnięciach indywidualnych – mówiła w programie, w którym wspomniano, że w Raciborzu działał klub RTP Unia Racibórz – mistrz Polski kobiecego futbolu.

Piłkarka Ewa Pajor przygotowała zadanie dla Justyny Święty-Ersetic. Zaproponowała żonglerkę piłkarską – 9 podbić futbolówki w jednej serii. Raciborzance udało się zrobić 5 podbić. – W najlepszych latach mojej fascynacji futbolem było ich 10 w serii. Teraz musiałabym potrenować – podsumowała.

(oprac. m)

Magdalena Walach gra główną rolę kobiecą w nowym serialu „Powrót”

Pochodząca z Rudnika absolwentka raciborskiego Ekonomika – Magdalena Walach ma tej wiosny dwie duże role w głośnych serialach. W TVP 1 można ją oglądać w czwartym sezonie „Stulecia Winnych”, a od 15 kwietnia Canal Plus pokazuje swój oryginalny serial „Powrót”.

Magdalena Walach zagrała żonę głównego bohatera, która traci nagle męża. Ten umiera na zawał, ale... zmartwychwstaje i tu zaczyna się właściwa akcja sześcioczęściowego serialu, który debiutował na antenie Canal Plus w Wielki Piątek.

W „Powrocie” wdowa grana przez Walach ma za sobą 15 lat małżeństwa i jest mamą nastolatki.

– Traktujemy o rzeczach poważnych, ostatecznych, z których zwykle trudno jest żartować, ale w tym serialu takie rzeczy mają miejsce – mówi M. Walach w materiale wideo promującym nową produkcję.

Obok Bartłomieja Topy (aktor znany m.in. z filmów W. Smarzowskiego – „Wesele”, „Dom zły” i „Drogówka”) w serialu z Walach występuje też Wojciech Meczaldowski, popularny aktor znany m.in. z serialu „Usta usta” oraz filmów „Juliusz” i „Dziewczyna z szafy”.

Magdalena Walach (rocznik 1976, urodzona w raciborskim szpitalu) jest aktorką filmową i teatralną. To absolwentka Zespołu Szkół Ekonomicznych w Raciborzu, gdzie jej talent jako pierwsza odkryła polonistka Teresa Okaj. Pochodzi z Rudnika w powiecie raciborskim.

W kinie debiutowała u Krzysztofa Zanussiego. Sławę przyniosły jej role w serialach „Pensjonat pod Różą” i „Twarzą w twarz” w pierwszej połowie minionej dekady. Później można było ją obejrzeć m.in. w „Komisarzu Alexie”. W 2008 roku wygrała „Taniec z gwiazdami”.

(ma.w)

Wino, cygara i czekolada na trzecim muralu w Raciborzu

Ryszard Paurowski ma otrzymać kolejną szansę, by ozdobić ścianę raciborskiej kamienicy. Tym razem chodzi o prywatną własność, ale pracę artysty ma sfinansować Miasto. Honorarium wynosi 25 tys. zł.

Do radnych z komisji oświaty przyszli z pomysłem na nowy mural Jarosław Wałęga z firmy Ostróg-Net i twórca trzech raciborskich murali artysta-plastyk Ryszard Paurowski.

Mural przy Zborowej miał być pierwszym w mieście, ale prace remontowe i zgody konserwatorskie wydłużyły proces udostępnienia ściany kamienicy, w której siedzibę ma teraz Ostróg-Net (wcześniej przez kilkanaście lat mieściło się tam Wydawnictwo Nowiny).

Ten projekt ma być współtworzony przez mieszkańców, opisujący zwyczaj raciborskie podtrzymywane po dziś dzień. Pomysłodawcy muralu zaprosili do współpracy artystów – obok Paurowskiego m.in. także Jerzego Dębinę. Udali się do starego domu w Brzeziu i nawiązując do sąsiedztwa przyszłego mu-



■ Mural ma powstać przy ul. Zborowej. Inspiracją dla twórcy będzie zdjęcie, przedstawiające „Miejski podwieczorek”.



■ Artysta plastyk Ryszard Paurowski wywodzi się z Raciborza, od 11 lat mieszka w Katowicach

ralu do dawnej winiarni Przyszkowskiego urządzili artystyczne spotkanie przy stole – raciborski podwieczorek.

Aktualnie na ścianie kamienicy znajduje się spontaniczne grafitti. Są już uzyskane zgody właścicieli garaży, by ustawić rusztowania i stworzyć nowy mural. Ma to być szeroki projekt artystyczny, bo powstanie film i planowana jest wystawa zdjęć w Muzeum oraz plenerowa przy placu Długosza.

Urząd miasta ma sfinansować tylko honorarium R. Paurowskiego. Resztą wydatków zajmują się właściciele budynku. Podano, że to nakłady rzędu 70 tys. zł.

Obiekt ma swój monitoring. Jarosław Wałęga liczy na to, że odstraszy to potencjalnych graficiarzy.

Sceptycznie do idei ko-

lejnego muralu w mieście odniosła się radna Justyna Henek-Wypior. Zapytała wiceprezydenta Wacławczyka, ile takich malowideł planuje jeszcze w Raciborzu? Dziwiła się, że Miasto ma płacić za malowanie ściany prywatnego budynku. – Za chwilę będziemy mieli tu kolejki po dofinansowanie remontu prywatnych kamienic – zauważyła radna.

Wiceprezydent Wacławczyk po raz trzeci współpracuje z Ryszardem Paurowskim

Pierwszy zastępca prezydenta tłumaczył, że kamienica przy Zborowej ma największą ścianę na starówce, widoczną z placu Długosza, dobrze eksponowaną. – Nie ma zaplanowanej liczby nowych murali – dodał.

Zdaniem D. Wacławczy-

ka nowy mural to okazja cenowa. Za prace przy ul. Szewskiej magistrat płacił 30 tys. zł. Teraz wyda 25 tys. zł. Dodatkowo autorzy zajęli się projektem, jego akceptacją i realizacją.

– Zyskujemy do tego film przedstawiający proces tworzenia muralu, w którym wzięło udział kilkanaście osób świata artystycznego. To coś więcej niż samo namalowanie, bo tu jest cały proces. Chcemy, żeby to, co ma powstać, było zakorzenione w miejscu. Obok jest dawna winiarnia Przyszkowskiego i mural będzie nawiązywał do jej obecności – nadmieniał Wacławczyk.

Wskazał, że na muralu będą wino, cygara i czekolada – czyli to, z czego słynął Ratibor.

Ryszard Paurowski powiedział radnym, że chce

stworzyć mural, którym można będzie się pochwalić. – Coś na poziomie europejskim i światowym. Tym murem Racibórz będzie się mógł zaprezentować – oznajmił artysta wywodzący się z Raciborza, ale od 11 lat mieszkający w Katowicach. Liczy, że będzie to jego najlepsza praca w Raciborzu.

Radna Henek-Wypior przekazała wiceprezydentowi, że cieszy ją, że nowy mural jest przedstawiany w pierwszym radnym, a nie jak poprzednie, o których ci

dowiedzieli się z telewizji.

Inicjatywę poparła szefowa komisji oświaty Zuzanna Tomaszewska. – To fajna inicjatywa. Potwierdzam atrakcyjność kwoty, jaką mamy wydać. Orientowałam się w cenach murali. Ten na Zborowej będzie miał powierzchnię ok. 300 m kw. Ceny metra kwadratowego oscylują na poziomie 150 zł. Chodzi o autora, który malował mural Jerzego Kukuczki. Jak widać na rynku obowiązują dużo wyższe kwoty – podsumowała Z. Tomaszewska. (ma.w)

Kompleksowe Usługi pogrzebowe

JERUZALEM

CAŁODOBOWO

Trumny, obsługa pogrzebu, miejsca pochówku, wieńce, przewóz zwłok

Racibórz, ul. Ocicka 100, tel. 32 415 57 03, 602 692 349
www.acjeruzalem.pl, biuro@acjeruzalem.pl

Administracja Cmentarza Jeruzalem przypomina o obowiązku przedłużania miejsc (okres dzierżawy wynosi 20 lat)
Szczegółowe informacje w „czerwonym budynku” na terenie Cmentarza

RYBY ŚWIEŻE I MROŻONE, WĘDZONE Z WŁASNEJ WĘDZARNI

KREWETKA
SKLEP I SMAŻALNIA

Ponadto oferujemy sałatki rybne, surówki, wyroby własne takie jak śledziki w oleju, tatar ze świeżego łosia, łosoś marynowany gravlax, pasta rybna, owoce morza

SMAŻALNIA OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT RYB SMAŻONYCH I GRILLOWANYCH

Racibórz, ul. Zborowa 5a
tel. 32 415 22 32

Racibórz, ul. Ocicka 5
tel. 32 666 0 111

medhouse
centrum medyczne

W związku z uruchomieniem nowej placówki w Jastrzębiu-Zdroju

ZATRUDNIMY

LEKARZY KAŻDEJ SPECJALNOŚCI

PIELĘGNIARKI I POŁOŻNE

TECHNIKÓW RTG

DOWOLNA FORMA ZATRUDNIENIA

KONTAKT TEL. 534 911 900
KONTAKT E-MAIL rekrutacja@medhouse.pl

www.medhouse.pl

Policjanci z Raciborza zatrzymali trzy osoby za posiadanie marihuany i tabletek ecstasy

Mężczyźni w wieku 18, 30 i 33 lata trafili do aresztu. Odpowiedzą za posiadanie narkotyków. Maksymalny wymiar kary za popełnione przez nich przestępstwa to trzy lata więzienia.

18-latek został zatrzymany podczas interwencji w pustostanie przy ul. Bema w Raciborzu 15 kwietnia około 18.15. W budynku miała znajdować się grupa młodzieży. 18-letni mieszkaniec powiatu raciborskiego posiadał przy sobie 55 sztuk marihuany.

– Kolejnych dwóch mężczyzn w wieku 30 i 33 lat wpadło w ręce mundurowych 16 kwietnia około 16.10 w Raciborzu przy ulicy Odpoczynkowej. Tutaj w czasie interwencji policjantów zaniepokoił specyficzny zapach w mieszkaniu. I tym razem policyjna intuicja nie zawiodła, gdyż stróże prawa na stoliku ujawnili tajemnicze woreczki – informuje nadkom. Mirosław Szymański, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu. W „tajemniczych woreczkach” znajdowały się substancje zabronione: 57 tabletek MDM (tzw. tabletki ecstasy) oraz 14 gramów substancji psychoaktywnej.

– Cała trójka trafiła do policyjnego aresztu, gdzie od raciborskich śledczych usłyszała zarzut posiadania narkotyków. Grozi im nawet do 3 lat pobytu w więzieniu – dodaje M. Szymański. (ż)

Bandyta pobił dwóch mężczyzn na Reymonta w Raciborzu. Groził też policjantom

Dwaj poszkodowani mężczyźni zostali przewiezieni do szpitala. Napastnik trafił do aresztu.

Do awantury doszło 17 kwietnia około 4.46 na ulicy Reymonta w Raciborzu. Policjanci zastali na miejscu dwóch poszkodowanych mężczyzn oraz sprawcę pobicia.

Napastnik nie uspokoił się na widok mundurowych. Nadal był agresywny. – Groził interweniującym policjantom oraz ich słownie znieważał, naruszył nietykalność cielesną – informuje nadkom. Mirosław Szymański, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu.

Ostatecznie 36-letni mężczyzna



trafił do aresztu. 18 kwietnia usłyszał zarzuty. Prokurator objął go dozorem policyjnym. Maksymalny wymiar kary za popełnione przez niego przestępstwo to pięć lat więzienia.

Poszkodowani to mieszkańcy powiatu raciborskiego w wieku 32 lat. Doznali obrażeń twarzy. Zostali przewiezieni do szpitala. (żet)

Dachowanie bmw na 1 Maja w Raciborzu. Co było przyczyną kolizji?

Choć zdarzenie wyglądało niebezpiecznie, żaden z uczestników nie odniósł poważniejszych obrażeń.

– Kierujący bmw 20-latek nie dostosował prędkości do warunków drogowych, stracił panowanie nad pojazdem, uderzył w latarnię i ogrodzenie – mówi nadkom. Mirosław Szymański, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu.

Do kolizji doszło na ul. 1 Maja w Raciborzu 18 kwietnia o 00.45. – Dwie osoby podróżowały samochodem. Wyszły o własnych siłach. Nie wymagały pomocy medycznej – mówi st. kpt. Mateusz Wyrba, zastępca dowódcy Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Raciborzu.

Na miejscu oprócz policjantów i



strażaków interweniowali również pracownicy pogotowia energetycznego, którzy zabezpieczyli uszkodzoną latarnię.

Uszkodzony samochód i zniszczona latarnia składają się na straty w wysokości około 18 tys. zł. (żet)

Zderzenie renault i bmw za Rudami. Czteroletnie dziecko trafiło do szpitala

– Czteroletnie dziecko zostało zabrane do szpitala w celu przeprowadzenia diagnostyki. Nie stwierdzono u niego zagrożenia dla życia i zdrowia – dowiadujemy się w gliwickiej policji.

Do zdarzenia doszło na DW 919 pomiędzy Rudami a Bargłówką w powiecie gliwickim, 18 kwietnia około 20.55. Renault najechał na tył bmw.

– Według wstępnych ustaleń sprawcą jest mieszkaniec Sosnowca kierujący renault, a pokrzywdzona to

mieszkanka Gliwic, która kierowała bmw. Sprawę wyjaśniają policjanci, którzy skierują do sądu wnioski o ukaranie sprawcy – mówi Nowinom podinsp. Marek Słomski z Komendy Miejskiej Policji w Gliwicach.

Samochodami podróżowało łącznie pięć osób – cztery w bmw i jedna w renault. Do szpitala trafiło czteroletnie dziecko z bmw. Nie odniosło poważniejszych obrażeń, a całe zdarzenie zakwalifikowano do kategorii kolizji drogowych.

Na miejscu, oprócz policjantów i ratowników medycznych, interweniowali również strażacy. Nieoficjalnie dowiadujemy się od tych ostatnich, że prawdopodobnie na jezdnię wbiegło zwierzę. Gdy kierująca bmw zaczęła hamować, kierowca jadącego za nią renault nie zdążył zrobić tego samego i najechał na tył jej pojazdu.

Wartość strat materialnych oszacowano wstępnie na kwotę 65 tys. zł. (żet)

27-latka zdołała zbiec z miejsca przestępstwa. Wpadła kilkanaście dni później, bo zapomniała o jednym szczególe

◀ 36-letni mężczyzna odpowie za pobicie dwóch mężczyzn oraz naruszenie nietykalności cielesnej interweniujących policjantów FOT. KPP RACIBÓRZ



▶ 27-latka odpowie za usiłowanie kradzieży FOT. KPP RACIBÓRZ

Kobieta próbowała okraść sklep. Nie udało jej się, bo zareagowali pracownicy, którzy odzyskali skradziony towar. Kobieta zdołała uciec, ale dzięki czujności policjantów z Kuźni Raciborskiej nie uniknie kary.

– Policjanci podczas nocnej służby z 16 na 17 kwietnia około 3.20 w Górach Śląskich na ulicy Ofiar Oświęcimskich zauważyli samochód, który połączyli ze zdarzeniem z 5 kwietnia bieżącego roku na terenie jednego z marketów w Kuźni Raciborskiej. Wówczas młoda kobieta na terenie sklepu próbowała dokonać kradzieży artykułów spożywczych i chemicznych o wartości ponad 700 złotych. Towar został odzyskany po interwencji personelu sklepu, jednakże sprawczyni zdołała odjechać oplem. Całe zdarzenie zarejestrował monitoring – informuje nadkom. Mirosław Szymański, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu.

Policjanci zatrzymali kierującą oplem do kontroli drogowej. Wkrótce okazało się, że to 27-letnia mieszkanka powiatu wodzisławskiego. Kobieta widniała w policyjnych systemach jako poszukiwana w sprawie usiłowania kradzieży na terenie Kuźni Raciborskiej.

– Młoda kobieta została zatrzymana i trafiła do policyjnego aresztu, gdzie od kuźniańskich śledczych usłyszała już zarzut usiłowania kradzieży. Teraz nieodpowiedzialnej 27-latce może grozić nawet do 5 lat pobytu w więzieniu – dodaje rzecznik raciborskiej policji. (ż)

32-LATEK PRÓBOWAŁ PRZEKUPIĆ POLICJANTÓW pieniędzmi i... narkotykami

Mieszkaniec powiatu głubczyckiego naoglądał się za dużo filmów o „brudnych” policjantach. Raciborscy stróże prawa szybko sprowadzili go na ziemię.

Nietrzeźwy kierowca

Policjanci zatrzymali 32-latka do kontroli na ulicy Londzina w Raciborzu 18 kwietnia około 2.20. Okazało się, że mężczyzna jest nietrzeźwy. Badanie alkomatem wykazało u niego ponad pół promila alkoholu.

Znaczna ilość narkotyków

– Dodatkowo policjantów zaniepokoił specyficzny zapach, który wydobywał się z pojazdu oraz nerwowe zachowanie 32-latka. I tym razem policyjna intuicja nie zawiodła, gdyż policjanci przy kierowcy, jak i w pojeździe ujawnili łącznie prawie 10 działek dilerkich marihuany oraz ponad 110 działek dilerkich amfetaminy, 2 tabletki MDMA (tzw. tabletki ecstazy – red.) – informuje nadkom. Mirosław Szymański, rzecznik pra-

sowy Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu.

Próba przekupstwa (nietypowa)

Co stało się potem? Mężczyzna próbował przekupić policjantów. Zaofiarował im 600 złotych i narkotyki, które stróże prawa ujawnili w jego samochodzie. Policjanci ostrzegali go, że popełnia przestępstwo, jednak 32-latek nie reagował na pouczenia. Powiedział, że może iść do bankomatu wypłacić jeszcze 1000 zł.

Popełnił poważne przestępstwo

– W efekcie 32-letni mieszkaniec powiatu głubczyckiego został zatrzymany i trafił do policyjnego aresztu. Mężczyzna usłyszał już zarzuty, a prokurator we wtorek 19 kwietnia na wniosek raciborskich śledczych zastosował w stosunku do 32-latka dozór policyjny. Grozi mu do 10 lat pobytu w więzieniu – dodaje M. Szymański.

(żet)



◀ Zatrzymany mężczyzna oraz narkotyki znalezione w volksswagenie passacie, którym kierował. FOT. KPP RACIBÓRZ (3)



Policjantów zaniepokoił specyficzny zapach, który wydobywał się z pojazdu oraz nerwowe zachowanie 32-latka.

30-latkowi z Raciborza grozi więzienie i wieloletni zakaz kierowania pojazdami. Co zrobił?

Policjanci z powiatu raciborskiego ujawnili 7 nietrzeźwych kierowców w trakcie świątecznego weekendu 15–18 kwietnia. Niechlubny rekordzista weekendu to raciborzanin, który w Wielką Sobotę popełnił dwa przestępstwa.

30-latek z Raciborza nie zatrzymał się do kontroli drogowej patrołowi z Kuźni Raciborskiej 16 kwietnia. Ostatecznie mężczyzna został zatrzymany tego samego dnia na ul. Rybackiej w Babcicach około 19.00. Okazało się, że 30-latek kierował volkswagenem mając ponad 1,5 promila alkoholu.

Kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości oraz niezatrzymanie się do kontroli drogowej to przestępstwa.

– 30-letniemu mieszkańcowi Raciborza grozi kara do 5 lat więzienia i nawet 15-letni zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów. Dalszy los nieodpowiedzialnego kierowcy leży teraz w rękach sądu – czytamy w komunikacie raciborskiej policji.

Na zakończenie dodajmy, że rano 19 kwietnia policjanci rozpoczęli akcję „Trzeźwość” i prowadzą wspomniane kontrole trzeźwości kierowców.

(żet)

Sklepy Społem w Raciborzu

Torty na każdą okazję



Bliski
Zawsze udane zakupy!

Życzymy udanych zakupów i zapraszamy do naszych sklepów:

- ul. Rynek 6
- ul. Hulczyńska 14
- ul. Osiedleńcza 18-20
- ul. Wałbrzyska 2
- ul. Katowicka 4
- ul. Książęca 12
- ul. Kozielska 71
- ul. Sudecka 5
- ul. Słowackiego 28
- ul. Mickiewicza 5/11

Linia kolejowa z Raciborza do Raławic na liście programu Kolej+. Jest jedno „ale”

Szacunkowa wartość rewitalizacji linii przekracza kwotę pół miliarda złotych. Oznacza to, że 15-procentowy wkład własny samorządów powinien wynieść około 80 milionów złotych. To bardzo dużo, a samorządy do tej pory nie dogadały się, co do partycypacji w przedsięwzięciu.

Projekt z Raciborzem, Głubczycami i Raławicami Śląskimi w rolach głównych znalazł się na liście 34 zadań przewidzianych do realizacji w ramach programu Kolej+. Nawiasem mówiąc rząd zdecydował o podwojeniu budżetu programu z 5,5 mld zł do 11 mld zł. 85% kwoty ma pochodzić z budżetu państwa, 15% mają

sfinansować samorządy.

Problem z wkładem własnym

To, czy rewitalizacja linii kolejowej z Raciborza do Raławic Śląskich faktycznie dojdzie do skutku, pozostaje kwestią otwartą. Zakwalifikowanie przedsięwzięcia do 34 projektów przeznaczonych do realizacji to jedno, ale znalezienie pieniędzy na wkład własny zainteresowanych samorządów to drugie.

Szacunkowy koszt inwestycji przekracza 535 mln zł. Oznacza to, że 15-procentowy wkład własny samorządów może wynieść około 80 mln zł. Te pieniądze to właśnie wskazane w tytule „ale”.

Przypomnijmy, liderem całego przedsięwzięcia jest województwo opolskie, które bierze na siebie dofinansowanie połączeń kolejowych w przypadku rewitalizacji linii. Realizacją projektu są zainteresowane: pow. raciborski, pow. głubczycki, pow. prudnicki, Baborów, Głubczyce, Głogówek, Pietrowice Wielkie, Racibórz.

To właśnie samorządy powinny wnieść wkład własny do przedsięwzięcia. Jednak nieoficjalnie dowiadujemy się, że nie wszyscy samorządowcy są co do tego przekonani.

Dotychczas nie zawarto też porozumienia, w jakim stopniu poszczególne samorządy powinny partycy-

pować w inwestycji, czyli mówiąc wprost: kto ile ma dołożyć do interesu.

Koniec ze zwijaniem torów kolejowych

– Do 2015 r. mieliśmy do czynienia ze zwijaniem torów kolejowych, zwijaniem połączeń, z likwidowaniem dworców i to była bardzo niewłaściwa strategia poprzednich rządów. Dzisiaj ogłaszamy program, za którym idzie wiarygodność realizacji. Zwiększamy budżet programu KolejPlus – dzisiaj na Radzie Ministrów zajmujemy się dwukrotnym zwiększeniem tego budżetu – powiedział premier Mateusz Morawiecki na konferencji prasowej zorganizowanej 20 kwietnia, podczas której ogłoszono listę projektów zakwalifikowanych do realizacji w ramach programu Kolej+.

– Dziś prezentujemy program, który obejmuje 34 inwestycje, polegające na budowie, odbudowie czy rewitalizacji linii kolejowych. Dzięki temu do 2028 r. obszar wykluczenia komunikacyjnego znacznie się zmniejszy – zapowiedział wiceminister Andrzej Bittel.

Czas pokaże, czy zmniejszenie obszaru wykluczenia komunikacyjnego dotyczyć będzie również miejscowości połączonych na szlaku Racibórz – Głubczyce – Raławice Śląskie.

Pociąg pasażerskiego nie widziano tu od ponad dwudziestu lat

Pociągi pasażerskie nie jeżdżą trasą z Raciborza do Raławic Śląskich od 2000 r. Czasem przejeżdżają nią składy towarowe (choć takie transporty mają charak-

ter niemalże incydentalny).

W czasach świetności z Raciborza do Raławic Śl. jeździło dziesięć pociągów dziennie. Zatrzymywały się m.in. na stacjach: Racibórz Studzienna, Lekartów, Pietrowice Wielkie, Thustomosty, Baborów, Głubczyce.

Dziś wydaje się, że linia kolejowa z Raciborza w kierunku Raławic Śląskich jest potrzebna bardziej niż kiedykolwiek. W jej bezpośrednim sąsiedztwie znajdują się Eko-Okna, które nieustannie zmagają się z brakiem pracowników. Kolejowe zbliżenie z Opolszczyzną pozwoliłoby największemu pracodawcy w regionie rozwinąć działalność, a mieszkańcom dałoby szansę rozwoju zawodowego na miejscu, bez konieczności emigracji zarobkowej do większych ośrodków czy zagranicę. (zet)

Don Vasyl

& Gwiazdy Cygańskiej Pieśni i inni

nr 1 w Europie

Jedno jest niebo dla wszystkich...



Racibórz
13 maja
2022 godz. 18:00

Raciborskie Centrum Kultury
SPRZEDAŻ BILETÓW:
Raciborskie Centrum Kultury
ul. Fryderyka Chopina 21

bilety w cenie 80 zł
SPRZEDAŻ INTERNETOWA:
www.biletakup24.pl
tel. 797 375 866

Mężczyzna wypadł z okna przy ulicy Solnej

Strażacy, policjanci i ratownicy medyczni (w tym zespół Lotniczego Pogotowia Ratunkowego) przeprowadzili akcję ratunkową w centrum miasta.

Do wypadku doszło przy ul. Solnej w Raciborzu 21 kwietnia około 10.00. – 46-letni mężczyzna wypadł z okna. Żyje. Będziemy wyjaśniać okoliczności oraz przebieg zdarzenia – mówi Nowinom nadkom. Mirosław Szymański, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu.

Na miejsce skierowano ratowników medycznych, strażaków i policjantów. Mężczyzna został zaopatrzony przez zespół ratownictwa medycznego. Zapadła decyzja o wezwaniu śmigłowca Lotniczego Pogotowia Ratunkowego w celu przetransportowania poszkodowanego do szpitala. Pilot helikoptera osadził maszynę na boisku przy Szkole Podstawowej nr 4 w Raciborzu. Po przeniesieniu rannego do wnętrza śmigłowca, helikopter odleciał do szpitala. (ż) (q) (AgaKa)



■ Pilot wylądował helikopterem na boisku przy SP 4 w Raciborzu FOT. OQL (2)



■ Transport rannego mężczyzny do śmigłowca Lotniczego Pogotowia Ratunkowego

nowiny.pl
ROWERON
Wsiadaj na koło, będzie wesoło!

PODEJMIJ WYJĄTKOWE WYZWANIE ROWEROWE!

1 maja ruszamy z zapisami do II edycji **ROWERON 2022**

Otrzymasz bezpłatny pakiet startowy i dołączysz do społeczności rowerowej!

W TYM ROKU SUPER NOWOŚCI:

- 14 zupełnie nowych tras
- 7 powiatów – w tym dwa nowe
- 4 miesiące na wyzwanie
- mnóstwo nagród do wygrania!

- 🚲 Przejdź minimum **5 tras** w cztery miesiące od 21 czerwca do 21 października i zdobądź **unikatowy medal**
- 🚲 Dajemy do wyboru **14 tras** na terenie **7 powiatów/miast**: raciborskiego, wodzisławskiego, gliwickiego, kędzierzyńsko-kozielskiego oraz Rybnika, Żor i Jastrzębia-Zdroju
- 🚲 Lubisz rywalizację? Weź udział w **specjalnych challenge'ach** z dodatkowymi nagrodami

Wystarczy się
zarejestrować, odebrać pakiet
startowy i wsiadać na koło.
**SATYSFAKCJA
GWARANTOWANA!**

www.roweron.pl

**ZAREJESTRUJ SIĘ
od 1 do 31 maja**

www.evenea.pl/event/roweron2022



Już teraz dołącz
do nas na Facebooku!

 **rowerON**

CAŁUN, CZYLI TEOLOGIA

Tyle odsłania, ile zasłania, tyle zasłania, ile odsłania

ks. Łukasz Libowski przedstawia



■ Giuseppe Sanmartino (1720–1793), „Chrystus pod całunem” (tytuł włoski: „Cristo velato”), 1753, rzeźba marmurowa, 50 x 80 x 180 cm, Cappella Sansevero, Neapol, Włochy.

I to jak zrealizował!

Szanowni Państwo, ledwo co przeżyliśmy Święte Triduum Paschalne, w czasie którego, niemało czasu spędzając w naszych kościołach, by z uwagą i przejęciem uczestniczyć w jednym właściwie wielkim misterium liturgicznym, rozważaliśmy mękę, tragiczną śmierć oraz koniec końców, co najważniejsze, chwalebne zmartwychwstanie Pana naszego Jezusa Chrystusa; dla uzasadnienia wyrażenia „jedno wielkie misterium liturgiczne” wspomnijmy może ów drobiazg, iż nie używa się w Triduum dzwonka sygnalizującego początek poszczególnych świętych czynności, świętych obrzędów, który to dzwonek tak charakterystyczny jest dla liturgii Zachodu – w cerkwiach na początek celebracji przecież się nie dzwoni. Pozostawmy więc jeszcze w tym tygodniu, drodzy Czytelnicy, z jednej strony proponuję, z drugiej zaś strony o to proszę, w wyjątkowym onym pasyjno-wielkanocnym klimacie, zatrzymując się na chwilę przy genialnej rzeźbie, którą niedawno,

parę dosłownie dni temu, bodaj w Niedzielę Palmową, surfując w internecie, zupełnie przypadkowo odkryłem: odkryłem ku swej wewnętrznej, głębokiej ucieście – ku ucieście, jaką sprawić człowiekowi może znakomita wyłącznie, ta najświetniejsza sztuka. Chodzi o jedno z dzieł żyjącego w latach 1720–1793 włoskiego rzeźbiarza okresu rokoka Giuseppe Sanmartino (inna wersja nazwiska tego artysty brzmi „Sammartino”), o jego mianowicie „Chrystusa pod całunem”; rzeźba owa, której zdjęcie do niniejszego felietonu załączam, powstała w roku 1753 na zamówienie włoskiego arystokraty, wynalazcy, żołnierza, pisarza, naukowca, alchemika i masona Raimonda di Sangro – do faktu, iż książę di Sangro parał się alchemią, przyjdzie nam za minut parę się odwołać – stoi w Cappella Sansevero w Neapolu: jakże kaplica ta, będąc niczym, jak sobie wyobrażam, perłę w sobie skrywająca muszla małżowa, szczęśliwa!

Zacznijmy nasze przyglądanie się Chrystusowi Sanmartino

od przytoczenia słów zlecenia di Sangro. Otóż – stało się to po śmierci w 1752 roku weneckiego rzeźbiarza Antoniego Corradiniego, z którym de Sangro był już wcześniej przy zdobnym urządzeniu kaplicy Sansevero współpracował i do którego pierwszego zwrócił się ze swoim nowym obstalunkiem – poprosił on młodego wówczas Sanmartino o wykonanie „rzeźbionej marmurowej figury naturalnej wielkości przedstawiającej zmarłego [...] Jezusa Chrystusa, przykrytej przezroczystym całunem wykonanym z tego samego bloku co posąg”. Patrząc przeto na pracę Sanmartino, widzimy, że bardzo dokładnie, bardzo wiernie zrealizował on odnośne zamówienie: i to jak zrealizował! – ponoć skwapliwie skorzystał mianowicie z notatek, szkiców oraz „bozzetto”, jakie zdążył przygotować jeszcze Corradini, mistrz, by tak go nazwać, ludzkich – w sumie, to kobiecych – ciał okrytych, osłoniętych, opiętych welonami; by przekonać się o maestrii w tym względzie Corradiniego, wystarczy spojrzeć

na jego „Westalkę Tuccię” z 1743 roku bądź, również w Cappella Sansevero umieszczoną, „Skromność” z roku 1752.

Pośród fałd całunu kaskad

Chrystus dłuta Sanmartino to przepiękny, stosownie, harmonijnie zbudowany mężczyzna w sile wieku. Oglądamy go nieżywego; aczkolwiek pomyśleć by można, że najzwyczajniej zasnął i że po prostu, zmęczony, wycieńczony, spokojnie śpi, nabierając sił, regenerując swój organizm. Zmarł, jak się od razu domyślamy w oparciu o zarówno naszą wiedzę, jak i dane nam przez artystę znaki, okrutną śmiercią krzyżową: wszak na dłoniach jego i stopach widoczne są ślady po gwoździach, którymi przytwierdzony, przybity był do drzewa krzyża; widać także jego przeszyty włócznią bok, a koło jego zwłok mamy dyskretnie opowiadające jakoś o tym, co się było właśnie stało, narzędzia jego straszliwej kaźni – przede wszystkim rzuca się w oczy dość szeroko spleciona cieniowa korona, obok niej leżą na-

tomiast kleszcze i kajdany. Ciało Chrystusa, doświadczone, przeorane, doszczętnie wyniszczone sromotnym cierpieniem i bólem, przed chwilą zmuszone do przyjęcia niewygodnej, nienaturalnej, niehumanitarnej, po kres swej wytrzymałości naciągnięte, napięte, spoczywa teraz, błogo odprężone, w zachwycającej swobodzie: spoczywa, nadzwyczaj, jak się zdaje, lekko, niby zawieszone w powietrzu, na – aż powiedzieć się o nich pragnie: miłosiernych – materacu i dwóch podgłówkach, spodnim większym i górnym mniejszym. Głowa Chrystusowa odciągnięta jest do tyłu i przechylona na prawo, ramiona Jezusa wspierają się na poduszkach, tak, że bardzo wyraziście się zaznaczają, z kolei brzuch Chrystusa zapadł się, ukazując oczom patrzącego kosz Chrystusowego „thoracis”, rusztowanie piersiowej Chrystusowej klatki.

Oczywiście, elementem rzeźby najbardziej niesamowitym i niezwykłym jest okrywający ciało Chrystusa welon; z płótnem tym kojarzyć należy welon, jakim

osłania się monstrancję z Najświętszym Sakramentem wystawianą w świątyniach naszych w Grobie Pańskim do wielkosobotniej adoracji. Jest to welon – nie byłby on welonem muślinowym? – bardzo, bardzo cienki, niespotykane wręcz cieniutkości; rzecz można bez cienia wątpliwości: jest to welon przeźroczysty. Na przestrzeni stuleci przeźroczystość owa koncentrująca naszą uwagę przesłony niepokoiła i intrygowała odwiedzających kaplicę Sansevero – do tego stopnia, że powstała wreszcie legenda wyjaśniająca, w jaki sposób okazało się możliwym, aby w kamieniu, w marmurze wyrzeźbić tak delikatny, tak zwiewny materiał, jakim jest muślin. Legenda ta głosiła, iż na wyrzeźbioną przez Sanmartino figurę Chrystusa nałożono po prostu rzeczywistą, prawdziwą tkaninę muślinową, po czym Raimondo di Sangro, korzystając ze swej tajemnej alchemicznej wiedzy, dokonał jej transmutacji w marmur; tym samym uczony książę di Sangro, jak chce rzeźbione podanie, wprowadzić miał rzeźbiarza Sanmartino w arkana sztuki alchemicznej.

Zauważmy, mili Państwo, jak ów obszerny, okrywający ciało umarłego Jezusa całun się ukła-

da: że mianowicie, po pierwsze, całkowicie przylega, przywiera on – jakby był mokry – do ciała Zbawiciela, precyzyjnie okazując tegoż ciała sylwetkę, zarys, ogólny kształt, oraz, po wtóre, że będąc tak, a nie inaczej – zmyślnie, artystycznie, kunsztownie, teatralnie – udrapowanym, jedne szczegóły tegoż świętego ciała uwypukla, odsłania, odkrywa, drugiej zaś – tak, choć jest przeźroczysty, to jednak – chowa, zasłania, zakrywa; wydaje się, że tyle szczegółów Pańskiego ciała odsłania, ile zasłania, że tyle szczegółów włók Chrystusowych zasłania, ile odsłania. Najwymowniejsze może jest w tym aspekcie Jezusowe oblicze: albowiem niemal dokładnie pół chyba tej twarzy widzimy wyraźnie, pół jej natomiast ginie nam sprzed oczu, jeśli tak cokolwiek finezyjnie wolno się nam tu wyrazić, pośród fałd naszego całunu kaskad.

Do zachwyty Bogiem

Wielkanocni Raciborzanie, ów jakby rzucony na umarłego Chrystusa welon przemożną ochotę czytać mam symbolicznie. Owóż sądzę, iż można go interpretować jako wspinałopowieść o naturze teologii, o tym, czym w swej istocie teologia jest. Jasne, że

muszę od razu śpieszyć z uwagą, iż wypowiadając pojęcie „teologia”, nie mam bynajmniej na myśli dyscypliny akademickiej – i to dyscypliny z tych akademickich dyscyplin najczciodszych, najstarszych, mających najdłuższą uniwersytecką tradycję – ale, idąc za etymologią tegoż terminu, jakiegokolwiek i każde nasze ludzkie słowo o Bogu, jakiegokolwiek i całe nasze ludzkie o Bogu mówienie: owszem, mówienie, lecz także – dodajmy, aby wyakcentować odpowiednio pierwiastek racjonalny – myślenie, rozmyślanie, zastanawianie się, argumentowanie, prowadzenie dyskursu, wywodzenie – i tak dalej; chociaż, naturalnie, w owym jakże ogólnym przeciwjęciu mówienia o Bogu zawiera się pojęcie teologii, a zatem pojęcie mówienia o Bogu fachowego, metodycznego, systematycznego, czyli naukowego, obok pojęcia mówienia o Bogu osobistego, co często nazywa się dziś świadectwem, czy choćby mówienia o Bogu poetyckiego.

Jakiegokolwiek wszakże teologizowanie – dobre, najlepsze teologizowanie – to jest jakiegokolwiek – dobre, najlepsze – mówienie o Bogu, udostępnia, przybliża Boga: tak, udostępnia i przybliża Boga, dając – raz – zarys tego, jaki

on jest, dając najogólniejszą charakterystykę jego osoby, że jest, przykładowo, wszechmocny, sprawiedliwy i mądry, że jest, co najpierwsze i zasadnicze, co nowiną nowin, miłością, oraz – dwa – z tej rzeczywistości, którą on stanowi, ujawniając kilka wzruszających szczegółów, a więc pokazując, na przykład, jak wielce troszczy się on o człowieka, zwłaszcza o tego człowieka, który błądzi i grzeszy, jak czule zajmuje się on biednymi, potrzebującymi, rannymi, chorymi, na duszy i ciele rozmaicie cierpiącymi, jak cieszy, jak raduje się z tego, kto doń po czasie bardzo długiej nieraz niebytności swojej u niego powraca, jak wielce skromny on jest, dyskretny, cichy, cierpliwy i pokorny. Zarazem jednak toż samo teologizowanie – jak powiadam, dobre, najlepsze teologizowanie – nie tyle może blokuje nam drogę i przystęp do Boga i nie tyle oddala nas od Boga, bo to byłoby absurdałne, co raczej uświadamia nam, że ostatecznie wymyka się on jednak naszemu poznaniu, że nasza wiedza o nim ma konkretne, zdecydowane granice, że w wielu miejscach czy punktach pozostaje on dla nas zupełnie nieznanym, dla naszych epistemicznych kategorii niedosiędnym; bo czyż ktoś z nas potrafi wytłumaczyć na ten

przykład, jak łączy, jak godzi Bóg w sobie miłosierdzie ze sprawiedliwością, jak może być jednocześnie jeden i troisty czy jak to się dzieje, że właściwa mu przedwiedza nie narusza i nie znosi wcale naszej ludzkiej wolnej woli, naszej możliwości samostanowienia?

Jeśli zaś tak się sprawy mają, to owo teologizowanie, jakie tu sobie uzmysławiamy, nad którym nieco się tutaj namyślamy, podprowadza, ba, to teologizowanie owo wiedzie nas wprost – welon to przecież potrafi! – do zachwyty Bogiem, do fascynacji, do podniecenia się nim, tym, iż jest on jednocześnie znany nam i nieznanym, iż objawiając się nam, ciągle pozostaje przed nami skryty, że rezygnując dla nas ze swoich tajemnic, bezustannie jakieś tajemnice jeszcze w sobie dla nas pozostawia. Oby jak najwięcej tedy takiej zdrowej, takiej wspinałowej i błogosławionej teologii, teologii katafaticznej i apofaticznej, między nami było, między nami krążyło; obyśmy teologami reprezentującymi taką właśnie teologiczną szkołę, szkołę katafazy i apofazy, szkołę apofazy i katafazy, dla siebie wzajem być chcieli i byli!

Pisane w poranek wielkanocny,
17 kwietnia 2022 r.

REKLAMA

Garnon w kuchni

DEJ POZÓR! JUŻ OD MAJA NOWY PROGRAM O WARZENIU! INO W TELEWIZJI TVS!

TVS

polsat box POZYCJA 85

CANAL+ POZYCJA 87

orange POZYCJA 886

vecetra POZYCJA 129

POZYCJA 111/352

TELEWIZJA NAZIEMNA WOJ. ŚLĄSKIE

WP pilot PILOT.WP.PL

Jak Poniedziałek Wielkanocny, to tradycyjna procesja

Choć Wielkanocna Procesja Konna odbywała się w dobie zaostrożonych restrykcji sanitarnych, to miała wymiar symboliczny. Tegoroczna odbyła się w tradycyjnej formie, choć nie zdecydowano się jeszcze na towarzyszący tej imprezie festyn. W trakcie przejazdu spłoszony koń doprowadził do upadku jednego z jeźdźców.

To wydarzenie o charakterze dziękczynno-błagalnym. Łączy kilkusetletnią religijną tradycję modlitwy o urodzaj i dobre plony z formą zabawy i prezentacją lokalnego folkloru. Zawsze odbywa się w drugi dzień świąt – w Poniedziałek Wielkanocny. W tym roku wydarzenie przypadło na 18 kwietnia.

Nikt nie jest w stanie określić początków tej tradycji. Najstarsi mieszkańcy mówią, że kultywowana jest od niepamiętnych czasów. To wydarzenie głęboko zakorzenione w lokalnej tradycji. Procesja odbywała się nawet w czasie wojny oraz w dobie pandemii koronawirusa – zaostrożonych

restrykcji sanitarnych.

Tradycyjnie procesja wyruszyła o 13.00. Na przodzie jeden z jeźdźców wioził krzyż procesyjny, potem gospodarze z figurką Chrystusa Zmartwychwstałego i krzyżem z czerwoną stułą. Później orkiestra, ksiądz na koniu, a dalej gospodarze. Pątnicy śpiewali i modlili się, prosząc w ten sposób o urodzaj.

Uczestnicy kierowali się w stronę drewnianego kościółka pw. św. Krzyża, gdzie odbyło się błagalne nabożeństwo. Później objechali pola, zmierzając w stronę centrum społeczno-kulturalnego, gdzie spotkanie zostało zwieńczone. Tam gorące napoje rozdawały Ukrainki, które uciekając przed koszmarami wojny, tymczasowo schronienie odnalazły w obiekcie zarządzanym przez miejscowy samorząd. Nie zdecydowano się w tym roku jeszcze na festyn konny z pokazami i regionalnym jeźdźnictwem. Na to należy poczekać jeszcze minimum rok. W zamian przygotowano festyn sołecki.

Dawid Machecki



■ Szymon, Paweł, Dagmara i Sylwia z Pietrowic Wielkich oczekiwali na powrót tej procesji. – Cieszymy się, że znów możemy uczestniczyć w tym spotkaniu – ustyszeliśmy. Do zdjęcia pozują z końmi: Haną i Siłą. FOT. DAWID MACHECKI (9)



■ Pątnicy udali się do drewnianego kościółka, gdzie odbyło się błagalne nabożeństwo



Andrzej Wawrzynek: festyn zorganizujemy za rok

– Zapowiadana była brzydka pogoda, ale jest piękna – cieszył się wójt Pietrowic Wielkich Andrzej Wawrzynek. Był zadowolony również z frekwencji, ponieważ jeźdźców i koni było sporo, mimo że wydarzenie nie zostało zorganizowane w pełni, bo zabrakło tradycyjnego festynu towarzyszącego imprezie. Wójt mówił Nowinom, że zapadła taka decyzja z uwagi na pandemię koronawirusa, ale ma nadzieję, że w pełnej krasie z tego spotkania mieszkańcy i sympatycy gminy będą mogli cieszyć się już za rok. – Myślę, że urok tej procesji daje ludziom radość – nie tylko hodowcom koni, ale także tym, którzy przyjeżdżają ją zobaczyć – powiedział nam.



Piotr Rybka: swoją procesję planujemy na czerwiec

Tradycyjnie w procesji uczestniczył Piotr Rybka, wójt sąsiedniego Rudnika. Bierze w niej udział od lat jako hodowca koni, jeszcze zanim został włodarzem reprezentowanego obecnie przez niego samorządu. Zapytaliśmy wójta o procesję św. Urbana, która po raz czwarty ma odbyć się w Łubowicach. – To połączona impreza z zawodami w zaprzęgach – przypomniał w rozmowie z nami. Zachęcał do

uczestnictwa w tym spotkaniu, oceniał, że z roku na rok przybywa jeźdźców oraz powożących bryczki. – Planujemy zorganizować to wydarzenie w czerwcu, konkrety podamy później – dodał w rozmowie z nami wójt Rybka.



Piotr Baja o procesjach konnych: to nasza tożsamość

– Takie wydarzenia są bardzo ważne. To istotny element naszej kultury, tożsamości, tradycji, która od wielu, wielu lat jest konsekwentnie pielęgnowana na terenie naszej gminy – mówił Nowinom Piotr Bajak, przewodniczący Rady Gminy w Pietrowicach Wielkich. Cieszył się z frekwencji, bo ta zadowalała, mimo że procesję zorganizowano „rzutem na taśmę”. To było pierwsze większe wydarzenie kulturalne podjęte na terenie gminy po zniesieniu pandemicznych obostrzeń. – Możemy powolutku do tych wydarzeń wracać i mamy nadzieję, że ten trend pozostanie już taki. Ekowystawa niestety nie odbędzie się w tym roku, ale mam ogromną nadzieję, że ta XX edycja powróci później – dodał. Przewodniczący dopytywany o Galę Przedsiębiorczości, bo według wcześniejszych zapowiedzi wójta Andrzeja Wawrzyńka ma odbyć się w tym roku, odpowiedział, że taki jest plan. Inny ma być natomiast termin, bo zawsze odbywała się w lutym. – Być może zrobimy ją pod koniec roku, by docenić przedsiębiorców – wyjaśnił.



■ Wydarzenie zgromadziło jeźdźców w różnym wieku



■ Ks. Damian Rangosz, proboszcz parafii pw. św. Wita, Modesta i Krescencji w Pietrowicach Wielkich, do kościółka pw. św. Krzyża zmierzał konno



■ Z Mszany do Pietrowic Wielkich przyjechali Zuzanna i Dawid. Dla Dawida był to debiut na tym wydarzeniu, choć zna Pietrowice z comiesięcznych targów końskich. Zuzanna gościła na procesji już po raz kolejny. – W Mszanie takiego wydarzenia nie ma, a szkoda, ale też nie ma wielu hodowców koni – mówiła nam kobieta. Towarzyszył im koń o imieniu Ronia



■ Marcin i Izabela z wsi Złotniki w województwie opolskim w procesji uczestniczyli już po raz kolejny. – Brakowało nam tych spotkań – przyznał w rozmowie z nami pan Marcin. Do zdjęcia pozują z końmi: Nikonem i Baldurem



■ Wydarzenie okrasza orkiestra dęta. Na zdjęciu podczas próby. FOT. DAWID MACHECKI (7)



■ Pątnicy zatrzymywali się i zmagali modlitwy przy przydrożnych krzyżach i kapliczkach



■ Na procesję co roku przyjeżdżają pasjonaci koni z innych miejscowości. Jednym z takich osób jest pan Franciszek, który przybył z Żytnej, wsi położonej w gminie Lyski

Do Zawady Książęcej powróciła Wielkanocna Procesja Konna. W korowodzie pojechały nawet... traktory

W poniedziałek 18 kwietnia w Zawadzie Książęcej (gm. Nędza) odbyła się procesja konna. Uczestniczyli w niej nie tylko miejscowi, ale rów-

nież mieszkańcy z innych wsi oraz miast. W procesji brali udział jeźdźcy konni, bryczki oraz przyozdobione traktory.

Procesja wcześniej była

organizowana co roku, z dwuletnią przerwą z powodu pandemii. Głównym organizatorem był Piotr Badura. W tym przedsięwzięciu pomocy udzieliła mu

gmina Nędza.

Pątnicy objechali tzw. trójiwieś – Zawadę Książęcą, Ciechowice i Łęg. W trakcie przejazdu przy każdej przyozdobionej kapliczce i

krzyżu zatrzymywali się na modlitwę i śpiew. Na koniec na uczestników i gości czekał poczęstunek.

Roksana Paż, (d)

■ Gminę reprezentował Gerard Przybyła, przewodniczący Rady Gminy w Nędzy. – Cieszę się, że znowu jest organizowana procesja konna. To znak, że po pandemii wszystko powoli wraca do normy – mówił Nowinom



■ Procesję prowadził Paweł Jozsko, który trzymał krzyż. Jechał na klaczy o imieniu Basia



■ Współorganizatorami procesji byli: Piotr Badura i Gizela Nowak



■ W procesji wzięło udział około 30 koni – 6 bryczek i dwa traktory z przyczepami

Infrastruktura wokół wieży widokowej w Pogrzebieniu będzie poprawiona. Co się zmieni?

Inwestycja będzie kosztowała prawie 80 tys. złotych, zadanie ma być gotowe do 30 czerwca.

Wójt Kornowaca Grzegorz Nistrój podpisał umowę z Wojciechem Ruchałą, z firmy ERGOBUD w Nędzy, która zajmie się realizacją zadania. Inwestycja obejmuje poprawę infrastruktury

nawierzchni punktu widokowego w Pogrzebieniu.

– W ramach robót zostaną wykonane dodatkowe miejsca postojowe dla samochodów oraz renowacja drogi szutrowej wzdłuż obiektu. Wartość robót wynosi 79 930,41 złotych. Termin realizacji – 30 czerwca br – in-

formuje samorząd.

Zadanie, jak dodają w gminie, jest realizowane w ramach transgranicznego projektu – „Poprawa atrakcyjności turystycznej punktu widokowego w Pogrzebieniu na Szlaku wież i platform widokowych Euroregionu Silesia”.

Przypomnijmy, wieża wi-

dokowa w Pogrzebieniu oficjalnie otwarta została 27 września 2019 roku. – Marzenia się spełniają – mówił wówczas wójt Grzegorz Nistrój. Inwestycja dopełniła stojącą tam już od kilku lat platformę widokową. Miejsce cieszy się zainteresowaniem wśród mieszkańców i turystów.

(mad)



■ Wieżę widokową w Pogrzebieniu wykonano z elementów metalowych na planie kwadratu w formie ostrosłupa. Z obiektu można zobaczyć m.in. Tworków, Bieńkowice, Sudety, Pasma Jeseníków, zbiornik Racibórz, Sudół czy Studzienną. FOT. DAWID MACHECKI

Anna Kijek dyrektorem Kuźni Kultury na kolejne trzy lata

Dyrektor Kijek przez najbliższe trzy lata nadal będzie stała u steru Miejskiego Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji w Kuźni Raciborskiej. Swoją drugą kadencję w tej roli rozpocznie 1 maja. Była jedyną kandydatką.

Konkurs na dyrektora Miejskiego Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji w Kuźni Raciborskiej został ogłoszony, bo dotychczasowe powołanie dyrektora Kijek dobiega końca. Przypomnijmy, pani dyrektor w tym fotelu zasiadła trzy lata temu, przejęła wtedy urządzenie po Michale Ficie, wówczas wiceprezydencie Raciborza, obecnie dyrektorem Centrum Kultury i Sportu w Kietrze – TKALNIA.

Burmistrz: Anna Kijek to odpowiednia kandydatka

Tak Paweł Macha, burmistrz Kuźni Raciborskiej, uzasadnia wybór dyrektora MOKSiR-u: Pani Anna Kijek wykazała się odpowiednimi kwalifikacjami do zatrudnienia na stanowisku dyrektora Miejskiego Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji w Kuźni Raciborskiej. Kandydatka legitymuje się wykształceniem wyższym uzyskanym w Wyższej Szkole Zarządzania i Administracji w Opolu. Posiada doświadczenie w pracy na stanowisku kierowniczym w samorządowej instytucji kultury, a także szeroką wiedzę z zakresu przepisów prawnych określonych w ogłoszeniu o naborze na wolne stanowisko urzędnicze. Nabór przeprowadzono na podstawie analizy zgodności złożonych dokumentów z wymaganiami określonymi w ogłoszeniu o naborze oraz w oparciu o rozmowę kwalifikacyjną, podczas której kandydatka prezen-



towała swoją wiedzę oraz znajomość przepisów prawnych. Uzyskała wymaganą liczbę punktów do zatrudnienia na stanowisku dyrektora Miejskiego Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji w Kuźni Raciborskiej.

Umowa będzie obowiązywała od 1 maja 2022 r., potrwa do 30 kwietnia 2025 r.

Dyrektor Kijek: Kocham ludzi, dlatego ponownie wystartowałam

– Czekamy nas dużo pracy oraz realizacji ciekawych pomysłów, bo mamy ich mnóstwo – komentuje dyrektor Anna Kijek. Zapytana przez Nowiny, czy wahała się, aby wystartować ponownie w konkursie, odpowiada, że tak. – Jako MOKSiR zarządzamy 16 różnymi obiektami, to nie jest takie łatwe sprostać tym wszystkim wyzwaniom, aczkolwiek praca jest bardzo satysfakcjonująca. Kocham ludzi dlatego zdecydowałam się ponownie na ten krok – dodaje.

Dyrektor Kijek dotychczasowe trzy lata podsumowuje jako owocny czas, w trudnych, bo w większości w pandemicznych czasach. – Nikt nie wiedział, jak to wszystko będzie wyglądało. Musieliśmy reagować na bieżąco, dostosowywać kulturę do obecnych czasów. Staliśmy się elastyczną jednostką. Jestem bardzo dumna ze swoich pracowników, bo niezależnie od tego, co nam los rzuca pod nogi, to wyzwania są przez nas podejmowane, często z sukcesem – mówi. (mad)

◀ Anna Kijek przed dyrektorem ośrodkiem, była pracownikiem jednostki, pełniąc m.in. funkcję kierownika instruktorów FOT. DAWID MACHECKI

” Jako MOKSiR zarządzamy 16 różnymi obiektami, to nie jest takie łatwe sprostać tym wszystkim wyzwaniom, aczkolwiek praca jest bardzo satysfakcjonująca.

Co ze światłowodem w Makowie?

Wracamy do tematu, który w formie interpelacji poruszyła radna z Makowa Monika Kapłanek-Grzybek. Pytała, kiedy mieszkańcy mogą spodziewać się dostępu do światłowodu. Sprawę rozeznał wójt Piotrowic Wielkich. Zapewnia, że prace powinny ruszyć jeszcze w tym roku.

Potrzebne szybkie łącza

– Korzystanie z szybkiego internetu jest bardzo ważne, gdyż sieci telefonii komórkowej są przeciążone, przede wszystkim kiedy trwają zajęcia zdalne dla uczniów i studentów – argumentowała radna Kapłanek-Grzybek, pytając

wójta Andrzeja Wawrzynka, kiedy mieszkańcy wioski, którą reprezentuje w Radzie Gminy Piotrowice Wielkie, doczekają się dostępu do internetu światłowodowego, umożliwiającego przesyłanie danych z prędkością nawet do kilku terabitów na sekundę (Tb/s).

Radna podkreśliła, że brak szybkiego internetu powoduje utrudnienia w wykonywaniu pracy zdalnej, edukacji, sprawnym załatwieniu spraw urzędowych, zakupach on-line, komunikacji, czy byciu w kontakcie z bliskimi. – Dużo mieszkańców skarży się również na brak dostępu do serwi-

sów VOD – dodała.

Temat na sesji „na gorąco” skomentował przewodniczący rady Piotr Bajak, mówiąc, że trzeba szukać możliwości rozwiązania tej kwestii. – Szybkie łącza internetowe to jedna z istotnych spraw, które pozwalają funkcjonować w wielu obszarach życia gospodarczego i społecznego – powiedział.

Najpóźniej do sierpnia

Wójt Andrzej Wawrzynek odpisał radnej, że we wsi usługa dostępu do internetu światłowodowego będzie świadczona przez lokalnego opera-

tora telekomunikacyjnego – firmę „Ostróg.net”.

Wyjaśnił, że z wiedzy urzędu wynika, że opóźnienie w świadczeniu tej usługi, spowodowane jest przedłużającymi się uzgodnieniami pomiędzy operatorem a dostawcą energii. – Z informacji uzyskanych telefonicznie od firmy „Ostróg.net” wynika, że rozpoczęcie świadczenia przedmiotowej usługi nastąpi najpóźniej do końca sierpnia 2022 – napisał wójt, dodając, że miejscowy urząd udzieli firmie realizującej to zadanie wszelkiej możliwej pomocy w zakresie swoich kompetencji. (mad)

Ufoludki wyremontowały przejazd kolejowy w Lekartowie? Radna z Samborowic o przeprowadzonych pracach: jest gorzej, niż było

Ilona Gawlica, wiceprzewodnicząca Rady Gminy w Pietrowicach Wielkich, wraca po raz kolejny do tematu przejazdu kolejowego w Lekartowie (na trasie nr 177 relacji Racibórz – Głubczyce). Bo, mimo że ten przeszedł oczekiwaną naprawę, to w ocenie radnej, jest gorzej, niż było. Przewodniczący Piotr Bajak ironizuje, że remont przeprowadzały ufoludki. Sekretarz Gabriel Kuczera mówi, że gmina była zaskoczona pismem, w którym zarządca infrastruktury kolejowej poinformował o przeprowadzonych pracach.



Temat ciągnie się od lat

Radna interweniuje w sprawie przejazdu kolejowego, na trasie Racibórz – Samborowice. Nie może uwierzyć w słowa, jakie spółka PKP Polskie Linie Kolejowe zawarła w piśmie na jej wcześniejszą interpelację. Bo w odpowiedzi odpisano, że remont przejazdu został już dokonany.

– Proszę o ponowne rozpatrzenie mojej prośby oraz oględzin tego przejazdu przez osoby kompetentne do podejmowania decyzji w tej sprawie. Moja interpelacja jest głosem mieszkańców Samborowic oraz okolicznych miejscowości, którzy codziennie borykają się z problemami związanymi z

fatalnym stanem przejazdu kolejowego, narażając swoje pojazdy na uszkodzenie – zwróciła się po raz kolejny o pomoc do wójta Pietrowic Wielkich Andrzeja Wawrzynka. W ocenie radnej, obecnie przejazd jest w gorszym stanie, niż przed remontem, o którym poinformował zarządca. – Masa asfaltowa, która wypełniając ubytki, miała poprawić komfort jazdy, została wypchana na zewnątrz, a uszkodzenia po zimie się powiększyły – zwraca uwagę radna z Samborowic. To temat, który na forum pietrowickiej rady w formie interpelacji podjęła z końcem stycznia 2020 roku. Na problem miejscowi skarżą się już kilka lat.

▲ Temat przejazdu kolejowego w Lekartowie wielokrotnie był już poruszany na forum pietrowickiej rady gminy

Zdaniem Ilony Gawlicy, remont tego przejazdu to priorytet, biorąc pod uwagę plany rewitalizacji linii kolejowych 177 (Racibórz – Głubczyce) i 294 (Głubczyce – Raławice Śląskie) w ramach programu Kolej Plus.

Przewodniczący: stan przejazdu jest opłakany

Przewodniczący rady Piotr Bajak mówi, że w zupełności zgadza się z twierdzeniami podnoszonymi przez jego zastępczynię. – Stan tego przejazdu jest opłakany. Jeżeli tam był remont, to chyba robiły go jakieś ufoludki, albo krasnoludki, ale nie chcę obrażać krasnoludków – ironizuje.

Ocenia, że przejazd kolejowy w Pietrowicach Wielkich też nie wygląda dużo lepiej. – My możemy tylko prosić, interweniować, próbować rozmawiać, negocjować. Te przejazdy są poza naszą jurysdykcją. Nie możemy wyklądać naszych środków budżetowych na remonty. To dotyczy przejazdu, ale i paru metrów przed przejazdem – dodaje.

Gmina zaskoczona

Sekretarz Gabriel Kuczera, który w imieniu urzędu koordynuje temat zgłoszony przez radną, wyjaśnia, że samorząd pisał do zarządcy infrastruktury kolejowej w sierpniu, zaś odpowiedź, na którą powołuje się radna Gawlica, przyszła po kilku miesiącach. – Praktycznie co pół roku piszemy tam w tej sprawie, bo pani radna interweniuje dosyć często – mówi.

Sekretarz nie ukrywa, że sam był zaskoczony odpowiedzią, o której wspomina Ilona Gawlica. – W pierwszej chwili myślałem, że to zostało wpisane do planu, ale wczytując się w treść, okazało się, że to już jest po remoncie. Absolutnie się z tym nie zgadzamy – przyznaje.

G. Kuczera dodaje, że samorząd nie jest zadowolony z efektów tego remontu i po raz kolejny zgłosił się z tym problemem do spółki PKP Polskie Linie Kolejowe. (mad)

Rudnik chce przejąć pałac w Szonowicach, aby nie stał się kolejną ruiną na terenie gminy

Po raz kolejny pojawia się temat pałacyku w Szonowicach. Samorząd chce przejąć obiekt od obecnego właściciela. Jakże plany ma gmina wobec tego miejsca?

Budynek murowany z cegły, otynkowany, wzniesiony na planie prostokąta zbliżonego do kwadratu, podpiwniczony, dwukondygnacyjny, nakryty dachem czterospadowym wykonanym z papy – to pałac w Szonowicach, którego temat co jakiś czas powraca na usta włodarzy; tych obecnych i poprzednich. Obecnie teren zarządzany jest przez Krajowy Ośrodek

Wsparcia Rolnictwa (KOWR).

– Po raz kolejny składamy wniosek do KOWR-u, aby przejąć ten budynek, na mienie gminy. Z tym, że wychodzą różne problemy. W tej chwili kolejną rzeczą, którą musimy zrealizować w miarę szybko, aby móc go przejąć, to zmiana planu zagospodarowania przestrzennego. To umożliwi kolejne kroki do działania, aby ten budynek został przejęty – mówi Nowinom Piotr Rybka, wójt gminy.

Tłumaczy, że gmina chce pozyskać ten obiekt, aby nie stał się kolejną ruiną na terenie gminy. Włodarz pyta, jakie funkcje w tym miejscu widzi samorząd, odpowiada, że mowa o tchnięciu tam życia, ale konkretów nie zdradza.

(mad)

► Pałac w Szonowicach obecnie zarządzany jest przez Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa



Jeszcze w 2019 roku ruiny pałacu w Sławikowie otulone były bujną roślinnością. Dziś miejsce wygląda zgoła inaczej. Teren cieszy się sporym zainteresowaniem wśród turystów, a niewielkie sołectwo gminy Rudnik powoli staje się kulturalnym centrum tej gminy. Odradzają się też lokalne interesy, które zamarły kilkanaście lat temu. Jakie nowości przyniesie nowy sezon, który dla tego miejsca rozpocznie się już za kilka dni?

– Docelowo chcemy, aby ruiny można było zwiedzać – mówił Nowinom w 2019 roku Tomasz Kruppa, wicewójt gminy Rudnik. Od tej rozmowy minęło sporo czasu, ale zmiany dokonane wokół widać gołym okiem. Przede wszystkim uprzątnięto stamtąd śmieci oraz uporządkowano bujną roślinność. Później teren otwarto na zwiedzających. Zebrała się nawet grupa społeczników, którzy od kilku już lat podejmują działania wspólnie z miejscowym samorządem mające na celu odratowanie ruin od zniszczenia. Działają jako Fundacja Gniazdo (na samym początku aktywizowali się

Prace porządkowe odsłoniły kolejne ta Teren otworzy się w maju, co przygo

pod stowarzyszeniem „Pro Fortalicium” z Bytomia, tworząc koło terenowe). – Każdy, kto tu przyjeżdża, jest zachwycony tym miejscem i większość z tych osób chce tutaj wracać. Widzimy więc, że praca wkładana w odmianę tego miejsca, ma sens – oceniał w zeszłym roku podejmowane prace w rozmowie z nami wójt Piotr Rybka.

Kolejny sezon dla tego miejsca ma rozpocząć się wraz z początkiem maja. To z pewnością ucieszy jego sympatyków oraz turystów poszukujących lokalnego piękna. Oprócz możliwości zwiedzania terenu co niedzielę, w jakiś czas mają odbywać się tam różne imprezy kulturalne.

Kasztanowiec i lipa

Dla Fundacji Gniazdo zimowa przerwa w zwiedzaniu ruin przez turystów była intensywna. Doszło tam m.in. do wycinki drzew. To sprawa, która wywołała wiele emocji, ale jak tłumaczyli już urzędnicy, których w tych wyjaśnieniach poparli przedstawiciele Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Katowicach (teren podlega konserwatorowi zabytków), a teraz powtarzają członkowie „Gniazda”, usunięte zostały

złomy i wywroty ze względu na bezpieczeństwo mienia i zwiedzających park. Niewykluczone, że dojdzie jeszcze do kolejnych wycinek takich drzew. Z części pozyskanego w ten sposób drewna przygotowane zostały już elementy małej architektury.

– Sporo szkód wywołały porywiste wiatry, które przeszły nad regionem w zeszłym roku. Zabarykadowane zostało m.in. dojście do mauzoleum. Niektóre drzewa, które ścinałimy, były bardzo niebezpieczne dla otoczenia, z posuszem oraz z innymi problemami. Widać efekt w parku, ale i w spichlerzu, bo część drewna pozyskałimy i robimy z nich ławki i stoły – mówi Artur Osak, radny gminy Rudnik oraz rzecznik prasowy „Gniazda”, wskazując na prace podejmowane w spichlerzu, kiedy rozmawiamy o nadchodzącym sezonie dla pałacu. Katarzyna Pawlik nawiązuje z kolei do uprzątnięcia terenu z połamanych gałęzi, liści oraz śmieci.

Radny Osak przyznaje, że prace miały na celu zwiększenie bezpieczeństwa. Z drugiej zaś strony przypomina, że za czasów rodziny von Eickstedt, do której należał ten teren, nie było drzew przy pałacu. – Chcemy po-



■ Przedstawiciele „Gniazda” co sobotę spotykają się przy pałacu w Sławikowie, aby przeprowadzać tam kolejne prace. Zachęcają również chętne osoby do pomocy. Na zdjęciu: Artur Osak, Katarzyna Pawlik z synem Karolem i Sławomir Pazderyn. FOT. DAWID MACHECKI (8)

wrócić do czasów świetności tego miejsca – zapowiada. Przy pałacu pozostały dwa drzewa: kasztanowiec oraz lipa.

Leżaki w parku

Sporo zmieniło się z tyłu pałacu. Odgruzowano teren, odciągnięto przylegającą do obiektu ziemię oraz odsłonięto schody, które jeszcze kilka miesięcy temu były niewidoczne.

Z części parku wycięto natomiast dzikie krzewy, wykopano pniaki. To prace wykonywane po uzgodnieniu z konserwatorem zabytków. – Po przekwitnięciu czosnku teren chcemy wyrównać, wyczyścić. Chcemy tutaj zrobić miejsce, gdzie ludzie będą mogli przyjsić, usiąść na leżaku czy położyć się na hamaku. Ustawimy pniaki, które będą pełniły rolę stolików. Będzie można kupić u nas kawę czy herbatę i w tym miejscu odpoczywać, spoglądając na pałac – opowiada Artur Osak. Atrakcja ma być dostępna od maja lub czerwca.

Prawie jak za dawnych lat

Ponadto gmina chce przeprowadzić rewitalizację przypałacowego parku. Do-



■ To tutaj turyści będą mogli odpoczywać na leżakach lub hamakach



■ To miejsce w niedalekiej przyszłości ma zostać wyczyszczone, a w środku zostanie umieszczona ławeczka ze stolikiem. To forma altanki, z której będą mogli korzystać turyści



■ Warsztatem gdzie przedstawiciele „Gniazda” przygotowują ławki i stoliki, stał się spichlerz

konano już inwentaryzację drzew, w efekcie wiadomo, że wokół nie rośnie, jak zakładano 400, a ponad 900 okazów. Na drzewach można dostrzec numerki, które napisano w chwili ich licze-

nia.

Jak wyjaśnia Zygmunt Kandora z rudnickiego urzędu, gmina posiada jedną mapę, która pokazuje, jak przebiegały ścieżki na początku XX wieku. Na ba-

Majemnice pałacu w Sławikowie. Otworzą go dla zwiedzających?

ze posiadanych informacji, projektant stworzy plan, który będzie nawiązywał do tego starego. Z drugiej strony musi zadbać o to, aby drzewa, które podlegają ochronie, a w przyszłości mają stać się pomnikami przyrody, nie znalazły się w środku alejki. – Na pewno nie będzie to odtworzenie w 100 procentach parku, który był za czasów Eickstedtów, ale postaramy się, aby było to jak najbardziej zbliżone do tego, co było – tłumaczy.

Chodzi więc o to, że na terenie parku mają zostać stworzone alejki dla turystów. Ten etap podejmowany jest w ramach środków, jakie gmina pozyskała z Fundacji Wspomagania Wsi, w ramach programu „Nasza przestrzeń”. Działanie ma kosztować 12 tys. złotych (gmina pozyskała 40 tys. złotych, ale w tym również na konsultacje społeczne planu zagospodarowania przestrzennego całej gminy). Do 20 maja ma być wykonany projekt. Po jego zatwierdzeniu urzędnicy chcą przystąpić do prac. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, na jesień mają być wyznaczane ścieżki. Na tej trasie mają znaleźć się ławki, zaś niektóre z drzew otrzymają imiona, nawiązujące do historii Sławikowa. Ustawione zostaną także tablice przedstawiające dawne dzieje oraz pokazujące archiwalne zdjęcia. Całość będzie realizowana przez kilka kolejnych lat.

Płot jeszcze nie zniknie

Pałac natomiast nadal pozostanie ogrodzony. Można będzie korzystać z placu honorowego, czyli dziedzińca oraz ogrodu. Po prawej stronie pałacu, stojąc na wprost obiektu, ma zostać utworzony klomb kwiatowy. Prace ruszą jeszcze w tym roku, natomiast efekty najpewniej będą widoczne w przyszłym. Po lewej stronie, przy oranżerii, będzie łąka



■ W planach jest także odmiana spichlerza. – Będziemy szukać pieniędzy, aby ten dach zabezpieczyć – wyjaśnia Osak, opierając się na rozmowie z wójtem Piotrem Rybką



■ Jak zapowiada Artur Osak, gruzowisko, które wskazuje, ma zostać wyczyszczone. W planach jest postawienie tam drewnianej altanki, która kiedyś tam stała



■ – Chcemy tutaj wprowadzić zieleni, bo nie jesteśmy tylko za wycinaniem, ale i za jej wprowadzaniem. Przywrócimy tutaj rośliny, które kiedyś rosły. Mowa m.in. o rododendronach, magnolii – zapowiada Artur Osak. Całość ma poprzedzić wykonanie projektu. Do zamierzenia pozyskano wsparcie z Nadleśnictwa Rudy Raciborskie. – Myślę, że tak wzbogacimy wygląd dziedzińca – uważa Osak. To właśnie w tym miejscu powstanie klomb kwiatowy



■ Prace porządkowe przy mauzoleum odsłoniły nieznaną dotąd historię

kwietna, m.in. z miododajnymi roślinami.

Obecnie uzgadniane są również sprawy dotyczące: projektu budowlanego na oranżerię, ekspertyzy murów pałacu i projekt ich zabezpieczenia. – To chcemy jeszcze w tym roku zrobić – zapowiada Zygmunt Kandora. To krok w kierunku zabezpieczenia obiektu przed dalszym niszczeniem. Gmina na to działanie chce sięgnąć po środki zewnętrzne.

Prace odsłoniły historię

Co ciekawe, prace porządkowe przeprowadzone wspólnie ze strażakami OSP Sławików przy mauzoleum ukazały nowe informacje o tym miejscu. Początkowo sądzono, że mauzoleum służyło do przechowywania zwłok. Dzisiaj już wiadomo, że pełniło funkcję kaplicy pogrzbowej, a ciała zmarłych były grzebane wokół. Zresztą do dzisiaj zachowały się niektóre płyty nagrobkowe. Dla zachowania pamięci o zmarłych z pozostałości, które odsłoniły prace porządkowe, ma zostać utworzony grób honorowy. – To odkrycie było dla nas wielkim zaskoczeniem – komentuje Osak.

Przy mauzoleum mają znaleźć się ławeczki oraz tablica informacyjna.

Otwarcie w maju

Ruiny pałacu na powrót otwarte na turystów zostaną wraz z majem i będą czynne do końca września. Teren zwiedzać będzie można co niedzielę. W planach jest również organizowanie wydarzeń kulturalnych, m.in. Dnia Dziecka, zlot pojazdów zabytkowych oraz piknik historyczny.

W rozmowie z Nowinami Artur Osak nadmienia, że na przyszły rok przypada 900-lecie powstania Sławikowa. W głowach społeczników już kłębią się pomysły, jak można uczcić ten jubileusz.

Dawid Machrecki

Patrycja Serafin z Kuźni Raciborskiej radną Młodzieżowego Sejmiku Województwa Śląskiego. Jakie stawia sobie cele?



■ Patrycja Serafin gratuluje radnej, Serafin. FOT. DAWID MACHECKI (2)

Patrycja Serafin zasiadła w Młodzieżowym Sejmiku Województwa Śląskiego jako jedna z 45 radnych. Jest jedyną reprezentantką powiatu raciborskiego w tym gremium. Sukcesu pogratulowano jej podczas sesji Rady Miejskiej w Kuźni Raciborskiej.

Otrzymała mandat radnej Młodzieżowego Sejmiku Województwa Śląskiego pogratulowano na sesji rady miejskiej. – Najważniejsza jest Kuźnia – radził radnej burmistrz Paweł

Macha. Jego zastępczyni Sylwia Brzezicka-Tesarczyk mówiła, że samorząd chętnie skorzysta z jej doświadczenia i praktyki. – A tych złych praktyk to można się od nas nauczyć – żartował Macha. Później mówił, że widzi w niej przyszłego przewodniczącego rady miasta. Radna Grażyna Tokarska stwierdziła, że Patrycja to zaangażowanie ma po babci, Romanie Serafin, byłej radnej oraz społeczniczce, m.in. prezesce miejscowego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. (mad)

Trzy pytania do Patrycji Serafin

– Dlaczego zdecydowałaś się ubiegać o mandat radnej?

– Chciałabym „wkręcić się” w sferę polityki, władzy samorządowej. Chciałam spróbować na szczeblu gminnym, ale w Kuźni Raciborskiej nie ma młodzieżowej rady. Poszłam więc o krok dalej i zdecydowałam się na swój start do sejmiku. Decyzję podjęłam dosyć szybko, bo wiedziałam, że to jest coś, co chciałabym robić.

– Jakie stawiasz sobie cele?

– Przede wszystkim chciałabym coś zmienić, mając na myśli Polskę, ale również naszą gminę. Trzeba postawić na dobro młodych, aby mogli zaistnieć w gminach, w powiecie, województwie, aby ten głos ich się liczył. Chęć być



■ Patrycja Serafin ma 17 lat, na dzień jest uczennicą II Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Mickiewicza w Raciborzu; uczęszcza do 3 klasy, na profil społeczno-prawny

ich przedstawicielką.

– Widzisz się w przyszłości w fotelu radnego Rady Miejskiej w Kuźni Raciborskiej?

– Czas pokaże, aczkolwiek chciałabym się zobaczyć na takim stanowisku: czy to w gminie, powiecie, czy województwie; chcę podążać tą drogą.

Pytał Dawid Machrecki

– Państwa zachodnie mogą się uczyć od nas ochrony przyrody – mówiła Małgorzata Golińska sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska goszcząca na konferencji w szkole wyższej. O rezerwacie Łęczczok powiedziała, że to bogactwo, którym trzeba się szczycić. Dlatego warto przekształcić go w park narodowy, by stał się magnesem dla turystów.

Przed rozpoczęciem konferencji M. Golińska udzieliła wypowiedzi dla mediów. Mówiła o olbrzymich wyzwaniach dla ochrony środowiska. – Jednym z ważniejszych jest przeciwdziałanie utracie bioróżnorodności biologicznej, wymieraniu gatunków roślin i zwierząt. Na tym tle Polska wypada jako lider, bo my nie tylko nie tracimy gatunków, nie niszczymy środowiska, ale przywracamy do życia te, które kiedyś zostały utracone – stwierdziła pani wiceminister.

Zaznaczyła, że tę sytuację spowodowały m.in. działania wojenne w XX wieku i kolejne zmiany historyczne.

– Patrząc przez ten pryzmat, polska szkoła ochrony przyrody może być szkołą dla innych. Państwa zachodnie mogą się uczyć na bazie polskich doświadczeń – oznajmiła w Raciborzu.

Słabo wypromowany

Golińska uznała ziemię raciborską jako wyróżniającą się na tle innych jeśli chodzi o bogactwo przyrodnicze. – Cały Śląsk się zazielenia i skutecznie walczy z łatką czarnego województwa – dodała.

– W powiecie raciborskim znajduje się rezerwat Łęczczok, który jest zbyt słabo wypromowany. A jest się czym chwalić i nie chodzi tylko o bogactwo siedlisk i gatunków roślin. Są tu liczne gatunki ptaków, które powinny interesować nie tylko



■ Sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Małgorzata Golińska FOT. MARIUSZ WEIDNER

Wiceminister klimatu gościła w PWSZ Racibórz. Rezerwat Łęczczok jest perełką, może być magnesem

ornitologów. Jeśli te atuty dotrą do większej świadomości Polaków, staną się magnesem do rozwoju turystyki tego regionu – zauważyła Małgorzata Golińska.

Kotłarnia w ministerstwie

Spytaliśmy ją o ważną dla przyszłości lasów rudzkich inwestycję centralną – Zbiornik Kotłarnia. – Temat jest poruszany wielokrotnie na forum rządu. Zagadnienia gospodarki wodnej są co prawda przekazane do ministerstwa infrastruktury, ale odpowiedzialność za kwestie środowiskowe pozostaje w rękach resortu klimatu i regionalnej dyrekcji ochrony środowiska, którą nadzoruję. Zawsze podchodzimy do tego typu inwestycji bardzo odpowiedzialnie, zdając sobie sprawę, że ochrona ludzi, zasobów ludzkich, dobytku mieszkańców powinny być traktowane priorytetowo. Robimy wszystko, by przy

takich inwestycjach, jeśli są one realizowane, nie cierpiały przyroda, albo ucierpiały w jak najmniejszym zakresie – podsumowała przed kamerami pani wiceminister.

Awans na park

Na ogólnopolskiej konferencji w PWSZ Racibórz pt. Bogactwo przyrodnicze ziemi raciborskiej mówiono, że to tu bije przyrodnicze serce Polski. Przyjazd głównej konserwator przyrody, dyrektora ochrony środowiska i dyrektora generalnego lasów polskich oznaczał, że 3 najważniejsze instytucje ochrony przyrody w Polsce są obecne w Raciborzu. – Trzeba pokazać Polsce naszą perłę – rezerwat Łęczczok, wyciągnąć wnioski z jego potencjału i uczynić następny krok w celu jego rozwoju – usłyszeliśmy w Domu Studenta, gdzie odbyły się prelekcje. Z rezerwatu, który jest drugą najwyższą formą ochrony

przyrody, Łęczczok miały stać się parkiem narodowym, czyli awansować na najwyższy poziom.

Wiceminister klimatu zabrała głos na otwarciu konferencji. – Ochrona przyrody to temat, który coraz częściej przebija się w powszechnej świadomości. Słyszymy, widzimy, jak zmienia się klimat. Pojawili się: susze, nawalne deszcze, gradobicia, huragany. Jest oczekiwanie, że coś trzeba z tym zrobić. To coś wybrzmiewa jako: nie ruszajmy lasów, nie wycinajmy drzew, a wszystko, co leśnik robił dotychczas w lesie, dzięki czemu mamy piękną polską przyrodę, dziś jest podważane – mówiła M. Golińska.

Jej zdaniem, ochrona przyrody, którą zaczynamy emocjonalnie dobrze czuć, gubi się w sferze merytorycznego podejścia i tego co jest najważniejsze w ochronie przyrody – odpowiedzialności. – Żeby sku-

tecznie chronić środowisko, trzeba wiedzieć, co chcemy chronić. Później podejmujemy decyzje co robić, żeby to było najlepsze, najskuteczniejsze – zaznaczyła.

Ingerencja konieczna

Według pani sekretarz stanu, trzeba uczciwie przedstawić, że ingerencja człowieka jest tu potrzebna. – Nasze lasy, żeby były bardziej stabilne, muszą być dostosowane do siedliska, a to wymaga przebudowy. Wymaga, by odpowiedzialnie wszedł leśnik i wyznaczył drzewa do usunięcia. W ich miejsce wprowadzi nowe gatunki, lepiej dostosowane – podkreśliła.

Odniosła się do wytycznych przyrodniczych stawianych przez Unię Europejską. – Jak pojawiają się nowe dokumenty – strategia różnorodności biologicznej, przedstawiona w 2020 roku przez Komisję Europejską – to mamy prawo podchodzić do niej krytycznie, z dużym

poczuciem odpowiedzialności jak wtedy, gdy podejmujemy decyzje o ochronie naszej, ojczystej przyrody – powiedziała w PWSZ.

Wskazała, że w przyrodzie lokalnej, raciborskiej, perełką jest rezerwat Łęczczok. – To bogactwo, którym możemy się szczycić. Zawdzięczamy je obecności tam człowieka. Prowadzi się tam ekstensywną gospodarkę rybacką, łąki okoliczne są wykaszane. Dlatego pojawia się tam więcej gatunków roślin i jest to miejsce bogate w siedliska lęgowe, dobrze nawodnione. Dlatego są tam tak licznie ptaki – zauważyła przedstawicielka rządu PiS.

Baza w doświadczeniu

Zauważyła też, że Łęczczok z lokalnego miejsca, znanego dotychczas przyrodnikom, ekspertom i ornitologom może stać się magnesem dla turystów, dla ludzi, którzy znają przyrodę z ekranu telewizora i to z zagranicznych produkcji.

– Polska szkoła ochrony przyrody – wielofunkcyjna i zrównoważona, nie wypływa z emocji czy ideologii, a bazuje na wiedzy eksperckiej. Bazuje na doświadczeniach, na tym wszystkim, co wychowało pokolenia leśników i przyrodników, z czym dziś idziemy w świat – podsumowała wiceminister klimatu i środowiska.

– Sytuacja covidowa, zamknięcie ludzi w 4 ścianach, spowodowała, że pojawiła się chęć poznawania przyrody, przebywania na otwartych przestrzeniach, obcowania ze zdrowszym powietrzem i lepszej jakości otoczeniem. Parki, rezerваты, to są te miejsca, które doceniamy i odkrywamy – oznajmiła Golińska.

Cieszyła się, że za sprawą konferencji szersze grono może zobaczyć perełkę polskiej przyrody.

– Polska szkoła ochrony przyrody – wielofunkcyjna i zrównoważona, nie wypływa z emocji czy ideologii, a bazuje na wiedzy eksperckiej. Bazuje na doświadczeniach, na tym wszystkim co wychowało pokolenia leśników i przyrodników, z czym dziś idziemy w świat – podsumowała wiceminister klimatu i środowiska. (ma.w)



■ Romuald Turakiewicz gościł na kwietniowym posiedzeniu komisji oświaty Rady Miasta Racibórz

Muzeum potrzebuje 16 milionów na modernizację. Otworzy kawiarnię, wyda biuletyn i wyjdzie w plener

Romuald Turakiewicz kierujący od pół roku raciborskim Muzeum roztoczył przed radnymi z komisji oświaty i kultury wizję rozwoju placówki. – Wiem, że najtrudniej o te grube, inwestycyjne zamierzenia – mówił na kwietniowym posiedzeniu.

Dyrektor zaczął od narzekania na przepełnione magazyny muzealne. – Rośnie nam liczba zbiorów i mam tu prawie apel o wybudowanie nowego magazynu. Musimy dostosować się do wymogów jeśli chodzi o warunki przechowywania, np. odpowiednia wilgotność, temperatura stała. Wiem, że to się nie stanie w tym roku, ale w najbliższych latach na pewno musi dojść do realizacji, bo bez magazynów się nie rozwinie – mówił radnym Turakiewicz.

Porównał Muzeum do fabryki samochodów, która, żeby sprzedać nowe auto, potrzebuje szeregu działań od projekt, przez montaż i w końcu salon sprzedaży.

Ważny budynek w mieście

Plany remontowe, jakie ma muzeum w Raciborzu Turakiewicz nazwał bardzo optymistycznymi. Przebudowa obiektów wraz z termomodernizacją i instalacją wind oznacza w przypadku dawnego kościoła przy ul. Gimnazjalnej nakład ponad 9 mln zł. Kamienica wchodząca w skład kompleksu muzealnego wymaga nakładów rzędu 7 mln zł. – Bez środków zewnętrznych nie damy rady. Wiem, że te kwoty są ogromne, ale jak będzie za co to trzeba inwestować. Muzeum jest jednym z najważniejszych budynków miasta – uważa

dyrektor R. Turakiewicz.

Długoletni pracownik raciborskiego Muzeum pamięta lata 90. ubiegłego wieku, kiedy gminy zamykały swe muzea – tak było w Głogówku i Brzegu. – Dziś widzieć, że społeczeństwo potrzebuje takich instytucji, bo powstają liczne izby pamięci, także w naszym powiecie. Społeczeństwo rozwija się w stronę promulealną – podkreślił dyrektor z Raciborza.

W muzeum planowane są 4 nowe wystawy stałe, w tym: historyczna, etnograficzna oraz odświeżona egipska, czyli sztandarowy produkt placówki. Ma zająć więcej miejsca niż teraz. Na zapleczu kościoła św. Ducha ma powstać jeszcze wystawa plenerowa.

Dyrektor pokazał projekt zagospodarowania zieleni przestrzeni pod murem z widokiem na historyczny

Racibórz (przy ul. Chopina). Nasadzenia planowane są tam jesienią.

Kawiarnia na zapleczu

Nowością będzie kawiarnia przy Muzeum. Mają poprowadzić przedsiębiorca prowadzący lokal w RCK. Mowa o ogródku letnim, od maja do września. – To jest miejsce nieznanie, ale miejsce klimatyczne. Będzie naszą autoreklamą, bo obok kawiarni pojawi się wspomniana wystawa plenerowa – opowiadał radnym dyrektor Turakiewicz.

250 tys. zł Miasto wyda w tym roku na oświetlenie budynku Muzeum. Jego szef pokazał radnym projekt Janusza Stańczyka.

Nową propozycją dla zwiedzających będą spotkania w każdy ostatni czwartek miesiąca. Na pierwszym – kwietniowym

– zaprezentowane zostaną dawne stroje. – Wykorzystamy to, co mamy w magazynach. To będzie luźna forma spotkań – zapowiedział Turakiewicz.

Brak periodyku

W tym roku pojawią się w Raciborzu muzealne wystawy plenerowe, pierwsza – 28 maja. Będzie poświęcona mostom nadodrzańskim, temu co się dawniej działo nad Odrą. Turakiewicz chce co kwartał organizować wystawy w plenerze. Kolejne będą dotyczyły ulicy Długiej i Rynku.

– Muzeum się otworzy. Przyłączy do Festiwalu Nauki, do Dni Raciborza, innych imprez. Do tych licznych zadań zaczyna nam brakować pracowników. Chcę zmienić strukturę zatrudnienia – zapowiedział.

W planie jest wprowadzenie do cennika opro-

wadzenia w języku obcym: angielskim, niemieckim i czeskim.

Za mankament dyrektor uważa, że placówka nie ma swojego periodyku. – Od 2023 roku planuję wydawać rocznik muzealny. Są tematy, są chętni do pisanie – zapowiedział.

Wymieniany jest sprzęt wystawienniczy: zakupiono nowoczesne podesty – lepsze i dopasowane do ekspozycji.

Dyrektor zlecił uatrakcyjnienie wizualne budynku muzeum. – Nie widzieć muzeum z ulicy. Chcę, żeby każdy mijając nasz obiekt, dostrzegał go. Może to będą jakieś szarfy wiszące z okien? Chcę uatrakcyjnić Muzeum w przestrzeni miejskiej i namówić mieszkańców na nowe spojrzenie na Muzeum – podsumował Romuald Turakiewicz.

(ma.w)

Posłanka Lenartowicz naciska ministra klimatu w sprawie obniżki opłat śmieciowych

Parlamentarzystka z Krzanowic pyta o możliwość zmniejszenia opłat za gospodarowanie odpadami dla gospodarstw domowych, które mają źródło ciepła niewytwarzające popiołu ani żużla.

Gabriela Lenartowicz złożyła interpelację nr 32790 na początku kwietnia. Skierowała ją do minister klimatu i środowiska

– Do mojego biura poselskiego sukcesywnie wpły-

wają od mieszkańców prośby o interwencję w tej sprawie, zwłaszcza że temat jest przedmiotem dyskusji i budzi wielkie emocje od lat, tym bardziej że sprawa wiąże się z potrzebą promowania także bezemisyjnych źródeł ciepła – zaznaczyła we wstępie interpelacji posłanka z PO.

Tak jak z kompostownikiem

Chodzi o sugerowane

przez mieszkańców okęgu wyborczego rozwiązania postrzeganego przez nich jako sprawiedliwe. – Żeby zrobić to wzorem możliwości obniżenia opłat za bioodpady od gospodarstw, które posiadają kompostownik. W tym przypadku byłoby to tym bardziej oczywiste, że tego odpadu tak naprawdę w ich gospodarstwach się nie wytwarza – zaznaczyła G. Lenartowicz.

Uważa, że byłby to dobrze odebrany ukłon w stronę osób, które zdecydowały o wymianie źródła ogrzewania na ekologiczne i stosują ogrzewanie mieszkań gazem, pompami ciepła czy korzystają z ciepła systemowego.

Dojdzie do nowelizacji?

Lenartowicz pyta w ministerstwie, jakie jest jego stanowisko w tej sprawie i czy

rząd widzi możliwość w najbliższym czasie nowelizacji ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach w taki sposób, aby umożliwić obniżenie opłat za gospodarowanie odpadami osobom, które nie produkują w swoim gospodarstwie domowym popiołu ani żużla, na podobnych zasadach jak w przypadku bioodpadów?

Kwestia, która pojawiła się w interpelacji posłanki z raciborskiej, była

omawiana m.in. w cyklu spotkań z mieszkańcami, które jesienią 2021 roku przeprowadził w Raciborzu prezydent Dariusz Polowy. Włodarz odpowiadał wówczas posiadaczom systemów grzewczych nieprodukujących popiołu czy żużla, że opłata śmieciowa w Raciborzu opiera się na zasadzie solidaryzmu i wszyscy zbierają się nań po równo, niezależnie od ilości i rodzaju wyrzucanych odpadów. (ma.w)



■ Rodzina Krzyżyków z Sudółu (jeżdżą jej 3 pokolenia) tym razem zaprosiła do wspólnego przejazdu sąsiadkę – 10-letnią Antoninę FOT. MARIUSZ WEIDNER (6)



■ Były samorządowiec Jerzy Parys mógł mówić o dużym szczęściu. Mało co, a wypadłby z bryczki, którą jechał z prezydentem i duchownymi

60 koni w Sudole na procesji konnej „Wyścigi” przerwane z powodu upadku amazonki

Z udziałem biskupa Rudolfa Pierskały i prezydenta Dariusza Polowego odbył się doroczny, dziękczynny objazd pól sudolskich. Duchowni podkreślali manifestację wiary w czasie wielkanocnym. Na koniec wydarzenia, w trakcie tzw. rajtowania po ulicy Topolowej doszło do groźnego upadku jednej z uczestniczek. Musieli interweniować ratownicy medyczni.

Wśród gości procesji znalazła się etnograf Julita Ćwikła z raciborskiego muzeum. Zapowiedziała, że placówka zawnioskuje o wpisanie wydarzenia pamiętającego średniowiecze na Krajową Listę Dziedzictwa Niematerialnego.

– Po przerwie, kiedy procesja odbywała się w spo-



■ Miejsowy proboszcz Norbert Nowotny przejechał część trasy konno. Ma doświadczenie jeźdźcy nabyte z czasów, gdy był wikarym. Uczył się jazdy w stadninie w Mosznej.

sób tajny, w końcu możemy celebrować w pełnej krasie i w pełni sił. – Zobaczyć jeźdźcę na koniu to jedna z najpiękniejszych rzeczy, jakie może zobaczyć człowiek na tym łożu padole – oznajmił prezydent Dariusz Polowy, dla którego

była to druga procesja w kadencji.

Z wydarzenia przeprowadziliśmy dwie transmisje na żywo – z ul. Czynu Społecznego, w momencie wymarszu w pola oraz na ul. Hulczyńskiej, na Drodze Krajowej nr 45 w rejonie



■ Biskup Rudolf Pierskała był gościem honorowym procesji w Sudole

figury Urbanka, gdzie odbyła się ostatnia z modlitw błagalnych z udziałem biskupa.

Wpierw przy Urbanku w rejonie Wojnowic, później przy krzyżu na granicy Sudółu ze Studzienną, następnie obok krzyża przy

skrzyżowaniu ulic Hulczyńskiej i Topolowej, aż w końcu pod Urbankiem na granicy Sudółu i Bieńkowiec. Na materiale wideo można obejrzeć wszystkie te cztery modlitwy. Procesja sudolska spotkała się z bieńkowską przy figurze

Urbanka na granicy gmin – Krzyżanowice i Racibórz.

Na zakończenie na ulicy Topolowej odbyły się tradycyjne wyścigi, choć organizatorzy chcieli, żeby była to bardziej parada niż szybki galop. W ich trakcie doszło do groźnego upadku młodej amazonki. Ta spadła z konia i choć początkowo sama się podniosła, to nieodrzeczna okazała się wpierw pomoc strażaków z OSP, a następnie wezwanych na miejsce ratowników medycznych. Do Sudółu przyjechała też tak jak do wypadku drogowego, zawodowa straż. Po tym incydencie przerwano „rajtowanie” i jeźdźcy udali się na nabożeństwo oraz spotkanie w remizie, podsumowujące procesję.

(ma.w)



■ Moment upadku z konia w Sudole na ulicy Topolowej



■ Julita Ćwikła z raciborskiego Muzeum wykonała dokumentację etnograficzną wydarzenia w dzielnicy miasta

Marzena Korzonek: im więcej będziemy wiedzieć o prawie, tym lepiej

Edukacja prawna w Raciborzu, choć upowszechniana, nie mogła być tak częsta regularna jakbyśmy tego chcieli – przyznała na otwarciu Centrum Edukacji Prawnej prezes sądu rejonowego w Raciborzu. To pierwszy sąd w Polsce, gdzie zainaugurowano działalność takiego centrum.

Jak przyznała Korzonek, rezerwacje zajęć w Raciborzu dotyczą całego regionu. Środowisko prawnicze zauważa niedosyt wiedzy prawnej w społeczeństwie, a warto jest umieć rozróżnić sądownictwo od całego systemu prawnego poczynając od konstytucji gwarantującego prawo obywatelom.

Dzięki działalności Centrum Edukacji Prawnej wizyta w sądzie nie będzie polegała tylko na obejrzeniu okazałych sal sądowych, ale też na pozyskaniu pakietu wiedzy.

Ciekawostką są symulacje rozpraw, na których można oswajać się z działalnością sądu. Tu może się zacząć



■ Marzena Korzonek prezes Sądu Rejonowego w Raciborzu FOT. MARIUSZ WEIDNER

nowa ścieżka życia, której śladem podążała m.in. obecna prezes sądu Marzena Korzonek.

– Na symulacjach uczymy się tego gdzie kto siedzi, co robi, co mówi, kiedy wstaje. Ważne, że młodzież poznaje to wszystko nie tylko z opowiadań ale z praktyki. Na zajęciach pojawia się ogromna liczba pytań. Najczęściej wybierane są symulacje rozpraw karnych – przekazała prezes sądu rejonowego.

Raciborski sąd gościł już 300 uczniów w Tygodniu Edukacji Prawnej – 150 ze szkół podstawowych i 150

ze średnich, a także 25 studentów z PWSZ. – Budzimy ogromne zainteresowanie – zaznaczyła Korzonek. Ostatnio do Raciborza przybyła np. młodzież z Żor. Nie sposób przyjąć wszystkich chętnych, bo w budynku działają sąd z prokuraturą, odbywa się praca, toczą się prawdziwe rozprawy.

Największe zainteresowanie odwiedzinami w sądzie wykazują klasy 7 i 8 podstawówek oraz pierwsze klasy szkół średnich.

Prezes Korzonek przypomniała, że od ukończenia 17 roku życia występuje nie tylko pełna zdolność do

czynności prawnych, ale i odpowiedzialność karna za przestępstwa.

– Im więcej będziemy wiedzieć o prawie, tym lepiej. Byłoby wspaniale gdyby taka wizyta doprowadziła do wyboru pięknego zawodu, który jest misją – podkreśliła M. Korzonek.

W planach jest zaangażowanie CEP w sferę medialną, żeby mogli też korzystać także ci, co nie mogą przyjechać do Raciborza. – To kwestia przyszłości – zaznaczyła Korzonek.

Pani prezes wyróżniła za ogromną wiedzę i zdolności interpersonalne Elżbietę Markiewicz – koordynatora w CEP. Przekazała jej symboliczny klucz do wiedzy.

– Drzwi zostały otwarte – skomentowała obdarowana. Uważa, że przystępna forma zajęć pozwala szybko przyswoić zasady działania sądu. – To trafia do młodych ludzi, bo jest przekazywane poprzez praktykę, uczniowie wcielają się w rolę prawników – podsumowała E. Markiewicz.

(ma.w)

NĘDZA ZNÓW BEZ MAJÓWKI Powodem koronawirus i wojna

Nędza ponownie zrezygnowała z majówki. W planach, na wzór zeszłorocznej imprezy jest organizacja tzw. sierpniówki. Być może to drugie spotkanie na stałe wpisze się w kalendarz imprez tej gminy.

Anna Iskała, wójt Nędzy, tłumaczy, że z jednej strony powodem zrezygnowania z organizacji tegorocznego festynu majowego jest pandemia koronawirusa. Choć obecnie zniesione restrykcje sanitarne nie ograniczają tego typu spotkań, to w chwili, kiedy organizatorzy musieli podejmować wiążące decyzje w sprawie organizacji majówki, sytuacja była niepewna, bo ograniczenia nadal obowiązy-



■ Ostatnia majówka w Nędzy odbyła się w 2019 roku. Wówczas dla mieszkańców wystąpili m.in.: Bartnicki, Czadoman, Blue Party, Mariusz Kalaga i Toby z Monachium. Na zdjęciu Angelika Żmijewska, jedna z trzech wokalistek Top Grils, grupy, która również występowała na tym wydarzeniu. FOT. DAWID MACHECKI

wały. Z drugiej zaś strony wójt nawiązuje do sytuacji za wschodnią granicą. – Wydaje mi się, że teraz nie wypada – mówi o trwającej wojnie na Ukrainie.

Wójt Nędzy w rozmowie z Nowinami wyjaśnia, że

gmina nie odchodzi od organizacji festynu. Ma odbyć się później. Najpewniej w sierpniu, czyli na wzór zeszłorocznego wydarzenia, które właśnie tak zostało zorganizowane. Wówczas działanie było realizowa-

ne w ramach transgranicznego projektu. W tym roku samorząd zorganizuje spotkanie własnym sumptem. Wydarzenie najpewniej będzie dwudniowe. W planach m.in. zawody sportowe oraz koncerty.

W Nędzy nie wyklucza się pewnych modyfikacji względem dorocznej majówki. Zresztą pisaliśmy już o nich w zeszłym roku. Jak wskazuje wójt Iskała, głównym problemem w organizacji tego wydarzenia jest niepewna pogoda. Miesiące późniejsze mają dać organizatorom bufor bezpieczeństwa. Niewykluczone, że słynna majówka w Nędzy stanie się sierpniówką.

(mad)

PODZIĘKOWANIE DLA RACIBORSKIEJ POLICJI

Dziękuję Komendzie Powiatowej Policji w Raciborzu, a szczególnie panu st. sierż. Patrykowi K. za ustalenie sprawców oraz odzyskanie, skradzionego mi, roweru marki „Maksim”. Okazuje się, że dla Raciborskiej Policji nie ma spraw mało istotnych czy błahych.

OGŁOSZENIE

BURMISTRZA MIASTA KUŹNIA RACIBORSKA



z dnia 21.04.2022 roku o przystąpieniu do sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Miasta Kuźnia Raciborska.

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 roku o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 503) oraz art. 39, art. 40, w związku z art. 46 pkt 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 2373 ze zm.), zawiadamiam, o podjęciu przez Radę Miejską w Kuźni Raciborskiej uchwały nr XLVII/377/2022 z dnia 31 marca 2022 r., w sprawie zmiany uchwały nr XXV/204/2020 Rady Miejskiej w Kuźni Raciborskiej z dnia 29 października 2020 r., w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Kuźnia Raciborska zmienionej uchwałą Nr XXVI/211/2020 z dnia 26 listopada 2020 r., zwanego planem.

Granice obszaru objętego planem określa załącznik graficzny, stanowiący integralną część ww. uchwały, która jest dostępna w Urzędzie Miejskim w Kuźni Raciborskiej przy ulicy Jagodowej 15, w Referacie Gospodarki Nieruchomościami, pokój nr 017, codziennie za wyjątkiem sobót, niedziel i dni świątecznych, pod numerem telefonu: 32 419 14 54, wew. 111.

Planem została objęta część miasta Kuźnia Raciborska.

Zainteresowani mogą składać wnioski, uwagi do ww. projektu planu, w terminie 21 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Wnioski, uwagi należy składać:

- w formie pisemnej na adres: Urząd Miejski w Kuźni Raciborskiej, 47-420 Kuźnia Raciborska, ul. Słowackiego 4,
- ustnie do protokołu, w pokoju nr 017, w tymczasowej siedzibie Urzędu Miejskiego w Kuźni Raciborskiej przy ulicy Jagodowej 15, w godzinach pracy urzędu;
- za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres poczta@kuzniaraciborska.pl lub za pomocą platformy ePUAP, bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym.

Uwaga, wniosek powinien zawierać oznaczenie nieruchomości, której dotyczy (numer ewidencyjny działki i obręb).

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków oraz uwag i wniosków jest Organ sporządzający przedmiotowy projekt planu – Burmistrz Miasta Kuźnia Raciborska, zgodnie z art. 17 ustawy z dnia 27 marca 2003 roku o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 503).

Zgodnie z art. 8a ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, w związku z przetwarzaniem przez Burmistrza Miasta Kuźnia Raciborska danych osobowych, uzyskanych w toku procedury sporządzania przedmiotowego planu, wszelkie dane osobowe zawarte w dokumentach procedury sporządzania planu, zostały pozyskane z zasobów administratora danych – Burmistrza Miasta Kuźnia Raciborska.

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych
Informujemy, że administratorem Pani/Pana danych osobowych (ADO) jest Burmistrz Miasta Kuźnia Raciborska, ul. Słowackiego 4, 47-420 Kuźnia Raciborska.

Dane osobowe prowadzi Inspektor Danych Osobowych w Urzędzie Miejskim w Kuźni Raciborskiej.

Dane osobowe są przez nas przetwarzane zgodnie z przepisami prawa ze szczególnym uwzględnieniem Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. oraz przez czas określonych ww. przepisami.

Ma Pani/Pan prawo do dostępu, sprzeciwu, usunięcia, złożenia skargi w zakresie przetwarzania własnych danych osobowych. Szczegółowe informacje dotyczące ochrony i przetwarzania przez nas Pani/Pana danych osobowych można znaleźć pod adresem:

<https://kuznia-raciborska.finn.pl/rodo>.

POSZUKUJESZ PRACOWNIKÓW?

DODAJ OGŁOSZENIE NA [PRACA.NOWINY.PL](https://praca.nowiny.pl)

Twój lokalny serwis z ogłoszeniami o pracę



praca.nowiny.pl

ŁĄCZYMY PRACOWNIKÓW I PRACODAWCÓW W CAŁYM REGIONIE

Radnego Cofałę nurtuje na czym polega fenomen ubezpieczeń zdrowotnych?

Szef klubu „Razem dla Ziemi Raciborskiej” Tomasz Cofała skorzystał z okazji, że do komisji zdrowia Rady Powiatu Raciborskiego przyszli szefowie prywatnych ośrodków zdrowia. Uzyskał prostą odpowiedź na swoje pytanie o ubezpieczenia.

– Na czym polega ten fenomen, że po wykupieniu prywatnego ubezpieczenia nabywca uzyskuje szybki dostęp do specjalistów z wielu zakresów, a ten, kogo obejmuje tylko podstawowe ubezpieczenie, ten jest skazany na wielomiesięczne oczekiwanie na poradę lekarza? – dociekał na kwietniowym posiedzeniu. Zaznaczył, że „pyta lekarzy”.

Długo i krótko

Jak mówił T. Cofała, zawarcie takiego ubezpieczenia skraca okres

wyczekiwania na wizytę u specjalisty do tygodni, a nawet dni. Tymczasem bez takiej umowy terminy wizyt sięgają nawet lat. Od radnego usłyszeliśmy, że słyszał o ofercie dla jednej z raciborskich instytucji, gdzie miesięczny wykup ubezpieczenia wynosił ok. 250 zł. Z liczącej kilkadziesiąt osób załogi chęć wyraziło tylko kilka. – Taka kwota przy obecnych zarobkach, odciągana co miesiąc od wypłaty nie jest mała – zauważył Cofała.

Za mało specjalistów

Reprezentujący Centrum Zdrowia (przychodnie przy Ocickiej i Klasztornej w Raciborzu) Mariusz Chlebek mówił, że to zakłady pracy decydują się na takie prywatne, grupowe ubezpieczenia. Wie z praktyki, że tego typu ofert jest na rynku

coraz więcej i sporo firm decyduje się je wykupić dla swojej kadry jako bonus.

– Do świadczeń opłacanych z puli NFZ są kolejki, bo za mało jest zakontraktowanych specjalistów. Kontrakty są za małe względem potrzeb – tłumaczył M. Chlebek. Wskazał przy tym, że jest forma tzw. porad pilnych, w których pacjent, który potrzebuje szybkiej pomocy, jest przyjmowany poza kolejnością.

Różnica w stawce

Kawę na ławę wyłożył w kwestii fenomenu ubezpieczonych prywatnie lekarz Jarosław Krężel z Eskulapa. – To fundusz nie chce zapłacić więcej za porady specjalistyczne. Stawka w NFZ wynosi 37 zł dla lekarza a np. Medicovert płaci około 120 zł – podał radnym z komisji zdrowia. (ma.w)

W starostwie przypomną NFZ, że w powiecie brakuje poradni uzależnień

Jeszcze przed wybuchem pandemii w 2020 roku pacjenci – mieszkańcy ziemi raciborskiej nie mogli skorzystać z takiej placówki, bo wcześniej, w konkursie NFZ kontrakt straciło Centrum Zdrowia i działająca od lat poradnia przy Klasztornej zniknęła.

Szef Centrum Mariusz Chlebek wciąż liczy na to, że Narodowy Fundusz Zdrowia ogłosi nowe kontraktowanie. Wtedy NZOZ jest gotów złożyć ofertę. – W każdym takim powiecie jak nasz powinna być taka poradnia, bo Pszów czy Wodzisław Śląski, a tam są takie placówki, to bariera odległościowa dla wielu chorych – uzależnionych. My tę poradnię zawsze mieliśmy, ale NFZ ustalił nowe kryteria, zrobił konkurs na cały region i wyprzedziły nas inne poradnie, co miały więcej punktów – przyznał Chlebek na forum komisji zdrowia rady powiatu raciborskiego. Dodał, że Centrum Zdrowia ma miejsce, by uruchomić taką poradnię, nic innego w

jej miejscu nie zaczęło działać.

Według radnego Tomasza Cofały, poradnia uzależnień jest nieodzowna i uzupełniająca obok poradni zdrowia psychicznego. – Inne powiaty mają po dwie takie poradnie, a u nas żadnej, od Chałupki do Rud – stwierdził gorzko rajca powiatu raciborskiego.

Wicestarosta raciborski obecny na obradach komisji – Marek Kurpisz zadeklarował, że temat poradni zostanie odświeżony przez zarząd powiatu. Dopingował go obecny na posiedzeniu lekarz Jarosław Krężel. – Warto pojechać do NFZ, porozmawiać – podpowiadał. Zaznaczył, że do czerwca tego roku tzw. specjalistyka jest ułożona, ale może ktoś zrezygnu-

je i pojawi się luka w nowym zakontraktowaniu.

Zastępcę starosty poparł członek zarządu Andrzej Chrobczek. – Ten temat trzeba odświeżyć – stwierdził.

Mariusz Chlebek zauważył, że aktualnie jest więcej uzależnień niż tylko alkoholowe. Dochodzą np. substancje psychoaktywne. – Ludzie odraęgowują stesy używkami w niezdrowej ilości – rzucił T. Cofała.

Komisja zdrowia sformułowała do zarządu powiatu wnioski w tej sprawie – o podjęcie starań o ponowne uruchomienie poradni uzależnień i współuzależnień od alkoholu w Raciborzu.

(ma.w)

Ukrainki chorej na raka nie stać na tłumaczenie dokumentacji medycznej

Problem jednej z uchodźczyń, którym pomaga Powiatowe Centrum Sportu, przedstawił na forum komisji zdrowia rady powiatu szef tej placówki Robert Myśliwy. Dyrektor szpitala rejonowego dodał, że nie tylko cena jest problemem w tłumaczeniu dokumentów medycznych. – Nie ma też kto tego robić – skwitował.

Robert Myśliwy oznajmił, że Ukrainka, której problem dotyczy, przebywa w Raciborzu już drugi miesiąc i wciąż nie może wziąć leków na chorobę nowotworową. – Była w Gliwicach na onkologii, ale ją odesłano i kazano wrócić z przetłumaczoną dokumentacją – dodał szef PCS.

Przetłumaczenie tej dokumentacji kosztuje 2800 zł. – Dla niej to kwota astronomiczna – przyznał Myśliwy.

Lekarze z POZ-tów obecni na kwietniowym posiedzeniu komisji dziwili się, że do przepisania leków potrzebne jest tłumaczenie dokumentacji. Jarosław Krężel wskazał, że wystarczy 2 konkretne kartki z tej dokumentacji wybrać do tłumaczenia i wydanie taniej. – Tam musi być podany rodzaj leków, jakie brała. Są odpowiadniki. Jeśli to jest kontynuacja leczenia, a dalsze leczenie to już do rozpatrzenia przez specjalistę – tłumaczył.

Wtrącił się dyrektor szpitala rejonowego. Sam boryka się z brakiem dostępu do tłumaczy przysięgłych języka

ukraińskiego. – Jest ich niewiele, a my musimy tłumaczyć dokumenty naszych nowych pracowników z Ukrainy. Czekamy na to już dość długo, bo ci dostępni tłumacze są obciążeni pracą. Nie tylko chodzi o to, za ile jest ta usługa, ale i komu ją można zlecić – zaznaczył Ryszard Rudnik.

Dziwił się takiej sytuacji Stanisław Płonka, znany raciborski chirurg, prowadzący Lecznice św. Łazarza. – Po co takie problemy ludziom robić? Ja nie potrzebuję dokumentów, żeby zbadać pacjenta. Zbadam, popatrzę, zrobię USG i Dopplera. W pół godziny to zrobię i wiem wszystko. To są problemy dla problemów.

Lekarz ma zbadać i orzec, bo ma wiedzę medyczną – podsumował S. Płonka.

Członkini zarządu powiatu Ewa Lewandowska dodała, że problemy z dokumentacją mają także niepełnosprawni z Ukrainy, którzy zgłaszają się do Powiatowego Zespołu ds. orzekania o niepełnosprawności.

(ma.w)

Ukraińskie dzieci uczą się już w szkołach na terenie Pietrowic Wielkich

Kilkanaście dni temu dzieci uchodźców z Ukrainy rozpoczęły naukę w szkołach na terenie gminy. To około 30 uczniów. – Mam nadzieję, że będą się tutaj dobrze czuć – mówi Andrzej Wawrzynek, wójt Pietrowic Wielkich.

Włodarz temat podjął na ostatniej sesji rady gminy. Wyjaśniał, że dzieci rozlokowano w szkołach: w Pawłowie i Pietrowicach Wielkich. – Jest różnie w gminach, które goszczą mieszkańców Ukrainy. My pójdziemy w tym kierunku, myślę, że jest właściwy – mówił o rozwiązaniu.

Dzieci uczęszczają do oddziałów przygotowawczych. – Tak, aby, jak będziemy przygotowywać arkusze organizacyjne i te osoby zostaną na terenie gminy, mogły podjąć naukę w poszczególnych klasach – wyjaśnił w rozmowie z Nowinami wójt. Dodał, że samorządowi udało się pozyskać tłumaczkę ukraińskiego. – Pomaga nie tylko w szkole, ale też przy sprawach urzędowych, jeśli potrzebna jest pomoc tłumacza – wyjaśnił. To Ukrainka, która od trzech lat mieszka na terenie gminy.

Włodarz na sesji nadmienił także, że na samorządy spadł obowiązek, aby na 1000 mieszkańców zabezpieczyć w gminnych zasobach 1 procent miejsc, w których mogą zamieszkać uchodźcy. W przypadku Pietrowic Wielkich to 65 osób. – Jeżeli sytuacja będzie kryzysowa, że tych ludzi będzie więcej, wtedy będziemy ich umieszczać w naszych świetlicach i remizach, tam, gdzie jest to możliwe. Dokonaliśmy już przeglądu – poinformował.

Obecnie Ukraińcy na terenie gminy mieszkają u osób prywatnych oraz na terenie centrum społeczno-kulturalnego, w którym aktualnie przebywa 41 uchodźców. (ma)

SZUKALSKA I NIEZALEŻNI SPYTALI POŁOWEGO O PLAC DŁUGOSZA

Usłyszeli, że przeszkodą jest COVID-19

Radna opozycji przypomniała ogłoszenie prezydenta z jego „studniówki”, gdy mówił, że sprzeda plac Eko-Oknom za 10 mln zł. – Rada się zgodziła, prezydent miał ją informować o postępach, a od 3 lat unika odpowiedzi – krytykuje Anna Szukalska. Wystąpiła do Dariusza Polowego z interpelacją. Włodarz obszernie odpowiedział.

A. Szukalska napisała prezydentowi, że ten okłamał radnych w sprawie placu Długosza. – Brak jest konkretnych decyzji i działań w sprawie zagospodarowania placu Długosza – zaznacza szefowa klubu „Niezależnych Michała Fity”. Wypomina włodarzowi, że ten oddał do urzędu marszałkowskiego 6,3 mln zł dotacji na zagospodarowanie placu Długosza (słynna swego czasu pralnia i kafejka internetowa). – Odzyskał z tego tylko część na bulwary nadodrzańskie, na zabetonowanie brzegu Odry – zauważyła radna.

Dariusz Polowy w odpowiedzi dla radnej podkreślił, że zatrzymał planowaną na placu inwestycję – budowę pralni, kafejki i szaletu z parkingiem, pociągającej za sobą 3 mln zł z miejskiej kasy (do dotacji 6,3 mln zł



■ W lutym 2019 roku radni zgodzili się na wniosek Dariusza Polowego by sprzedać plac Długosza. Wówczas Anna Szukalska należała do koalicji rządzącej miastem. FOT. MARIUSZ WEIDNER

doliczył wkład własny 3 mln zł). – Tę kwotę wykorzystano m.in. na spłatę kredytu na budowę H₂Ostróg oraz dziennego domu opieki w tzw. starej komendzie przy placu Wolności – nadmienił D. Polowy.

Wyjaśnił radnej, że na bulwary wydano ogółem 1,9 mln zł, przy 95% unijnego dofinansowania zadania. – Czyli prawie 100% – podkreślił prezydent miasta.

Przy okazji dodał, że „dzięki staraniom prezydenta w latach 2020–2021 Miasto pozyskało 62 mln zł ze środków zewnętrznych”. Wydano je m.in. na PSZOK, żłobek i zadania drogowe.

– Mówiąc o inwestorze w kontekście zagospodarowania placu Długosza zawsze mieliśmy do czynienia z sytuacją nierozstrzygniętą i ta, czy inna firma była tylko

domniemanym inwestorem – zaznaczył w odpowiedzi Polowy.

Stwierdził, że nie ogłaszało przetargu na sprzedaż, bo w pandemii sytuacja na rynku nieruchomości temu nie sprzyjała. Polowy obawiał się, że będzie trzeba obniżyć cenę placu. Podał, że za prezydenta Lenka w 2010 roku próbowano nieskutecznie zbyć plac za 4,5 mln zł.

– Ta ostrożność wynika z troski o dobro miasta i uzyskanie jak największych korzyści w ramach tego przedsięwzięcia – wskazał włodarz.

Zapowiedział, że po odwołaniu stanu epidemii, nadejdzie właściwy czas, żeby wyjść do inwestorów z ofertą zagospodarowania placu Długosza.

(ma.w)

Szpital w Raciborzu: dyrektor Rudnik szuka zastępcy. Minęła sześćioletnia kadencja Elżbiety Wielgos-Karpińskiej

Ogłoszenie o konkursie na stanowisko wicedyrektora ds. medycznych SPZOZ Szpitala Rejonowego w Raciborzu podpisano 11 kwietnia.

Aktualnie piastuje je chirurg Elżbieta Wielgos-Karpińska. Przeprowadzała w tej funkcji ponad 6 lat. Termin upłynął w lutym, ale sytuacja covidowa umożliwiła przedłużenie umowy. Czy obecna wicedyrektorka chce starać się o kolejną

kadencję? Jej szef Ryszard Rudnik wątpi, czy się zdecydować. Wskazuje na kolejny sześćoletni termin pełnienia funkcji i trudne doświadczenia działalności szpitala jednoimienne. W ostatnich miesiącach na forum samorządu powiatowego głośno było o trudnych relacjach wiceszefowej szpitala z częścią personelu pielęgniarskiego. Grupa pracowników Gamowskiej przyszła do radnych po

pomoc, doszło do konfrontacji z wicedyrektorem na posiedzeniu komisji zdrowia.

Żeby zostać zastępcą Ryszarda Rudnika potrzebne są kwalifikacje wymagane w rozporządzeniu ministra zdrowia. Oferty przyjmowane są w ciągu 15 dni od publikacji ogłoszenia konkursu na stronie szpitala (ta data to 11 kwietnia). Rozstrzygnięcie ma nastąpić do 30 dni od upływu terminu składania ofert. (m)

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Burmistrz Miasta Kuźnia Raciborska



ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowych, stanowiących własność Gminy Kuźnia Raciborska, położonych w Kuźni Raciborskiej, na karcie mapy 3, zapisanych w księdze wieczystej GL1R/00029482/8, o użytku Ba, oznaczonych w ewidencji gruntów jako działki numer:

1. 415/14 i 415/15 o łącznej powierzchni 0,9563 ha, cena wywoławcza 329 925,- zł (brutto), wadium stanowiące 10% ceny wywoławczej wynosi 33 000,- zł, dostęp do drogi publicznej ul. Tartacznej,
2. 415/16 o pow. 0,4995 ha, cena wywoławcza 172 330,- zł (brutto), wadium stanowiące 10% ceny wywoławczej wynosi 17 250,- zł, dostęp do drogi publicznej ul. Tartacznej przez gminną drogę wewnętrzną ozn. ewid. dz. nr 415/13.

Działki położone są na terenach, które w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego przeznaczone są pod obiekty produkcyjne, składy, magazyny, obiekty handlu hurtowego oznaczonych symbolem 3P.

Przetarg odbędzie się 3 czerwca 2022 r., o godz. 9.00 w tymczasowej siedzibie Urzędu Miejskiego w Kuźni Raciborskiej przy ul. Jagodowej 15 w pokoju 017. Uczestnikami przetargu mogą być osoby fizyczne posiadające pełną zdolność do czynności prawnych lub osoby prawne, należycie reprezentowane, które wpłacą wadium najpóźniej do dnia 30.05.2022 r.

Ogłoszenie o przetargu wywieszone zostało na tablicy ogłoszeń w tymczasowej siedzibie Urzędu Miejskiego, przy ul. Jagodowej 15 (I piętro-obok pok.017) oraz zamieszczone na stronie internetowej Urzędu Miejskiego www.kuzniaraciborska.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Kuźni Raciborskiej www.kuznia-raciborska.bip.info.pl w zakładce menu przedmiotowe/nieruchomości/ogłoszenia o przetargach na zbycie nieruchomości.

Informacji na temat przedmiotu i regulaminu przetargu udziela Referat Gospodarki Nieruchomościami, ul. Jagodowa 15, pok. nr 017, tel. 32 419 14 54.

Poczuj się bezpiecznie!

Systemy alarmowe i monitoring w promocyjnych cenach!

Pierwsze 3 miesiące GRATIS!

Dlaczego ERA?

- ▶ ponad 70 lat doświadczenia w ochronie
- ▶ profesjonalne Grupy Interwencyjne (zawsze 2-osobowe, uzbrojone patrole)

Biuro Obsługi Klienta
tel. (32) 77 25 567/543
tel. 664 44 55 66
bok.monitoring@era.com.pl
www.era.com.pl



MONITORING

Święta Barbaro, miej ich

Tragedia na kopalni KWK

W środę, 20 kwietnia około 00.15 na terenie KWK Pniówek w Pawłowicach, na poziomie 1000 m doszło do wybuchu metanu. Gdy pierwsi ratownicy szli po poszkodowanych, doszło do kolejnego wybuchu. Łączność została utracona, a los osób znajdujących się w zagrożonym rejonie pozostał nieznany.

Środa, 20 kwietnia

Tuż po północy na terenie kopalni Pniówek pojawiły się karetki oraz śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Lądowiska pomagali zabezpieczać między innymi jastrzębscy strażacy.

– Do wypadku doszło w ścianie N-6 na poziomie 1000 m o godzinie 0.15. W akcji bierze udział 13 zastępów ratowniczych. W sztabie akcji przebywają przedstawiciele Zarządu JSW SA oraz Wyższego i Okręgowego Urzędu Górniczego. Rodziny poszkodowanych górników zostały objęte opieką psychologów – informowały służby prasowe JSW.

Przed bramą główną kopalni wczesnym rankiem pojawili się dziennikarze. Wizytę zapowiedział premier Mateusz Morawiecki. Tymczasem 1000 m pod ziemią kolejne zastępy ratowników szły po poszkodowanych. Niestety, znalezieni trzej już nie żyli.

– W zagrożonym rejonie przebywało łącznie 42 pracowników, 21 z nich przebywa już w szpitalach – informowały służby prasowe JSW. Około południa bilans ofiar powiększył się do 4 – w szpitalu w Siemianowicach zmarł jeden z poszkodowanych.

Po 13.00 na teren kopalni

wjechała kolumna rządowa z Mateuszem Morawieckim, który spotkał się z przedstawicielami zarządu JSW SA oraz ratownikami. Podczas konferencji prasowej premier ujawnił, że bilans ofiar wzrósł do 5 osób.

– Słowa grzęzną w gardle, bo wiemy już, że pięć osób nie żyje. Siedem jest uwięzionych na dole w kopalni. Oprócz tego ponad 20 osób jest w szpitalach z ciężkimi poparzeniami – przekazał dziennikarzom premier. – Wiemy już, że ofiarą tej akcji ratunkowej na pewno padł też ratownik. Być może niebezpieczeństwo zagraża też innym. Ratownicy zawsze tak pięknie mówią, że idą po żywego człowieka. Zawsze się trzeba starać dotrzeć jak najszybciej do tych ludzi, ale sytuacja jest bardzo, bardzo ciężka – podkreślił Mateusz Morawiecki.

Po południu przy bramie wejściowej do kopalni pojawił się baner z napisem „Święta Barbaro, miej ich w opiece” oraz kwiaty i znicze. Ratownicy przez wiele godzin pracowali w bardzo trudnych warunkach. Akcja była kilkukrotnie przerywana ze względu na wysokie stężenie gazów i ryzyko kolejnego wybuchu. Wyróbisko było stale wietrzone, by poziom stężenia gazów opadł do poziomu bezpiecznego. Niektóre z rodzin zaginionych zdecydowały się czekać na informacje o swoich bliskich na terenie kopalni. Przygotowano dla nich odpowiednie pomieszczenia.

Czwartek, 21 kwietnia

W czwartkowy poranek wizytę na kopalni zapowiedział prezydent RP Andrzej Duda. Kolumna rządowa pojawiła się na terenie KWK



■ Na terenie kopalni pojawił się premier Mateusz Morawiecki FOT. AGNIESZKA KĄŻMIERCZAK (3)

Pniówek około 13.30. Prezydent spotkał się z zarządem JSW i dyrekcją kopalni, a także z ratownikami górniczymi.

– Męstwo ratowników, którzy są na dole, którzy walczą w tej chwili z żywiołem, jest ogromne. Widziałem się przed chwilą z ratownikami, także z częścią tego zastępu, który był na dole w momencie wybuchu i tymi ratownikami, którzy nie są poszkodowani, poza lekkimi zadrapaniami. To niezwykle męstwo, niezwykle bohaterstwo i niezwykle oddanie służbie dla kolegów, dla przyjaciół – mówił podczas konferencji prasowej.

Prezydent RP zapalił zniczek przed figurą św. Barbary na terenie kopalni oraz pod banerem „Święta Barbaro, miej ich w opiece”. – Proszę, aby najbliżsi górników i ratowników, którzy zginęli, przyjęli moje wyrazy współczucia, to bardzo trudna sytuacja – powiedział.

Tego dnia wójt Pawłowic ogłosił żałobę. Flagi opuszczono do połowy masztu i przepasano je czarnym

kirem. Odwołano wszystkie wydarzenia o charakterze rozrywkowym i sportowym.

Wieczorem, około 20.00 zaczęły pojawiać się pierwsze donosy o kolejnych wybuchach w rejonie, gdzie prowadzona była akcja ratownicza. Około 21.00 na teren kopalni wjechały karetki, przyleciał też śmigłowiec LPR. Dyrekcja kopalni potwierdziła, że doszło do kilku wybuchów, w wyniku których poszkodowani zostali ratownicy. Na szczęście nikt nie zginął. Śmigłowiec zabrał jednego z pacjentów do szpitala w Katowicach–Ochojcu. Pozostali poszkodowani zostali rozwiezieni karetkami do szpitali: w Cieszynie, Jastrzębiu-Zdroju, Żorach, Rybniku, Pszczynie i Woźdźslawiu Śląskim.

– W kopalni Pniówek w Pawłowicach, gdzie trwa akcja ratownicza po środowych wybuchach metanu, w czwartek wieczorem doszło do kolejnych wybuchów. Do zdarzenia doszło podczas pracy ratowników górniczych przy wydłużaniu lut-

niociągu w chodniku N-12 w rejonie ściany N-6, który miał umożliwiać dojście do poszukiwanych górników w ścianie. Po dołożeniu kolejnej lutni, w trakcie wycofywania ratowników doszło do kolejnych wybuchów, w wyniku których podmuchy objęły 10 ratowników, którzy ulegli urazom – informowały służby prasowe JSW. Wybuchy wstrzymały prace przy budowie lutniociągu, a co za tym idzie, również akcję poszukiwawczą siedmiu pracowników, którzy ucierpieli podczas wybuchów, które miały miejsce w środe.

Piątek, 22 kwietnia

O 6.30 w kopalni Pniówek odbyło się posiedzenie poszerzonego zespołu o specjalistów w sztabie akcji, podczas którego została podjęta decyzja o dalszych krokach akcji ratowniczej. Zebranie trwało kilka godzin. Ostatecznie zdecydowano o zakończeniu akcji ratunkowej ze względu na zbyt duże zagrożenie dla ratowników (w czwartkowy wieczór ratownicy pod

ziemią odczuli co najmniej 7 wybuchów) i izolacji niebezpiecznego obszaru, by nie zagrażał on pozostałym pracownikom kopalni.

– Akcja ratownicza będzie prowadzona w celu zaizolowania obszaru kopalni, żeby nie zagrażał funkcjonowaniu ludzi w innych częściach zakładu. Jest to bardzo trudna decyzja – przekazał Tomasz Cudny, prezes Jastrzębskiej Spółki Węglowej.

Powrót po siedem osób znajdujących się 1000 m pod ziemią będzie możliwy dopiero za kilka tygodni lub miesięcy. Rodziny zaginionych o zakończeniu akcji dowiedziały się jako pierwsze. Zostały objęte opieką psychologiczną.

Co z poszkodowanymi w szpitalu w Siemianowicach?

W piątek, 22 kwietnia w szpitalu w Siemianowicach odbyła się konferencja prasowa, podczas której dyrektor do spraw medycznych, Przemysław Strzelec zdradził, w jakim stanie są

ch w opiece

WK Pniówek

poszkodowani, którzy trafili do placówki w wyniku wybuchu metanu na KWK Pniówek.

– Stan poszkodowanych jest ciężki, ale stabilny – powiedział. – Pięciu leczymy na oddziale intensywnej terapii, kolejnych pięciu na oddziałach chirurgii naszego szpitala. Część osób jest w stanie bezpośredniego zagrożenia życia, u kilku pacjentów stan zdrowia nieznacznie się poprawił – dodał.

Doktor powiedział też, jak wygląda leczenie poszkodowanych. – Leczenie pacjentów z tak rozległymi poparzeniami i poparzeniami dróg oddechowych odbywa się najczęściej przy użyciu respiratorów, które oddychają za pacjenta. To pacjenci, którzy ze względu na wstrząs oparzeniowy wymagają podawania leków, które wspomagają pracę serca. Bez takiej pomocy nie byłoby w stanie przeżyć tego urazu. Jeśli chodzi o leczenie chirurgiczne, leczenie ran oparzeniowych – wygląda to tak samo. Różni się tylko wspomaganiem układów ważnych dla życia pacjenta.

Lekarze dokonali czyszczenia ran oparzeniowych, na cięć odbarczających, założyli specjalistyczne opatrunki, pobrali skórę do przeszczepów. Kolejne zabiegi operacyjne są w planach. Pacjenci mają od kilkunastu do ponad 80% poparzonej powierzchni ciała. Pacjenci zakwalifikowani do leczenia w komorze hiperbarycznej chodzą do niej od dnia przyjęcia.

Niedziela, 24 kwietnia

Wizytę w siemianowickim szpitalu złożył minister zdrowia Adam Niedzielski. Na



■ Przy bramie wejściowej do kopalni pojawił się baner o treści „Święta Barbaro, miej ich w opiece” oraz znicze i kwiaty



■ Prezydent Duda zapalił pod banerem znicze

konferencji prasowej zdradził, że bilans hospitalizowanych w placówce górników zwiększył się do 21 osób. – 11 górników, którzy wcześniej trafili do okolicznych szpitali bez zewnętrznych obrażeń, miało oparzenia wewnętrzne, które wyszły przy szczegółowych badaniach bronchoskopii – powiedział.

Wieczorem JSW poinformowało o śmierci kolejnego górnika. – Zmarł jeden z górników przebywających na oddziale anestezjologii i intensywnej terapii Centrum Leczenia Oparzeń w Siemianowicach Śląskich, poszkodowany w wyniku wybuchu metanu w Kopalni Pniówek. Stan pacjenta był skrajnie ciężki – oparzenia 90% powierzchni ciała, w

tym 35% oparzeń III stopnia wraz z oparzeniem dróg oddechowych. Miał 31 lat.

Bilans ofiar powiększył się do 6 osób, 7 jest zaginionych. Przyczyny tragedii są badane.

Tragedia na Zofiówce

W sobotę, 23 kwietnia w kopalni KWK Zofiówka, oddalonej o niespełna 6 km od Pniówki, doszło do wstrząsu wysokoenergetycznego, w wyniku którego doszło do dużego wyrzutu metanu. Nie doszło do zapłonu. Utracono kontakt z 10 górnikami. Do czasu wydania tego numeru gazety akcja ratownicza trwała, a na powierzchnię wyciągnięto 6 zaginionych górników. Niestety, lekarz stwierdził ich zgon.

AgaKa

Zdaniem radnej Nowackiej wyjazd do Pleśnej kosztuje teraz tyle, co wczasy w Egipcie

Za kadencji Ludmiły Nowackiej w fotelu wiceprezydenta do nadmorskiej Pleśnej jeździły autobusy wypełnione dziećmi i młodzieżą z Raciborza. Koszt turnusu wynosił wtedy kilkaset złotych. W tym roku cena tych wakacji wzrosła do prawie 2000 zł, a magistrat zlecił organizację obozowiska prywatnej firmie.

– Dlaczego tak niesamowicie wzrosła cena obozu w Pleśnej? Wysłanie tam dwójki dzieci oznacza dziś wydatek jakichś 4000 zł. To prawie jak wczasy w Egipcie – z takim pytaniem i komentarzem zwróciła się na forum komisji oświatowej radna Ludmiła Nowacka do wiceprezydenta Raciborza Dawida Waclawczyka.

Realne koszty pobytu

Ten odparł, że koszty organizacji jakoś specjalnie się nie zmieniły, tylko w cenie nie ma tak wysokiej jak dotąd miejskiej dopłaty. – Samorząd wykładał nawet pół miliona na dofinanso-

wanie obozowiska. Teraz uczestnicy obozu poniosą realne koszty pobytu – tłumaczył Waclawczyk.

Jego zdaniem, jako byłego przedsiębiorcy z branży turystycznej, ceny oferowane przez prywatnego operatora obozu i tak są tańsze niż w innych częściach Polski. Skomentował też porównanie z wakacjami w Egipcie. – Za takie pieniądze już się tam nie pojedzie. A obozy w Polsce kosztują po 2800 zł – oznajmił.

Według Waclawczyka, powierzenie obozowiska w Pleśnej prywatnej firmie oznacza dla Miasta, że nie straci kilkuset tysięcy złotych. Obóz zajmie część letniej kanikuły, resztę tygodni zagospodaruje OSiR ofertą dla wszystkich chętnych.

Ile wart jest obóz?

– Przekonamy się, czy raciborzanie jeździli do Pleśnej dlatego, że ten obóz jest w ich oczach tak wiele wart, czy też cena za pobyt była dumpingowa. Ta cena była dotąd znacznie poniżej

kosztów, jakie faktycznie ponoszono – podkreślił D. Waclawczyk.

Ludmiła Nowacka odparła, że dopłaty do wakacji dla dzieci, które inaczej nie wyjechałyby nad morze wcale, były świadomą polityką raciborskiego samorządu. – Państwo robicie to inaczej, taka wasza decyzja – skwitowała była zastępczyni prezydenta miasta w trzech kadencjach Mirosława Lenka.

Zastanawiała się jeszcze, jak wygląda kwestia podnajmu obozowiska prywatnemu podmiotowi, skoro to Miasto jest dzierżawcą terenu nad morzem. D. Waclawczyk wyjaśnił, że samorząd nie podnajmuje obozowiska i wykona na miejscu wiele prac porządkowo-organizacyjnych w trakcie pobytu dzieci i młodzieży.

Z wiedzy wiceprezydenta wynika, że nabór na wyjazd do Pleśnej przebiega dobrze. Podkreślił, że oferta jest adresowana tylko do raciborzan. (ma.w)

ZAPYTAJ PRAWNIKA: Co może zrobić ofiara przemocy domowej gdy mieszka z osobą stosującą wobec niej przemoc?



NATALIA LEWANDOWSKA-FAC

radca prawny, mediator

Niejednokrotnie ofiary przemocy cierpią ponieważ mieszkają ze swoimi oprawcami i cały dramat rozgrywa się w ich własnym mieszkaniu. Warto więc by zdawały sobie sprawę, że istnieją rozwiązania prawne umożliwiające wyjście z tej sytuacji. Oczywiście, samo podjęcie decyzji o działa-

niu nie jest łatwe, przede wszystkim przezwyciężenie strachu o reakcję drugiej strony, dlatego warto przemyśleć zwrócenie się o pomoc nie tylko do prawnika ale także psychologa. Przede wszystkim ofiara przemocy musi jednak wiedzieć, że jeżeli członek rodziny wspólnie zajmujący mieszkanie, swoim zachowaniem polegającym na stosowaniu przemocy w rodzinie czyni szczególnie uciążliwym wspólne zamieszkiwanie, osoba dotknięta tą przemocą może żądać, aby sąd zobowiązał go do opuszczenia wspólnie zajmowanego mieszkania i jego bezpośredniego otoczenia lub zakazał zbliżania się do mieszkania i jego bezpośredniego otoczenia. Sąd

wskaże wówczas obszar lub odległość od wspólnie zajmowanego mieszkania, którą osoba stosująca przemoc w rodzinie jest obowiązana zachować. Takie postępowanie w sądzie przebiega w „przyspieszonym” trybie. Sąd orzeka bowiem w terminie jednego miesiąca od dnia wniesienia wniosku. Postanowienie sądu jest skuteczne i wykonalne z chwilą ogłoszenia. Jeżeli sprawca złoży apelację od rozstrzygnięcia wówczas sąd odwoławczy również ma zakreślony czas na wydanie orzeczenia. Przepis zobowiązuje bowiem sąd II instancji do orzeczenia w terminie jednego miesiąca od przedstawienia akt sprawy przez sąd I instancji wraz z apelacją.

Pięć Prawd Polaków wciąż aktualne, czyli raciborskie obchody 100-lecia Rodła

– Kościół ma zapewnione, że będzie istniał do Końca Świata, ale nigdzie nie jest napisane, że Polska będzie istnieć do końca świata. To jest nasze zadanie – powiedział prezydent Raciborza Dariusz Polowy podczas obchodu 100-lecia Związku Polaków w Niemczech.

Wyjątkowe miejsce

Mszą świętą, „Rodła” i złożeniem kwiatów pod tablicą upamiętniającą powstanie „Rodła” rozpoczęły się raciborskie obchody setnej rocznicy utworzenia Związku Polaków w Niemczech. Uroczystości zorganizowano w kościele św. Mikołaja oraz w Domu Kultury „Strzecha” 24 kwietnia 2022 r.

To właśnie w „Strzesze” w 1911 roku powstał dom narodowy polski. Później działał tu polski komisarjat plebiscytowy. W „Strzesze” planowano akcje w ramach III powstania śląskiego. Wreszcie w „Strzesze” spotykali się członkowie Związku Polaków w Niemczech – przypomniła wicedyrektor Raciborskiego Centrum Kultury Anna Kokolus.

Obowiązki polskie

– Chyba nikomu z założycieli Związku Polaków w Niemczech nie śniło się, że za 23 lata Racibórz, Opole Wrocław, Zielona Góra czy Szczecin będą w granicach Polski – powiedział prezydent Raciborza Dariusz Polowy.

Choć od powstania Związku Polaków w Niemczech w 1922 roku zmieniło się tak wiele, do dziś nie zmieniło się to, że poza granicami kraju, również w Niemczech, nadal są Polacy. – Będąc Polakami mamy obowiązki polskie*. Kościół ma zapewnione, że będzie istniał do Końca Świata, ale nigdzie nie jest napisane, że Polska będzie istnieć do końca świata. To jest nasze zadanie – stwierdził D. Polowy.

Medale Polonia Semper Fidelis

Następnie głos zabrał współorganizator obchodów jubileuszu Tadeusz Szczyrbak, prezes Rodziny Rodła z Wrocławia. Przypomniawszy, że w szczytowym okresie Związek Polaków w Niemczech liczył 50–60 tys. członków i reprezentował



■ Prezes Rodziny Rodła z Wrocławia Tadeusz Szczyrbak oraz Irena i Zbigniew Ciszkowie podczas składania kwiatów pod tablicą upamiętniającą działalność Związku Polaków w Niemczech. Tablica została odsłonięta w 2018 roku. W wydarzeniu wzięła wówczas udział córka generała Władysława Andersa – Anna Maria Anders. FOT. WOJCIECH ŻOŁNECZKO

1,5–2-milionową mniejszość polską. – W jak ciężkich czasach przyszło im działać, a jakie piękne owoce dała ich praca – powiedział.

Tadeusz Szczyrbak odznaczył pamiątkowymi medalami Polonia Semper Fidelis osoby zaangażowane w działalność patriotyczną, w tym upamiętnienie działalności „Rodła”: Anastazję Kolorz, Halinę Siedlaczek, Eugeniusza Bożka, Irenę i Zbigniewa Ciszków, Dariusza Polowego, Dawida Waławczyka, Joannę Maksym-Benczew i Alicję Ploch-Burdę.

Pięć Prawd Polaków

Przypomnijmy, Związek Polaków w Niemczech został założony w 1922 roku i działał najpierw w Republice Weimarskiej, a później w III Rzeszy Niemieckiej aż do 1939 roku. W latach 30. XX wieku w Niemczech zakazano posługiwania się przedstawieniem Orła Białego jako polskiego symbolu narodowego, dlatego też w 1933 roku znakiem związku stało się „Rodło” czyli znak będący graficznym przedstawieniem Wisły z zaznaczonym Krakowem. W 1938 roku uchwalono „Pięć Prawd Polaka”, które stanowiły podstawę działalności związku:

- Prawda pierwsza: Jesteśmy Polakami.
- Prawda druga: Wiara Ojców na-

szych jest wiarą naszych dzieci.

- Prawda trzecia: Polak Polakowi bratem.
- Prawda czwarta: Co dzień Polak narodowi służy.
- Prawda piąta: Polska matką naszą, nie wolno mówić o matce źle.

Zapytaliśmy prezydenta Raciborza Dariusza Polowego, czy jego zdaniem Prawdy Polaków spod znaku Rodła nie straciły na aktualności i czy deficyt którejś z prawd da się zauważyć obecnie.

– Jeśli miałbym do czegoś się odnieść to rzeczywiście do piątego zdania – o matce nie mówimy źle. Niestety tego typu zachowania są obecne w przestrzeni publicznej, w debacie politycznej, a najgorsze w tym wszystkim jest to, że wielu tych ludzi nie ma wstydu i poczucia tego, że robią coś nie tak – podkreślił Dariusz Polowy.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz samorządowych Raciborza (prezydent Dariusz Polowy i przewodniczący rady Marian Czerner) oraz miejskich instytucji i organizacji, m.in.: Muzeum w Raciborzu, Klubu Gazety Polskiej, Śląskiego Uniwersytetu III Wieku, Towarzystwa Miłośników Ziemi Raciborskiej, Bractwa Kurkowego, „Solidarności”, szkół.

(żet)

Lenk broni aquaparku H₂Ostróg: Dokładaliśmy do niego tylko w czasie pandemii

Były prezydent Raciborza, obecny radny „Razem dla Raciborza” nie zgadza się na tezę prezydenta Polowego, że aquapark w OSiR nigdy nie był rentowny. Radnym opozycji udostępniono dane finansowe z krytej pływalni, z których wynika, że podatnicy dołożyli do jego utrzymania 5,6 mln zł w ciągu 7 lat. Lenk stwierdził na ostatniej sesji, że kwota ta była znacząco niższa.

– Otrzymaliśmy informację o przychodach i kosztach aquaparku od 2015 roku do stycznia 2022 roku. Z lekkim zaskoczeniem ją przyjąłem, czytając później w mediach, że Miasto dołożyło w ciągu 7 lat ponad 5,6 mln zł do basenu – zaczął swoje wystąpienie na sesji prezydent Raciborza trzech kadencji.

Lenk zaznaczył, że w przypadku OSiR chodzi o księgowanie amortyzacji w zakładzie budżetowym. – Amortyzacja stała się kosztem, a nie jest wydatkiem i jest specyficznie księgowana. Dodaje się ją do wyniku finansowego, bo ona nie jest wydatkiem – tłumaczył na forum rady miasta.

– Jeśli mamy rok 2015 to różnica między przychodami i wydatkami wynosi 323 tys. zł, ale amortyzacja 883 tys. zł. Tego nie traktuje się jak w przedsiębiorstwach czy spółkach i to nie jest wydatek w zakładzie budżetowym, jakim jest OSiR prowadzący aquapark – zaznaczył Mirosław Lenk.

Pokusił się o wyliczenie wyniku finansowego dla H₂Ostróg w oparciu o uwzględnienie amortyzacji.

2015 – 551 tys. zł „do przodu”; w 2016 – 507 tys. zł, 2017 – 364 tys. zł, 2018 – 332 tys. zł, 2019 – 212 tys. zł.

Jak zaznaczył M. Lenk problemy finansowe OSiR i aquaparku pojawiły się z obostrzeniami pandemicznymi. – Przychody wtedy gwałtownie zmalały i wynik był ujemny i strata wyniosła ponad 1 mln zł. W 2021 roku – 1,1 mln zł.

– Dołożyliśmy w okresie COVID prawie 2,2 mln zł, a nie 5,6 mln zł – zaznaczył na sesji Mirosław Lenk.

Według niego trudno używać słowa rentowny do zakładu budżetowego, jakim jest OSiR, bo taki zakład inaczej się traktuje w ujęciu finansowym. – Przez 5 lat, przed pandemią, różnica między poniesionymi wydatkami a przychodami była w H₂Ostróg na plusie. Nie można twierdzić, że aquapark nigdy nie był rentowny, bo to nie spółka prawa handlowego, a jego przychody były większe od wydatków – podsumował M. Lenk.

Prezydent Raciborza Dariusz Polowy nie odnosił się na sesji do wystąpienia swego poprzednika. W kulisach od wóldarza usłyszeliśmy, że Mirosław Lenk nie powiedział, że jeszcze do zeszłego roku Miasto spłacało kredyt zaciągnięty na budowę krytej pływalni przy Zamkowej, co obciążało miejskie wydatki w niełatwym czasie pandemii.

(ma.w)



■ Po raz kolejny w rolę Jezusa wcielił się Piotr Klon FOT. DAWID MACHECKI (8)



■ To osoby zaangażowane w inscenizację

Inscenizacja Misterium Męki Pańskiej w Krzyżanowicach zgromadziła tłumy

Inscenizacja Misterium Męki Pańskiej, którą obejrzeli wierni zgromadzeni w Krzyżanowicach w niedzielę, 10 kwietnia, pomogła zgłębić tajemnicę cierpienia. Pan Jezus podjął wszystkie cierpienia za nas, by uwolnić od kary piekła i otworzyć niebo. Stąd wdzięczność względem Zbawiciela pobudza do rozważania Jego Męki. Droga Krzyżowa pn. „Śladami Jezusa” miała charakter przedstawienia, w którym sceny poszczególnych stacji zagrały dzieci, młodzież i dorośli miejscowej parafii.

Spektakl opierał się na wybranych fragmentach „Poematu Boga-Człowieka”, stanowiącego zapis wizji włoskiej mistyczki Marii Valtorty. Rozpoczął się na placu kościelnym parafii pw. Św. Anny.

Na samym początku Jezus uroczyście wjechał na koniu, witany palmami, potem modlił się w Ogrójcu, a następnie po osądzeniu przez Piłata nałożony został mu krzyż i rozpoczęła się Droga Krzyżowa ulicami Krzyżanowic. Każda stacja przedstawiona była krótką inscenizacją w wykonaniu aktorów. Pomiedzy stacjami wszyscy w skupieniu słuchali przemysłów, modlili się i śpiewali pieśni. Punk-



■ Piotr Klon, który w przedstawieniu grał Jezusa, do zdjęcia pozuje z reżyserką Agnieszką Tomas



■ W rolę matki Jezusa – Marii z Nazaretu wcieliła się Mirela Solich, obok Jan Ewangelista – Rafał Pajkert



■ Inscenizacja zgromadziła tłumy mieszkańców



■ W rolę Poncjusza Piłata i żony Piłata wcielili się Hubert i Ewa Fichnowie



■ Chór św. Anny ponownie ubarwił swoim śpiewem to wydarzenie



■ Tu finałowa scena – ukrzyżowanie Pana Jezusa

tem docelowym był krzyż w czeskiej Haci.

– To już trzecia odsłona tego spotkania w takiej formie – wyliczał w rozmowie z Nowinami Hubert Fichna, sołtys wioski, a zarazem radny gminy Krzyżanowice. Reżyserka Agnieszka Tomas przypominała z kolei, że temu wydarzeniu dał początek spektakl wystawiony w kościele. Wówczas oczekiwano czegoś więcej i tak zapadła decyzja, aby wyjść z inscenizacją na ulicę wioski.

– Cieszymy się, że możemy powrócić po pandemicznej przerwie – podkreślał sołtys wioski, który grał w przedstawieniu Poncjusza Piłata. Agnieszka Tomas mówiła Nowinom, że aktorzy, jak i mieszkańcy byli spragnieni tego spotkania. – Jestem w szoku, że tak się zgadzamy. Ten spektakl łączy pokolenia, współpraca jest świetna – odpowiedziała reżyserka, będąc zapytana o ocenę współpracy z aktorami.

Spotkanie wzbogaciły pieśni wykonane przez krzyżanowski chór św. Anny. – Cieszymy się, że możemy ubogacić to spotkanie naszą obecnością – przyznał w rozmowie z nami dyrygent chóru i były wójt Krzyżanowic Leonard Fulneczek.

(mad)



■ Łucja z mamą Joanną Miśkiewicz liczą, że tegoroczny jarmark będzie dla nich równie udany jak ten z 2021 roku. Łucja trzyma piwonie, pani Joanna różę. FOT. WOJCIECJ ŻOŁNECZKO (11)



■ Elżbieta Majewska pierwszy raz uczestniczy w zamkowym jarmarku. W Kędzierzynie-Koźlu, skąd przyjechała, prowadzi firmę GardenElla, specjalizującą się w projektowaniu i utrzymaniu ogrodów, a także sprzedaży kompozycji kwiatów i krzewów.



■ Państwo Weronika i Rafał Kubielaśowie prowadzą gospodarstwo rolne przy ul. Mariańskiej w Raciborzu. W zamkowym jarmarku biorą udział pierwszy raz. W sprzedaży warzyw i ziół pomaga im chrześnica Estera.

Takich kwiatów nie ma nawet w Ołomuńcu! Czyli jarmark na zamku w Raciborzu

Pierwsi klienci przyszli na jarmark jeszcze przed jego oficjalnym otwarciem. Dobrze wiedzą, że około południa będą tu tłumy. My również wybraliśmy się na jarmark rankiem. Oto, co tam zastaliśmy.

Kwiaty, warzywa i zioła w bogactwie odmian i kolorów

– W zeszłym roku jarmark się udał. Wróciliśmy do siebie z pustym samochodem. Dlatego w tym roku znów jesteśmy, choć z nieco inny, bardziej luksusowym asortymentem – mówi Joanna Miśkiewicz, która na Jarmark Kwiatów przyjechała z Długomiłowic w województwie opolskim. Klienci mogą się u niej zaopatrzyć w kolekcjonerskie odmiany piwonii, dorodne róże wielokwiatowe, a także w byliny i trawy ozdobne.

Pierwsi klienci przyszli na jarmark jeszcze przed jego oficjalnym otwarciem. Wiedzą z poprzednich lat, że za kilka godzin na jarmarku będą tłumy, a większość asortymentu może już być przebrana. – Byliśmy z żoną na jarmarku w Ołomuńcu, ale takich ładnych kwiatów



■ Weronika Pawlas z Radlina i jej stoisko z biżuterią, której głównym wyróżnikiem są kwiaty zatopione w żywicy epoksydowej.



■ Nikol Niestrój i Agnieszka Nienartowicz sprzedają na jarmarku cuda wykonane przez uczestników Warsztatu Terapii Zajęciowej w Raciborzu.



■ Arnold Kozioł przyjechał do Raciborza z Chróścic w gminie Dobrzeń Wielki (woj. opolskie). Jest tutaj drugi raz. – W zeszłym roku wyjazd się opłacił, dlatego przyjechałem ponownie – mówi.



■ Tatiana Pawlak i Zuzanna Bytomska to przedsiębiorce kobiety z Radlina. Tatiana prowadzi Stylowy Garaż, w którym zajmuje się wyrobem ozdób z naturalnych materiałów. Zuzanna ma kwiaciarnię Zuz'Art. Na stoisku można zaopatrzyć się w nasadzenia skalniaków (dobre na prezent), egzemplarze kokedamy (na zdjęciu obok), czyli roślin osadzonych razem z ziemią w koszykach wykonanych z mchu oraz biżuterię wykonaną z lnianych sznurków i naturalne mydła.



■ Jan Nowak z Krzanowic zaopatrzył się na jarmarku w pelargonie, paprykę i bratki.



■ Brygida, Kordian i Marcin przyjechali do Raciborza z pobliskich Pietrowic Wielkich.

tam nie było – mówi Nowinom Jan Nowak z Krzanowic. Pan Jan poszedł do samochodu zanieść pierwsze zakupy, by za chwilę wrócić na jarmark.

Nie tylko kwiaty

Oprócz stoisk z kwiatami, warzywami i ziołami na jarmarku można kupić wyroby rękodzielnicze, m.in.: koszyki i ozdoby wiklinowe, drewniane zabawki, pudełka z Warsztatu Terapii Zajęciowej, czy biżuterię.

Niewielkie stoisko z biżuterią ma Weronika Pawlas z Radlina. Można u niej kupić zawieszki i kolczyki z suszonymi kwiatami zatopionymi w żywicy epoksydowej. Skąd wzięło się u niej zamiłowanie do wyrobu tego typu precjozów? – Z covidowej nudy. Zaczęła oglądać filmiki, jak to się robi. Sama zbierałam kwiatki, suszyłam je, a potem zatapiałam w żywicy – mówi, pokazując nam efekty swojej pracy.

Jarmark Kwiatów na Zamku Piastowskim w Raciborzu rozpoczął się 23 kwietnia o 9.00 i trwał do 17.00. Organizatorzy przewidzieli dodatkowe atrakcje, m.in. występy artystyczne, a także bezpłatne zwiedzanie kaplicy zamkowej. (żet)

ekonowiny powiatu raciborskiego

Pietrowice sadzą drzewa

Pietrowice Wielkie to gmina w powiecie raciborskim, w której lasy stanowią zaledwie 4 proc. powierzchni. Samorząd uznał, że czas zmienić ten stan. Do akcji zalesiania gminy wójt Andrzej Wawrzynek w piątek 8 kwietnia, zaprosił Lasy Państwowe i Zakład Nasiennno-Rolny Danko z Modzurowa.

Drzewa we wsi Krowiarki, sadzili uczniowie miejscowej szkoły podstawowej, chociaż dorosłym uczestnikom również nie można odmówić zaangażowania. Drzewa sadzono na terenie użyczonym przez Zakład Nasiennno-Rolny Danko.

– Akcję zalesiania gminy zainicjowaliśmy sadzeniem 200 drzew. Wśród sadzonek znalazły się brzozy, ol-



chy, wiązy, ałcze, grusze, jabłonie i jarzębiny – wylicza Damian Sieber, dyrektor Regionalnej Dyrekcji lasów Państwowych w Katowicach.

W trakcie sadzenia drzew

jeden z radnych przypomniał, że dokładnie w tym miejscu gdzie odbywa się akcja, był aż do lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku staw.

Jak zapewnił Andrzej

Wawrzynek, wójt gminy Pietrowice Wielkie, nasadzeń doczekają się kolejne sołectwa. Między innymi Lekartów i Samborowice, gdzie trwa w tej chwili scalanie gruntów. (eco)

Przyszłość to zielona energetyka

O bezpieczeństwie energetycznym i transformacji regionu rozmawiali uczestnicy konferencji zorganizowanej przez Okręgową Izbę Przemysłowo-Handlową w Tychach.

W panelu inauguracyjnym spotkanie uczestniczyli marszałek Jakub Chełstowski, wiceminister klimatu i środowiska Ireneusz Zyska, prezes zarządu Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej Janusz Michałek i prezes OIPH w Tychach Zbigniew Gieleciak. Swoje wystąpienie do uczestników konferencji przesłała także poseł do Parlamentu Europejskiego Jadwiga Wiśniewska.

– W efekcie rosyjskiej agresji w Ukrainie musimy zadbać o bezpieczeństwo energetyczne Polski. Transformacja energetyczna jest niezbędna, naszym celem jest ograniczenie niskiej emisji i poprawa jakości życia, ale ta transformacja musi być sprawiedliwa i nie może nikogo wykluczać. Trzeba zadbać o tanią i czystą energię, wierzę, że to szansa dla Śląska na dalszy, intensywny rozwój. Stąd szeroka współpraca strony rządowej, samorządów i Unii Europejskiej. Przed nami nowa perspektywa i historyczne, największe w Europie środki dla naszego regionu. Te prawie 5 mld euro musimy wykorzystać mądrze i niezależnie się energetycznie, a z drugiej

strony rozwinąć śląską gospodarkę w oparciu o małe i średnie przedsiębiorstwa oraz nowe technologie – tłumaczył marszałek Jakub Chełstowski.

Głównym tematem wydarzenia była dyskusja dotycząca bezpieczeństwa i transformacji energetycznej, w kontekście zmian klimatycznych, gospodarczych i politycznych w Europie. Uczestnicy konferencji zgodzili się, że wybuch wojny w Ukrainie stał się impulsem do zmiany myślenia o energetyce.

„Polityka energetyczna państwa opierała się dotąd na trzech filarach, jednak w związku z ostatnimi wydarzeniami wprowadzono do niej nowy, istotny element, suwerenność energetyczną. Szantaż energetyczny i agresja Rosji skłoniła nas do szukania nowych rozwiązań i zmian związanych z funkcjonującym miksem energetycznym. Dziś w prawie 70 proc. opieramy na węglu kamiennym i brunatnym, ale te proporcje w związku z postępem technologicznym będą się zmieniały” – mówił wiceminister klimatu i środowiska, Ireneusz Zyska. W dalszej części konferencji rozmawiano o Zielonym Ładzie, inwestycjach i dekarbonizacji gospodarki, a także energetyce rozproszonej, jako ważnym elemencie budowy lokalnego bezpieczeństwa energetycznego. (eco)

Fundusz pomaga spółdzielniom

Aż 39 wnioskodawców – gmin, spółdzielni i wspólnot mieszkaniowych z województwa śląskiego, uzyska dofinansowanie na termomodernizację wielorodzinnych budynków mieszkalnych. WFOŚiGW w Katowicach przeznaczy na ten cel ponad 76,5 mln zł. Środki pochodzą z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko na lata 2014–2020, w ramach poddziałania 1.7.1. Fundusz rozpoczyna serię podpisywania umów na dofinansowanie.

– To są ogromne środki,

bez których wiele gmin, ani spółdzielni czy wspólnot mieszkaniowych nie byłoby w stanie przeprowadzić inwestycji termomodernizacyjnych. Nie dziwi fakt, że każdego roku zwiększamy początkową pulę środków przeznaczonych na ten cel, bo zainteresowanie tymi unijnymi środkami wciąż jest bardzo duże. Szczególnie gdy do grupy beneficjentów, którzy mogą ubiegać o dofinansowanie dołączyły gminy – mówi Tomasz Bednarek, prezes WFOŚiGW w Katowicach.

W ramach 6 edycji konkursu finansowanego z

Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko na lata 2014–2020, poddziałanie 1.7.1. „Wspieranie efektywności energetycznej w budynkach mieszkalnych w województwie śląskim” Fundusz ocenił pozytywnie 39 wnioskodawców. Wśród nich jest 30 gmin, 4 spółdzielnie mieszkaniowe, 4 wspólnoty mieszkaniowe i jedna spółka mieszkaniowa.

Całkowite koszty pozytywnie ocenionych projektów to ponad 124 mln zł, zaś łączne dofinansowanie wyniesie 76,5 mln zł. Największy projekt złożyła

Gmina Rybnik – kwota dofinansowania to 13,6 mln zł. Najmniejszym jest projekt z Gminy Boronów – kwota dofinansowania to nieco ponad 156 tys. zł.

Ponad 9,5 mln zł otrzymają Katowice na cztery inwestycje, obejmujące kompleksową modernizację energetyczną wielorodzinnych budynków mieszkalnych położonych przy ul. Kosmicznej, ul. Sokolskiej, ul. Gliwickiej oraz ul. Wiosny Ludów. Łączna całkowita wartość projektów, to ponad 20 mln zł.

(eco)



Kolumnę dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków WFOŚiGW w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja

• 110 LAT TEMU W NOWINACH RACIBORSKICH •

Raciborskie więzienie jest przepiętne. Zanosi się na wielki transport osadzonych

Brak miejsca w ogromnym więzieniu, procesy podpalacza i fałszerza przed izbą karną w Raciborzu oraz historia życia Mieszka Laskonogiego pióra Franciszka Goduli – to tylko część artykułów, które opublikowano w Nowinach wiosną 1912 roku.

Wojciech Żołneczek

27 kwietnia 1912 r.

Falszerz wygadał się kolegom

Racibórz. Sąd przysięgłych skazał szlepera Boldisa z Georgshuty* na 1 1/2 roku więzienia za podrabianie pieniędzy. Pracując na kopalni Donnersmarcka w Chwałowicach, sam się zdradził przed swoimi towarzyszami ze swoją sztuką.

Podpałił stodołę ojczyma

Racibórz. Robotnik Edward Kramarczyk z Makowa skazany został na 5 lat domu karnego za podpalenie stodoły swego ojczyma, posiadziciela Wojtaszka.

Listonosz złapał złodzieja

Rybnik. Robotnik S. stąd zabrał z podwórza Lewina wóz zaprzężony w jednego konia i odjechał z nim. Spostrzegł tę kradzież jednak listonosz Blendowski, skoczył więc na koło i dalej za złodziejem. Po długiej gonitwie doścignął go w Zamysławie, gdzie go zatrzymał i kazał przyaresztować. Sztuczka się więc złodziejowi nie udała.

* Mowa o Siemianowicach Śląskich.

2 maja 1912 r.

Z izby karnej

Racibórz. Izba karna skazała robotnika Jana Hajaka z Zabrze na dodatkową karę 1 1/2 roku domu karnego za wybicie szyby w oknie wystawnym u kupca Badeja w Nowej ulicy. Robotnicy Józef Gaida i Adolf Spira z Rybnika skazani zostali pierwszy na rok, drugi na 4 miesiące więzienia za pobicie leśnego Mroszczoka.

Przepiętne więzienie

Racibórz. Tutejszy dom karny (cuchthauz) jest tak przepiętny, że w tych dniach przetransportowanych zostanie 50 więźniów do domu karnego w Instruciu w Prusach Wschodnich.

RACIBÓRZ • 30 kwietnia 1912 r.

Zakazane drogi

Drogi i ścieżki leśne przez Oboję i Łęczok są dla wszystkich zakazane, nawet dla tych, którzy zaopatrzeni są w karty pozwolenia z komory książęcej.

Przeciwko pladze cygańskiej

Naczelnny prezes Ślązka wydał za zgodą rady prowincjonalnej rozporządzenie policyjne, na mocy którego zakazem jest cyganom i osobom wędrującym na sposób cygański wspólne podróżowanie w gromadzie na publicznych drogach, ulicach i polach. Jako gromadę (Horde) rozumie się złączenie kilku rodzin albo przyłączenie się pojedynczych osób do jednej rodziny, z którą nie są spokrewnione, z wyjątkiem osób w legitymacji wędrowniej (Wandergewerbeschein) wymienionych. Wykroczenia karane będą grzywnami do 60 marek lub aresztem do 14 dni. Rozporządzenie to, mające na celu ograniczenie plagi cygańskiej, staje się prawomocne z dniem 1 czerwca r. b.

Mieczysław I czyli Mieszko 1163 – 1211

Przy podziale Śląska na trzy księstwa przypadł Śląsk Górny, do którego należała wówczas także większa część dzisiejszego Śląska austriackiego, Mieczysławowi, synowi (...) Władysława*. Mieczysław panował od 1163 do 1211 roku. Mimo, że był księciem, podlegał władzy wyższej, w tym przypadku Wielkiemu Księciu Krakowskiemu**, Bolesławowi Kędzierzawemu. Bolesław zmarł w roku 1173. Po nim objął krakowską stolicę, a z nią zwierzchnictwo nad wszystkimi książętami polskimi, a zatem także nad Śląskiem, książę

Wielkopolski Mieczysław, zwany Starym***. Nowy władca, przybywszy z Poznania do Krakowa, zastał tu stosunki, które mu się bardzo nie podobały. Zamierzał takowe naprawić, lecz zamiary te się nie udały. Cała Polska podzieliła się na dwa stronnictwa.

Jak cała Polska, tak też Śląsk podzielił się na dwa obozy; z dwóch braci śląskich książąt, każdy w inną poszedł stronę. Bolesław Wysoki, książę Dolnego Śląska, był przeciw Mieczysławowi, a Mieczysław raciborski trzymał się Wielkiego Księcia. W Polsce gotowało się na wojnę domową; przewidywał to Wielki Książę i może z jego też namowy Mieczysław raciborski napadł na Wrocław, wypędził Bolesława Wysokiego, a kraj jego zagarnął, tak, że przez krótki czas cały Śląsk pod jednym był panem. W ten sposób pozbył się Wielki Książę niechętnego bratanka z Wrocławia, a cały Śląsk był po jego stronie. Ale nie pomogło mu to; bo choć Mieczysław raciborski bronił Mieczysława Starego, stronnictwo możnowładcze i tak wygrało, a Wielki Książę musiał uchodzić z kraju.

Mieczysław raciborski trzymał nadal z Mieczysławem Starym. Wiedział o tem Kazimierz, najmłodszy z synów Krzywoustego, który przez możnowładców w miejsce Mieczysława na tron krakowski został powołany. Ale za słaby był, żeby go pokonać, wołał więc ująć go sobie dobrocią i datkiem. Chcąc go tedy przyciągnąć na swoją stronę, dał mu spory kawał ziemi krakowskiej z grodami Bytomiem, Oświęcimiem, Zatorzem, Siewierzem i Pszczyną. W ten sposób Śląsk bardzo się powiększył, a darowizna ta pozostała już przy śląskich

książętach****. Wielki książę Kazimierz zmarł 4 maja 1194 r. Po śmierci Kazimierza ubiegał się o tron krakowski starszy syn jego Leszek, zwany Białym, mimo, że Mieczysław Stary żył jeszcze. Przyszło pomiędzy jednym i drugim do wojny, która zakończyła się dnia 13 września 1195 r. bitwą pod Jędrzejowem (nieopodal rzeki Mozgawy, dziś w historii batalia nazywana jest bitwą nad Mozgawą – red.) na niekorzyść Mieczysława Starego. Mieczysław raciborski stanął w tym przypadku po stronie prawego i starszego księcia, a nawet stawiał mu pewną liczbę wojska. Mieczysław dbał bardzo o powiększenie swego kraju i panowania. Księciu Jarosławowi, późniejszemu biskupowi wrocławskiemu pomagał w wyprawie wojennej przeciwko ojcu swemu, Bolesławowi Długiemu. W roku 1195 pogodziły się obie strony, a Jarosław otrzymał księstwo opolskie oraz ziemię otmuchowską. Po śmierci biskupa Jarosława w roku 1201 przypadło księstwo opolskie mocą układu Mieczysławowi, zaś ziemia otmuchowska przeszła na własność biskupstwa wrocławskiego. W czasie rządów księcia Mieczysława, bo w roku 1205 powstał raciborski kościół farny. Niezawodnie już przedtem stał na tem miejscu kościół drewniany.

W roku 1200 wrócił Mieczysław na tron krakowski. Niedługo się jednak cieszył tą władzą, bo już w dwa lata potem rozstał się z tym światem, licząc lat przeszło osiemdziesiąt*****. Po nim objął rząd wielkoksiążęcy syn jego Władysław Laskonogi. Ale ledwie kilka miesięcy trwała jego władza. Wypędzony został z kraju, a jeszcze w roku 1202 objął Leszek Biały, syn Kazimie-

rza Sprawiedliwego, tron wielkoksiążęcy. Leszkowi Białemu w Krakowie też nie bardzo się powodziło. W roku 1210 znowu panowanie utracił, a wtenczas rządził w Krakowie od sierpnia 1210 roku, śląski książę raciborsko-opolski. Wnet jednak zmarł, bo już 16 maja 1211 r. Małżonka jego, Ludmiła, niedługo, bo już 20 października tego samego roku przeniosła się do wieczności. Ona to była fundatorką klasztoru Panien w Rybniku, który później został przeniesiony do Czarnowasów pod Opolem.

Skreślił Fr. Godula

* Mowa o Mieszku zwanym Laskonogim, który był synem Władysława Wygnanica. Władysław Wygnaniec był najstarszym synem księcia Bolesława Krzywoustego.

** Bolesław Krzywousty dokonując podziału swego państwa między synów wprowadził zasadę, w myśl której władzę zwierzchnią w dzielnicy senioralnej miał sprawować najstarszy męski przedstawiciel rodu. Zasada nie przetrwała próby czasu, a ziemie Piastów popadły w chaos tzw. rozbięcia dzielnicowego.

*** Mowa o Mieszku III Starym, synu Bolesława Krzywoustego.

**** Autor nie wspomina, że w zamian za to Mieszko Raciborski oddał tereny zagarnięte uprzednio Bolesławowi Wysokiemu. Ten ostatni musiał wydzielić z odzyskanej domeny księstwo głogowskie dla swojego brata Konrada.

***** W poprzednim akapicie autor opisywał działalność Mieszka Raciborskiego zwanego Laskonogim, tutaj historyk wrócił do Mieszka Starego, opisując schyłek jego życia.

I LIGA
(PZPN)

XXIX kolejka (22/24.04.2022)			
GKS Jastrzębie – Widzew Łódź	0:2	(0:1)	
GKS Tychy – GKS Katowice	1:1	(1:1)	
Skra Częstochowa – Odra Opole	2:2	(1:1)	
Podbeskidzie B-B – Stomil Olsztyn	0:1	(0:0)	
Resovia Rzeszów – Zagłębie Sosnowiec	0:0		
ŁKS Łódź – Chrobry Głogów	0:1	(0:0)	
Korona Kielce – Arka Gdynia	1:2	(1:1)	
Miedź Legnica – Sandecja Nowy Sącz	0:0		
Puszcza Niepolomice – Górnik Polkowice	3:0	(2:0)	

TABELA			
1. Miedź Legnica	29	62	49:21
2. Widzew Łódź	29	56	48:30
3. Arka Gdynia	29	54	56:31
4. Korona Kielce	29	49	39:29
5. Chrobry Głogów	29	45	35:27
6. Sandecja Nowy Sącz	29	42	34:30
7. ŁKS Łódź	29	42	31:28
8. Odra Opole	29	42	40:39
9. GKS Tychy	29	40	30:33
10. Podbeskidzie Bielsko-B.	29	38	42:35
11. Resovia Rzeszów	29	34	28:31
12. Skra Częstochowa	29	33	25:35
13. GKS Katowice	29	33	33:44
14. Zagłębie Sosnowiec	29	31	35:39
15. Puszcza Niepolomice	29	30	35:43
16. Stomil Olsztyn	29	27	29:50
17. Górnik Polkowice	29	23	27:49
18. GKS Jastrzębie	29	21	26:48

XXX kolejka (26/28.04.2022)

Zagłębie Sosnowiec – Miedź Legnica (wt 18:00), Chrobry Głogów – Resovia Rzeszów (wt 18:00), Widzew Łódź – Korona Kielce (wt 20:30), Górnik Polkowice – GKS Jastrzębie (śr 18:00), GKS Katowice – Skra Częstochowa (śr 18:00), Arka Gdynia – ŁKS Łódź (śr 20:30), Sandecja Nowy Sącz – Podbeskidzie Bielsko-Biała (cz 18:00), Odra Opole – Puszcza Niepolomice (cz 18:00), Stomil Olsztyn – GKS Tychy (cz 20:30).

XXXI kolejka (30.04/03.05.2022)

Miedź Legnica – Chrobry Głogów (sb 12:40), Korona Kielce – Górnik Polkowice (sb 18:00), Podbeskidzie Bielsko-Biała – Zagłębie Sosnowiec (nd 12:40), GKS Jastrzębie – Odra Opole (nd 15:00), Resovia Rzeszów – Arka Gdynia (nd 15:00), Puszcza Niepolomice – GKS Katowice (nd 18:00), Sandecja Nowy Sącz – Stomil Olsztyn (pn 12:40), Skra Częstochowa – GKS Tychy (pn 20:00), ŁKS Łódź – Widzew Łódź (wt 18:00).

B KLASA
(PODOKRĘG RACIBÓRZ)

XXI kolejka (23/24.04.2022)			
Pszów – Zawada	1:2	(1:1)	
Pietraszyn – Gamów	8:0	(2:0)	
Owsiszczce – Gorzyce II	2:0	(1:0)	
Krzyżkowice – Cyprianów	8:0	(4:0)	
Zwonowice – Górki Śląskie	0:4	(0:3)	
Zaberków – Kuźnia Raciborska	6:1	(2:0)	
Adamowice – Markowice	3:3	(3:1)	
Buków – Ocice Racibórz	0:1	(0:0)	

TABELA			
1. Zaberków	20	46	58:24
2. Pietraszyn	20	44	68:32
3. Markowice	20	42	47:22
4. Ocice Racibórz	20	41	58:37
5. Owsiszczce	20	38	47:21
6. Zawada	20	38	52:36
7. Gorzyce II	20	33	59:39
8. Górki Śląskie	20	29	41:32
9. Buków	20	27	32:39
10. Krzyżkowice	20	26	47:39
11. Pszów	20	21	31:42
12. Cyprianów	20	21	35:53
13. Gamów	20	20	28:58
14. Kuźnia Raciborska	20	13	35:79
15. Adamowice	20	10	31:86
16. Zwonowice	20	9	27:57

XXII kolejka (30.04/01.05.2022)

Zawada – Adamowice (sb 16:00), Ocice Racibórz – Owsiszczce (sb 17:00), Kuźnia Raciborska – Zwonowice (sb 17:00), Markowice – Buków (sb 17:00), Górki Śląskie – Krzyżkowice (sb 17:00), Cyprianów – Pszów (sb 17:00), Gorzyce II – Pietraszyn (nd 11:00), Gamów – Zaberków (nd 15:30).

XVIII zaległa kolejka (03.05.2022)

Gorzyce II – Markowice (wt 13:00), Kuźnia Raciborska – Buków (wt 14:00), Górki Śląskie – Owsiszczce (wt 14:00), Cyprianów – Pietraszyn (wt 14:00), Pszów – Zaberków (wt 14:00), Krzyżkowice – Zwonowice (wt 14:00), Gamów – Adamowice (wt 14:00), Ocice Racibórz – Zawada (wt 17:00).

III LIGA
(PZPN - GRUPA 3)

XXV kolejka (23.04.2022)			
Stal Brzeg – Odra Wodzisław Śląski	2:0	(0:0)	
Zagłębie Lubin II – Polonia Bytom	2:0	(0:0)	
Górnik Zabrze II – Warta Gorzów Wlkp.	0:1	(0:0)	
Gwarek Tarnowskie Góry – Kluczbork	0:1	(0:0)	
Carina Gubin – Goczałkowice-Zdrój	2:1	(1:1)	
Lechia Zielona Góra – Ślęza Wrocław	1:1	(0:1)	
Jelenia Góra – Miedź Legnica II	3:3	(2:1)	
Rekord Bielsko-B. – Foto-Higiena Gać	3:1	(1:0)	
Pniówek Pawłowice – Piast Żmigród			
<i>(mecze przełożony na 04.05.2022, śr 17:00)</i>			

TABELA			
1. Zagłębie Lubin II	25	57	61:27
2. Miedź Legnica II	25	51	48:29
3. Polonia Bytom	25	48	40:26
4. Ślęza Wrocław	25	47	54:27
5. Goczałkowice-Zdrój	25	43	35:25
6. Rekord Bielsko-Biała	24	39	41:34
7. Górnik Zabrze II	25	36	32:32
8. Carina Gubin	25	31	32:33
9. Pniówek Pawłowice	24	31	35:38
10. Gwarek Tarnowskie Góry	25	31	33:37
11. Odra Wodzisław Śląski	25	31	31:44
12. Stal Brzeg	25	30	32:34
13. Warta Gorzów Wlkp.	25	28	31:36
14. Piast Żmigród	24	28	36:50
15. Lechia Zielona Góra	25	26	28:34
16. MKS Kluczbork	24	23	25:43
17. Karkonosze Jelenia Góra	25	21	29:50
18. Foto-Higiena Gać	25	14	19:43

XXVI kolejki (27.04.2022)

Ślęza Wrocław – Gwarek Tarnowskie Góry (śr 16:00), Warta Gorzów Wlkp. – Karkonosze Jelenia Góra (śr 16:00), Miedź Legnica II – Stal Brzeg (śr 16:00), MKS Kluczbork – Pniówek Pawłowice (śr 17:00), Polonia Bytom – Rekord Bielsko-Biała (śr 17:00), Foto-Higiena Błyskawica Gać – Lechia Zielona Góra (śr 17:00), Piast Żmigród – Carina Gubin (śr 17:30), Odra Wodzisław Śląski – Zagłębie Lubin II (śr 18:00), Goczałkowice-Zdrój – Górnik Zabrze II (mecze przełożony na 04.05.2022, śr 17:00).

XXVII kolejka (30.04.2022)

Zagłębie Lubin II – Miedź Legnica II (sb 12:00), Górnik Zabrze II – Carina Gubin (sb 13:00), Rekord Bielsko-Biała – Odra Wodzisław Śląski (sb 15:30), Karkonosze Jelenia Góra – Goczałkowice-Zdrój (sb 16:00), Stal Brzeg – Warta Gorzów Wlkp. (sb 16:00), Pniówek Pawłowice – Ślęza Wrocław (sb 17:00), Lechia Zielona Góra – Polonia Bytom (sb 17:00), MKS Kluczbork – Piast Żmigród (sb 17:00), Gwarek Tarnowskie Góry – Foto-Higiena Błyskawica Gać (sb 17:00).

B KLASA
(PODOKRĘG RYBNIK)

XVIII kolejka (23/24.04.2022)			
Czuchów – Jejkowice II	6:2	(1:1)	
Szczekajowice – Gołkowice	4:1	(1:1)	
Szczerbice – Wilchwy	1:0	(0:0)	
Gotartowice – Kamień	2:1	(2:0)	
Krostoszowice – Rowień	4:2	(1:0)	
Dębieńsko – Grabownia-Golejów	1:0	(0:0)	
Kleszczów – Godów	0:3	(0:0)	

TABELA			
1. Szczekajowice	17	40	42:11
2. Szczerbice	17	40	46:16
3. Gotartowice	17	36	55:27
4. Wilchwy	17	32	63:30
5. Krostoszowice	17	30	47:28
6. Gołkowice	17	27	39:32
7. Rowień	17	27	40:39
8. Godów	17	24	36:37
9. Grabownia-Golejów	17	21	32:33
10. Jejkowice II	17	18	34:55
11. Dębieńsko	17	17	25:38
12. Czuchów	17	15	35:50
13. Kamień	17	12	21:49
14. Kleszczów*	17	0	10:80

**Drużyna wycofana przed rundą wiosenną.*

XIX kolejka (30.04/01.05.2022)

Gołkowice – Szczerbice (sb 16:30), Krostoszowice – Dębieńsko (sb 16:30), Rowień – Gotartowice (sb 16:30), Wilchwy – Grabownia-Golejów (sb 16:30), Godów – Szczekajowice (sb 16:30), Kamień – Czuchów (nd 16:30), Jejkowice II – pauza.

PUCHAR POLSKI
(ŚLĄSKI ZPN)

Mecze I rundy (20.04.2022)

ROW Rybnik – Polonia Bytom 1:2 (0:2)
Raków Częstochowa II – GKS Tychy II 2:1 (0:0)
Dąbrowa Górnicza – Orzeł Łękawica 3:1 (0:0)
MLKS Woźniki – Gwarek Ornortowice 0:10 (0:0)
Wolny los: Unia Turza Śląska, GKS Katowice II, Rekord Bielsko-Biała i Tempo Puńców.

ZAPOWIEDZI
Mecze ćwierćfinałowe (11.05.2022)

Unia Turza Śląska – Polonia Bytom (śr 17:30), Tempo Puńców – Unia Dąbrowa Górnicza (śr 17:30), Raków Częstochowa II – Rekord Bielsko-Biała (śr 17:30), GKS Katowice II – Gwarek Ornortowice (śr 17:30).

IV LIGA
(ŚLĄSKI ZPN - GRUPA 2)

XXII kolejka (23.04.2022)			
Decor Belk – ROW Rybnik	2:1	(1:0)	
Czarni Gorzyce – GKS Tychy II	2:2	(1:2)	
Orzeł Łękawica – Unia Turza Śląska	0:1	(0:1)	
Podbeskidzie B-B II – Unia Książenice	4:1	(2:0)	
Spójnia Landek – Piast Gliwice II	1:3	(0:1)	
LKS Czaniec – Drzewiarz Jasienica	0:1	(0:1)	
Kuźnia Ustroń – Czechowice-Dziedzice	4:3	(2:2)	
LKS Bestwina – Czarni-Góral Żywiec	3:0	(0:0)	

TABELA			
1. GKS Tychy II	21	48	66:21
2. Decor Belk	21	43	41:22
3. Unia Turza Śląska	21	41	51:32
4. LKS Czaniec	21	37	37:26
5. Piast Gliwice II	21	34	39:30
6. Czechowice-Dziedzice	21	30	38:30
7. Orzeł Łękawica	21	29	35:37
8. Drzewiarz Jasienica	20	29	25:28
9. Spójnia Landek	21	28	36:34
10. Kuźnia Ustroń	21	28	28:32
11. Podbeskidzie Bielsko-B. II	21	25	31:32
12. Czarni Gorzyce	21	25	28:43
13. ROW Rybnik	21	24	44:48
14. Unia Książenice	21	19	37:55
15. LKS Bestwina	20	14	24:48
16. Czarni-Góral Żywiec*	21	7	17:59

**Drużyna wycofana przed rundą wiosenną.*

XXIII kolejka (30.04.2022)

GKS Tychy II – Kuźnia Ustroń (sb 11:00), Unia Turza Śląska – LKS Bestwina (sb 17:00), Czarni Gorzyce – Spójnia Landek (sb 17:00), ROW Rybnik – LKS Czaniec (sb 17:00), Unia Książenice – Orzeł Łękawica (sb 17:00), Drzewiarz Jasienica – Piast Gliwice II (sb 17:00), Czechowice-Dziedzice – Podbeskidzie Bielsko-Biała II (sb 17:00), Decor Belk – pauza.

XIX zaległa kolejka (03.05.2022)

ROW Rybnik – Podbeskidzie Bielsko-Biała II (wt 11:00), Unia Turza Śląska – Czarni Gorzyce (wt 17:00), Unia Książenice – GKS Tychy II (wt 17:00), Piast Gliwice II – LKS Bestwina (wt 17:00), Drzewiarz Jasienica – Orzeł Łękawica (wt 17:00), Czechowice-Dziedzice – Spójnia Landek (wt 17:00), LKS Czaniec – Decor Belk (mecze przełożony na 08.06.2022, śr 18:00), Kuźnia Ustroń – pauza.

C KLASA
(PODOKRĘG RACIBÓRZ - GRUPA 1)

XV kolejka (23/24.04.2022)			
Tworków II – Borucin II	3:2	(2:0)	
Płonia Racibórz – Wojnowice	3:4	(2:2)	
Krzanowice II – Bojanów	6:3	(2:2)	
Owsiszczce II – Studzienna II	3:0	(0:0)	
Ocice Racibórz II – Bolesław	0:8	(0:2)	
<i>mecz został rozegrany 10.04.2022 r.</i>			
Brzezie – pauza			

TABELA			
1. Wojnowice	14	34	47:19
2. Tworków II	15	33	41:22
3. Brzezie	12	24	33:22
4. Krzanowice II	13	23	45:27
5. Borucin II	14	19	37:27
6. Bolesław	12	18	44:31
7. Owsiszczce II	13	15	20:41
8. Bojanów	13	14	27:32
9. Płonia Racibórz	14	9	30:52
10. Ocice Racibórz II	14	8	23:68
11. Studzienna II*	12	13	18:24

**Drużyna wycofana przed rundą wiosenną.*

XVI kolejka (30.04.2022)

Bolesław – Owsiszczce II (sb 15:30), Borucin II – Krzanowice II (sb 17:00), Bojanów – Płonia Racibórz (sb 17:00), Wojnowice – Brzezie (sb 17:00), Tworków II – pauza, Ocice Racibórz II – pauza.

Przełożony mecz XXVII kolejki (30.04.2022)

Ocice Racibórz II – Tworków II (sb 13:30).

JUNIORZY MŁODSI B1
(PODOKRĘG RYBNIK I RACIBÓRZ)

III kolejka (23/24.04.2022)

Rymer Rybnik – Szczerbice 7:1 (2:1)
Markłowice – GMKS Nędza 1:2 (0:1)
Odra Centrum Wodzisław II – Kokoszyce 4:0 (1:0)
Uwaga! Komisja ds. Rozgrywek zweryfikowała wynik meczu: Szczerbice – Markłowice 1:3, jako walkower 3:0 na korzyść gospodarzy.

TABELA			
1. Rymer Rybnik	2	6	12:1
2. Odra Centrum Wodzisław II	2	4	4:0
3. GMKS Nędza	2	4	2:1
4. Szczerbice	2	3	4:7
5. Markłowice	2	0	1:5
6. Kokoszyce	2	0	0:9

IV kolejka (01.05.2022)

Markłowice – Rymer Rybnik (nd 10:00), Szczerbice – Odra Centrum Wodzisław Śląski II (nd 10:00), GMKS Nędza – Kokoszyce (nd 11:00).

KLASA OKRĘGOWA
(ŚLĄSKI ZPN - GRUPA 3)
(PODOKRĘG RACIBÓRZ I RYBNIK)

XXIV kolejka (23/24.04.2022)			
Nędza – Jedność Jejkowice	1:1	(0:1)	
Krzanowice – Rymer Rybnik	5:1	(2:0)	
Krzyżanowice – Silesia Lubomia	5:1	(2:1)	
Forteca Świerklany – Unia Racibórz	0:0		
Gwiazda Skrzyszów – Naprzd Borucin	0:1	(0:0)	
Pierwszy Chwałowice – Płomień Polomia	2:0	(0:0)	
Jastrzębie II – Zameczek Czernica	0:1	(0:1)	
Tworków – Raszczyce	1:2	(0:1)	
Granica Ruptawa – pauza			

TABELA			
1. Unia Racibórz	22	46	71:35
2. Krzyżanowice	22	43	47:25
3. Forteca Świerklany	21	42	61:25
4. Pierwszy Chwałowice	22	41	50:47
5. Tworków	22	40	48:29
6. Naprzd Borucin	22	40	48:33
7. Raszczyce	22	37	54:42
8. Jastrzębie II	21	35	64:43
9. Nędza	20	31	46:34
10. Jedność Jejkowice	22	31	37:37
11. Płomień Polomia	21	24	37:46
12. Zameczek Czernica	22	24	35:62
13. Gwiazda Skrzyszów	22	22	40:63
14. Krzanowice	21	21	37:65
15. Granica Ruptawa	21	17	31:50
16. Rymer Rybnik	22	17	22:46
17. Silesia Lubomia	21	7	23:69

XXV kolejka (30.04/01.05.2022)

Unia Racibórz – Tworków (sb 11:00), Zameczek Czernica – Krzanowice (sb 15:00), Płomień Polomia – Forteca Świerklany (sb 17:00), Raszczyce – Jastrzębie II (sb 17:00), Rymer Rybnik – Nędza (sb 17:00), Jedność Jejkowice – Granica Ruptawa (sb 17:00), Silesia Lubomia – Gwiazda Skrzyszów (sb 17:00), Naprzd Borucin – Pierwszy Chwałowice (nd 15:00), Krzyżanowice – pauza.

XI zaległa kolejka (03/04.05.2022)

Płomień Polomia – Silesia Lubomia (wt 17:00), Raszczyce – Gwiazda Skrzyszów (wt 17:00), Zameczek Czernica – Pierwszy Chwałowice (wt 17:00), Rymer Rybnik – Forteca Świerklany (wt 17:00), Jedność Jejkowice – Tworków (wt 17:00), Granica Ruptawa – Jastrzębie II (wt 17:00), Nędza – Krzan

MOTORYZACJA**KUPIĘ**

• Skup aut, 664-087-328, Racibórz. Dojazd do klienta! Gotówka od ręki! Najlepsze ceny!

• Skup samochodów osobowych i dostawczych oraz złomowanie. Dojeżdżam do sprzedającego w dniu zgłoszenia. 501-011-090.

MASZYNY ROLNICZE

• Kupię ciągniki i maszyny rolnicze, tel. 602-811-423.

KREDYTY - POŻYCZKI

• Upadłość, oddłużanie, restrukturyzacja. Zaczynaj życie bez długów. Obsługa Prawnika. tel. 796-801-801.

• Kredyt hipoteczny i mieszkaniowy. Oferta 13. najlepszych banków. Wkład własny od 10%, tel. 790-501-503

• Kredyty gotówkowe, konsolidacyjne, akceptujemy opóźnienia do 200 tys. Tel. 730-809-809.

NIERUCHOMOŚCI**POSIADAM DO WYNAJĘCIA**

• Wynajmę lokal pod placówkę medyczną, o powierzchni ok. 2000 m kw. w Raciborzu przy ul. Kolejowej 20. Zapraszam do kontaktu 669-076-177.

PRACA**DAM PRACĘ**

• Euro Labora Racibórz. Austria, Niemcy, Holandia, Szwajcaria – już od 10 lat pomagamy znaleźć najlepszą pracę! Zadzwoń: 32-417-20-56, praca@euro-labora.com; www.euro-labora.com (cert nr 14601).

• APP Euro Labora Sp. J. (nr cert.: 14601) poszukuje do pracy w biurze w Raciborzu, osób z dobrą znajomością języka niemieckiego lub angielskiego jako koordynatora ds. zatrudnienia. Kontakt: info@euro-labora.com.

• Cukiernik, cukierniczka może być emeryt. Dam pracę. Tel. 533-021-669.

• Zatrudnię brukarzy oraz pomocników. Wymagania: dyspozycyjność, zaangażowanie, dodatkowym atutem będzie prawo jazdy kat. B. Motywacyjny system płac. Płaca od 4200 do 7800 brutto. Wolne soboty. Tel. 533-520-556.

• Zatrudnię budowlańca, pomocnika tynkarza od zaraz. Na stałe bądź czas określony, dorywczo. Dla młodego jak i emeryta. Nie wymagam doświadczenia. Więcej informacji udzielę telefonicznie, tel. 600-884-056.

• Zatrudnię kobiety oraz mężczyzn do pracy w polu przy pęczkowaniu, 502-620-831.

• Raciborska firma z tradycjami, poszukuje osoby do montażu mebli kuchennych. Gwarantujemy umowę o pracę na pełny etat, atrakcyjne wynagrodzenie, wolne weekendy, elastyczne godziny pracy oraz samochód służbowy. Tel. 660-620-642.

• Raciborska firma z tradycjami, zatrudni na atrakcyjnych warunkach finansowych osobę na stanowisko Sprzedawca. Gwarantujemy umowę o pracę na pełny etat, systemy premiovania, oraz pakiet szkoleń. Tel. 660-620-642.

RÓŻNE

• Sprzedam piec centralnego ogrzewania 20 KW na pellet, firmy Defro, cena 15 600 zł, 533-505-617, 32-457-36-12.

• Kupię stare motory, motorowery, traktory: ursus, zetor, dzik, monety, zegary, zegarki, militaria i inne. Tel. 663-125-597.

TOWARZYSKIE

• Justyna, 500-157-296.

USŁUGI

• Nie zostawiaj swoich pieniędzy w zagranicznym urzędzie. Odbyskamy Twój zwrot podatku! Good Job: 730-023-043.

USŁUGI REM.-BUD.

• Kominy, uszczelnianie, frezowanie, remonty dachów, renowacje, dekarz, nr tel. 513-611-500.

• Malowanie dachów, elewacji. Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, montaż rynien, 514-666-992.

• Czyszczenie mechaniczne kostki brukowej, usuwanie mchu ze spoin, likwidacja kolein, impregnacja. Tel. 606-364-748.

• Brukarstwo – place, drogi dojazdowe, chodniki, tel. 606-364-748.

• Malowanie, tapetowanie, gładzie, kafelkowanie, podwieszane sufity, adaptacje poddaszy, strychów. Czysto, solidnie, 530-523-000.

• Komplex-Dach, pokrycia dachowe-pełen zakres usług dekarzskich, ocieplanie dachów styropapą, wykończenia wnętrz, solidnie, tanio, FV, 606-118-496.

• Pokrycia dachowe, dachówka, blacha trapez, blachodachówka, gont papowy, papa termozgrzewalna, obróbki blacharskie, kominy, 696-248-329.

ZDROWIE**DIAGNOSTYKA USG**

• Rezonans magnetyczny, tomograf komputerowy bez kolejki. Zaprasza Medhouse Diagnostyka. Konieczna uprzednia rejestracja. www.diagnostyka.medhouse.pl.

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzekiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna 602-695-679.

OKULISTYKA

• Racibórz, Długa 17, 32-415-15-94. Anna Tapper-Barto, wtorek, środa 15.00 – 17.00., piątek, 11.00 – 14.00.

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.

ul. Tadeusza Kościuszki 32 A
47-400 Racibórz
Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00

Tel. 32 415 47 27

lub naszą stronę w Internecie:
ogloszenia.nowiny.pl

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

- motoryzacja – 15 zł
- biznes – 15 zł
- gastronomia – 15 zł
- kredyty, pożyczki – 15 zł

- nieruchomości – 15 zł
- matrymonialne – 10 zł
- nauka – 10 zł
- różne – 10 zł

- podaruję – 10 zł
- zguby – 10 zł
- praca – 15 zł
- towarzyskie – 30 zł

- transport – 15 zł
- turystyka – 15 zł
- noclegi – 15 zł
- usługi rem.-bud. – 15 zł

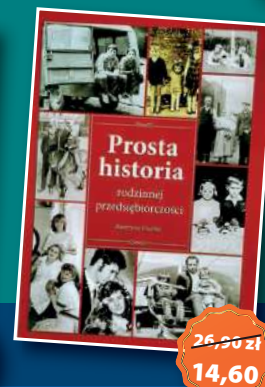
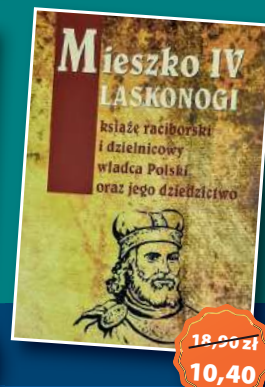
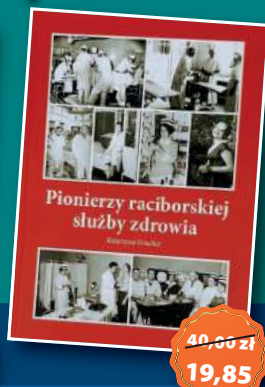
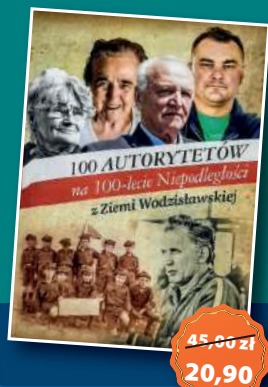
- usługi – 15 zł
- wróżby – 15 zł
- zdrowie – 15 zł
- zwierzęta – 15 zł

OGŁOSZENIE PODWÓJNE (16 do 30 słów) + 10 zł! DODATKOWE MOŻLIWOŚCI: pogrubienie + 5 zł, ramka + 5 zł, kontra + 5 zł, apla + 5 zł, kolor + 5 zł

AUTOPROMOCJA

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie
www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: **32 415 47 27**

SKLEP
nowiny.pl



nowiny
RACIBORSKIE

Redakcja: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4500 egz.; e-mail: nr@nowiny.pl; http://nowiny.pl
Reklama: Marek Kuder, 608 678 209, m.kuder@nowiny.pl;
Monika Pilch, 662 073 063, m.pilch@nowiny.pl;
Ewa Koczwara, 662 058 475, e.koczwara@nowiny.pl.

Redaktor naczelny:
Mariusz Weidner, m.weidner@nowiny.pl, 600 082 304
Dziennikarze: Wojciech Żołneczek, 662 056 265,
w.zolneczek@nowiny.pl; Dawid Machocki, 662 074 637,
d.machocki@nowiny.pl.

Redakcja techniczna: Jerzy Oślizły, j.oslizly@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Paweł Okulowski, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Izba
Wydawców
Prasy

Stowarzyszenie
Gazet
Lokalnych

Druk:
Drukarnia Polskapresse
Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy

KOLONIE I PÓŁKOLONIE 2022

Wakacje z końmi

KLUB JEŹDZIECKI SZYMOCICE

W PROGRAMIE

Lekcje jazdy konnej
Zajęcia teoretyczne
(z zakresu pielęgnacji, opieki, żywienia i treningu koni)
Zajęcia sportowe i rekreacyjne
Zajęcia artystyczne
Zajęcia praktyczne
(nauka jazdy konnej, nauka siodłania i czyszczenia koni, opieka stadna)
Konkursy, Basen, Gry i zabawy
(terenowe, edukacyjne)
Dyskoteka, ognisko
Przejażdżka bryczką
Lekcje woltyżerki i lonżowania

Kiedy?

I TURNUS
27 czerwca - 6 lipca '22

II TURNUS
11 lipca - 20 lipca '22

III TURNUS
25 lipca - 03 sierpnia '22

IV TURNUS
8 sierpnia - 18 sierpnia '22

V TURNUS
22 sierpnia - 31 sierpnia '22

CENA TURNUSU
kolonie 2800 zł | półkolonie 2350 zł

Zapraszamy dzieci
Na kolonie od 10 roku życia Na półkolonie od 8 roku życia

ZAPISY I INFORMACJE

MARKETING@BRAXTON.PL
WWW.BRAXTON.PL
TEL. 32 415 75 85

SZUKASZ PRACY W REGIONIE?
WEJDŹ NA **PRACA.NOWINY.PL**

Twój lokalny serwis z ogłoszeniami o pracę

praca.nowiny.pl

ŁĄCZYMY PRACOWNIKÓW I PRACODAWCÓW W CAŁYM REGIONIE

SACHSE
AGENCJA PRACY TYMCZASOWEJ
(CERTYFIKAT NR 5950)

POSZUKUJE DO PRACY w Austrii i Niemczech:
hydraulików, elektryków, ślusarzy, spawaczy, mechaników, techników CNC, stolarzy, malarzy, dekarzy - blacharzy, tapicerów z językiem niemieckim

Kontakt: tel. 602392876
raciborz@sachse.pl | www.sachse.eu

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art.35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2021r. poz.1899 z późn. zm.)

Urząd Gminy Rudnik

informuje, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej został zamieszczony wykaz nieruchomości przeznaczonej do dzierżawy i użyczenia (dz. nr 31/3 i 34 a.m.5, 437/1 a.m.3 Rudnik, 28/2 a.m.1 Ponieście, 122/17 a.m.1 Strzybnik, 232/2 a.m.4 Gamów, 64/4 a.m.1 Szonowice, 253 i 420 a.m.2 Grzegorzowice, 214 a.m.2 Sławików, 317 a.m. 4 Brzeźnica, 1133/19 a.m.1 Łubowice, 219/3 a.m.1 Modzurów).

Największy portal informacyjny w regionie

nowiny.pl

NASI SPECJALIŚCI:

Kompleksowa diagnostyka USG

lek. Witold Ostrowicz
specjalista radiologii i diagnostyki obrazowej; badania USG dla pacjentów przyszpitalnych poradni specjalistycznych wykonujemy bezpłatnie

Poradnia ginekologiczno-położnicza

lek. Tomasz Chmura
specjalista ginekologii i położnictwa
lek. Michał Kłosiński
specjalista ginekologii i położnictwa

Poradnia kardiologiczna

dr n. med. Karolina Macioł-Skurk
specjalistka kardiologii na Oddziale Klinicznym Kardiologii w Śląskim Centrum Chorób Serca w Zabrzu; porady kardiologiczne; UKG; Holter EKG

Poradnia nefrologiczna

Poradnia chorób metabolicznych

lek. Joanna Siemiątkowska
specjalistka nefrologii i chorób wewnętrznych; leczenie chorób nerek, tarczycy, cukrzycy

Poradnia diabetologiczna

Poradnia internistyczna

lek. Justyna Jaśnikowska
specjalista chorób wewnętrznych i specjalista diabetolog

Gabinet psychologiczny

mgr Anna Pańczyk
specjalista psychologii dziecka i rodziny; pomoc psychologiczna dla dzieci i dorosłych

Poradnia hepatologiczna

lek. Anna Kusaj-Potysz
specjalista chorób zakaźnych; choroby zakaźne i choroby wątroby

Poradnia alergologiczna

Poradnia chorób płuc

Poradnia internistyczna

dr n. med. Łukasz Labus
specjalista alergolog, specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych

ostromed

CENTRUM MEDYCZNE

Szpitalny punkt pobrania krwi

tel. 32 755 50 07; tel.kom. 539 149 649

Punkt szczepień przeciw COVID-19

lek. Jakub Ostrowicz
koordynator punktu szczepień

Poradnia chirurgiczna

lek. Aleksander Chlubek
specjalista chirurgii ogólnej

Poradnia internistyczna

lek. Bożena Sienkiewicz
specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia urologiczna

lek. Jacek Madejski
specjalista urolog

Poradnia dermatologiczna

lek. Agnieszka Honisz
specjalista dermatologii i wenerologii

Poradnia otolaryngologiczna

lek. Jacek Wałek
specjalista otolaryngolog

Poradnia ortopedyczna

lek. Michał Jaśnikowski
specjalista ortopedii i traumatologii

Poradnia neurologiczna

lek. Izabela Brandenburg
specjalista neurologii

Poradnia zdrowia psychicznego

lek. Radosław Wilk
specjalista psychiatrii

Poradnia dietetyczna

mgr Magdalena Kopel
dietetyk kliniczny

Life-Ratownictwo i Pielęgniarstwo

transport sanitarny i medyczny pacjentów na badania; usługi pielęgniarstwa w domu pacjenta; tel. 602 622 840; 505 751 858

Centrum Fizjoterapii Fizjo-Med

dr Marek Sroka, mgr Paweł Lociński
tel. 32 454 34 58

tel. 32 724 24 20
tel. kom. 604 347 669

ul. Jana Kasprzowicza 1
Racibórz

www.ostromed.pl

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny art

Racibórz, ul. Solna 7/3

tel. 32 414 04 79, pn – pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

Już 15 lat na rynku!

WYKONUJEMY:

Profesjonalne oprawy obrazów

Renowacje

Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych



